

:: Biuro Prasowe Organizacji Sjonistycznej w Polsce. ::

Materiały W SPRAWIE ŻYDOWSKIEJ W POLSCE.

Pod redakcją i. Grünbauma.

ZESZYT CZWARTY.



WARSZAWA

1921.

SKŁAD GŁÓWNY :
Komitet Centralny Organizacji
Sjonist. w Polsce.
Wydział Wydawnictwa
Warszawa, Leszno 54.

: - Biuro Prasowe Organizacji Zjonizowanej w Polsce. ::

Materiały W SPRAWIE ŻYDOWSKIEJ

W POLSCE.

Pod redakcją I. Grünbaum.

ZESZYT CZWARTY.



WARSZAWA

1931.

SKŁAD GŁÓWNY:
Komitet Centralny Organizacji
Zjonizowanej w Polsce.
Wydziiał Wydawnictwa
Warszawa, Leszno 24.

<http://rcin.org.pl>

:: Biuro Prasowe Organizacji Sjonistycznej w Polsce. ::

Materiały W SPRAWIE ŻYDOWSKIEJ W POLSCE.

Pod redakcją I. Grünbauma.

INSTYTUT
BADAŃ LITERACKICH PAN
BIBLIOTEKA
00-380 Warszawa, ul. Nowy Świat 73
Tel. 26-68-63

ZESZYT CZWARTY.



WARSZAWA

1921.

**Sprawa obywatelstwa
polskiego.**



22.751/4

Drukarnia „Hacera” Leszno 54

ROZPORZĄDZENIE

w sprawie pobytu w Warszawie przyjezdnych.

1. Ze względów aprowizacyjnych i mieszkaniowych w st. m. Warszawie przebywać mogą tylko stali mieszkańcy m. Warszawy.

Za stałych mieszkańców m. Warszawy w rozumieniu tego rozporządzenia uważani są ci, którzy zamieszkiwali w Warszawie przed 1-szym lipca 1918 r., jak również i ci, co są wciągnięci do ksiąg stałej ludności m. Warszawy.

2. Osoby, nie podpadające pod kategorię punktu 1, o ile chcą pozostać w Warszawie, winny się wylegitymować:

- a) — stałą zarobkową pracą w Warszawie,
- b) — lub odpowiednim dochodem.

Osoby te jednakże winny uzyskać należyte pozwolenie władz administracyjnych na dalszy pobyt w Warszawie.

3. Osoby na służbie państwowej wraz z rodzinami uważane są za stałych mieszkańców m. Warszawy.

Rozporządzenie niniejsze obowiązuje pò 14 dniach od daty ogłoszenia.

4. Wykonanie tego rozporządzenia powierza się Ministrowi Spraw Wewnętrznych.

Prezydent Ministrów

(—) J. Moraczewski.

Warszawa, dn. 11 stycznia 1919 r.

(Monitor Polski z dn. 11.I. 1919.)

Rozporządzenie w sprawie obcokrajowców.

Ze względu na trudności aprowizacyjne, w jakich znajduje się Warszawa, a także ze względu na utrzymanie powszechnego spokoju i bezpieczeństwa i na zasadzie art. 2 dekretu o stanie wyjątkowym z dnia 2 stycznia 1919 roku zarządzam niniejszym, co następuje:

1) Osoby, nie należące do polskiej narodowości i nie posiadające obywatelstwa polskiego, winny opuścić miasto Warszawę przed dniem 15 marca r. b., o ile nie uzyskają przed tym terminem pozwolenia na pozostanie w Warszawie.

2) O pozwolenie powyższe zgłaszać się należy do Biura dla spraw uchodźców, znajdującego się w baraku nr. 12 przy Dw. Kowelskim czynnego codziennie (prócz niedziel i świąt) od godz. 10 do 2 pp. zaś w sobotę do godz. 12.

3) Osoby, które uzyskają pozwolenie na pozostanie w Warszawie, otrzymają odpowiednią kartę pobytu i obowiązane będą co dwa tygodnie meldować się w tymże biurze.

4) Administratorzy oraz rządcy domów i hotelów obowiązani są ściśle przestrzegać, aby po 15 marca r. b. żaden z cudzoziemców, niezaopatrzony w pozwolenie na pobyt w Warszawie, nie zamieszkiwał w pozostających pod ich zarządem domach, a o każdym cudzoziemcu przybyłym w ciągu 12 godzin zawiadamiali odpowiedni Komisarjat Milicji.

Cudzoziemcy, winni niestosowania się do powyższych zarządzeń, niezależnie od przymusowego wydalenia z Warszawy ulegną karze aresztu do 3 miesięcy, lub grzywnie do 3000 marek.

Tejże karze ulegną rządcy domów lub administratorzy domów i hotelów, winni zaniedbania włożonego na nich w art. 4 niniejszego rozporządzenia obowiązku.

(—) **Franciszek Anusz**

Komisarz Nadzwyczajny
m. st. Warszawy i pow. Warszawskiego.

Warszawa, 4 marca 1919 r.

Sprawa obcokrajowców w prasie żydowskiej.

W sprawie dekretu o obcokrajowcach.

Wywiad z komisarzem Anuszem.

„Dziennik Nowy” z dn. 6.III. 1919 r.

Z powodu wydania ostatniego dekretu o tem, ażeby osoby, nie należące do narodowości polskiej i nie posiadające obywatelstwa polskiego, musiały uzyskać pozwolenie na pozostanie w Warszawie, współpracownik „Momentu” zwrócił się do Komisarza Nadzwyczajnego o wyjaśnienie, kogo dekret ten dotyczy. Pan Anusz wyjaśnił, że dekret ten ma na celu, ażeby się Warszawa pozbyła niepożądanych żywołów, które w ostatnich miesiącach przybyły do Warszawy, głównie z Rosji, choć przedtem w Polsce nie mieszkaly, gdyż szkodzą one miastu przez powiększenie liczby spożycwów oraz państwu przez uprawianie nieraz działalności antypaństwowych.

Takie osoby, bez względu na wyznanie, mają się zgłosić na dworzec Kowelski, przyczem polacy będą musieli dowieśdci że należą do narodowości polskiej, a osoby innych narodowości, będą się musiały wylegitymować z tego, po co tu przybyły, przyczem o ile komisja uzna, że powody są wystarczające, będą mogły tu pozostać. Również muszą się zgłaszać i ci, co mają paszporty zagraniczne (niemieckie, francuskie, rosyjskie etc.) lub ci, co sami nie chcą należeć do obywatelstwa polskiego, choćby mieszkali w Polsce przez czas dłuższy.

Zresztą komisarz nadmienił, że tu w danej kwestji jest tylko władzą wykonawczą, która ten dekret formalnie wydała

i nałoży kary na tych, kogo Komisja do kary przedstawi. W razie zaś, gdy praktyka pokaże, że dekret ten nie jest dość jasny, to Komisja zapewne wyda objaśnienia uzupełniające.

* * *

Posłowie żydowscy podjęli kroki w sprawie projektowanego wydalenia obcokrajowców. Przed tygodniem posłowie Grynbaum i Hirszhorn odbyli konferencję z ministrem spraw wewnętrznych, który im oświadczył, że nie ma nic przeciwko temu, ażeby osoby zamieszkałe w Polsce w ciągu ostatnich 5 lat korzystały z prawa zamieszkiwania w kraju bez rejestracji.

Minister prosił posłów, ażeby w tej sprawie porozumieli się jeszcze z naczelnikiem Biura Rejestracyjnego, p. Gawrońskim. Lecz władze, jak dotychczas, nie wydały oczekiwanego wyjaśnienia w sprawie „obcokrajowców”.

Posłowie Grynbaum i Hirszhorn odbyli wobec tego powtórny konferencję z ministrem spraw wewnętrznych, p. Wojciechowskim. Minister oświadczył posłom, że już porozumiał się z p. Gawrońskim i, udzieliwszy im ogólnikowego wyjaśnienia, skierował ich do niego po szczegóły.

W piątek, dn. 28 III., posłowie Hartglas i Hirszhorn udali się do p. Gawrońskiego, który im oświadczył, że osoby nieurodzone w Polsce, lecz zamieszkałe w kraju jeszcze przed wojną, nie zostaną wydalone z Warszawy; prawo pobytu będzie im wydane bezpłatnie. Stali mieszkańcy Warszawy, nawet nieurodzeni w Polsce, wolni są od rejestracji. Wypadki wydalenia niektórych osób z Warszawy są wywołane występłą działalnością tych osób. Wysyła się je na podstawie informacji, jakich o nich dostarczają milicja i żandarmerja.

Inaczej są traktowane osoby nieurodzone w Polsce, które opuściły kraj w czasie wojny, oraz osoby, które przybyły do Polski już po wybuchu wojny. Ta kategoria osób zostanie zasadniczo wydalona z Warszawy; by móc pozostać w Warszawie osoby te muszą się starać o uzyskanie na to specjalnego pozwolenia, przyczem żydzi, którzy otrzymają odnośne świadectwo od gminy żydowskiej, nie podlegną wydaleniu.

Posłowie zapytali p. Gawrońskiego, czy nie dałoby się zwolnić osób, zamieszkałych w Warszawie jeszcze przed wojną, zatem nie podlegających wydaleniu, od uciążliwego obowiązku rejestrowania się, jeśli bowiem chodzi o statystykę, dałoby się z łatwością ją przeprowadzić przy pomocy rządców i milicji. Naczelnik biura wziął to pod uwagę i obiecał porozumieć się z odnośnymi władzami celem wydania oficjalnego wyjaśnienia w sprawie zwolnienia tej kategorii osób od rejestracji.

Jednocześnie p. Gawroński oświadczył, że uchwały dotyczące wydalenia nie zależą od poszczególnych urzędników, lecz są przyjmowane na wspólnym posiedzeniu.

Posłowie żydowscy zwrócili uwagę na to, że pożądanem byłoby, aby odpisy reklamacji, skierowanych do ministerstwa, były także przesyłane i do Wolnego Zrzeszenia Posłów Żydowskich.

„Dos Judisze Folk“ z dn. 30 marca 1919 r.

* * *

W dniu wczorajszym, t. j. 31 marca, posłowie żydowscy odbyli konferencję z ministrem spraw wewnętrznych w sprawie tak zwanych „obcokrajowców“. Posłowie zwrócili uwagę ministra na to, że pomimo zapewnień p. Gawrońskiego, jakoby osobom zamieszkałym w Polsce przed wojną przysługiwało prawo pobytu w Warszawie, wydarzają się często wypadki, iż osoby te otrzymują rozkaz opuszczenia Warszawy. Posłowie wyrazili zdumienie z powodu nieukazania się oczekiwanego wyjaśnienia w sprawie zwolnienia od rejestracji powyższej kategorii osób, jak to swego czasu przyrzekł p. minister.

„Dos Judisze Folk“ z d. 1 kwietnia 1919 r.

* * *

Wczoraj, dn. 1 kwietnia, o 8-ej rano adwokat Seidenman, jako przedstawiciel zarządu gminy żydowskiej, przyjęty został przez nadzwyczajnego komisarza p. Anusza, który oświadczył.

że wszystkie komunikaty, nie wydane przez niego, nie są miarodajne. Komentarze zaś do swoich rozporządzeń on tylko wydać może.

Gmina żydowska niema prawa ustalać politycznej prawomysłności „obcokrajowców”. Na to są specjalne państwowe organy, mianowicie żandarmerja, policja polityczna i t. d.

Przytem p. Anusz oświadczył, że chodzi o uwolnienie Warszawy od napływu ludzi i wynalezienie mieszkań dla urzędników państwowych i oficerów.

P. Seidenman: W takim razie można było postąpić jak austriackie władze okupacyjne, które zarekwirowały dla swego wojska z większych mieszkań 1 lub 2 pokoje.

P. Anusz: to było podczas wojny i było dokonane na zasadzie stanu wojennego. Ja nie mam prawa tak postąpić.

P. Seidenman: Polskie władze czynią obecnie tak samo.

P. Anusz: to nie należy do mojej kompetencji, ja mam tylko prawo wysłać z Warszawy. Do tego dodał p. Anusz, że tu chodzi o wysłanie z Warszawy tych, którzy przyjechali w ciągu ostatnich trzech lat, t. j. 1917, 1918 i 1919.

Ci właśnie, co nie są z Warszawą związani, mogą zupełnie swobodnie mieszkać poza Warszawą.

P. Seidenman: jak mają reklamować ci, którzy mieszkali w Warszawie przed wojną?

P. Anusz: reklamacje mogą wnosić ci, którzy zarejestrowali się jako obcokrajowcy i mieli się meldować od 5 marca do 5 kwietnia.

P. Anusz wyjaśnia, że dotychczas zarejestrowało się 4500 chrześcijan i 210 żydów, jakkolwiek wiadomo mu od rządców, że osób takich jest w Warszawie około 1500. Dlatego reklamacje mogą wnosić tylko ci, którzy się rejestrują, gdyż rozporządzenie musi być wykonane.

P. Seidenman: nie mogli się oni rejestrować, gdyż zwracając się do urzędu meldunkowego, otrzymują rozkaz wyjazdu.

P. Anusz: od tych, którzy od dłuższego czasu mieszkają w Warszawie i nie meldowali się, reklamacje będą przyjęte bez względu na to, że nie są rejestrowani, o ile przyniosą ze sobą należyte zaświadczenia.

P. Seidenman: gdy poseł Hartglas zwrócił się do biura komisarza, p. Anusza, z reklamacją od osoby, którą zakwalifikowano do wyjazdu, nie chciano tej reklamacji przyjąć. Pomocnik komisarza, p. Anusza, obecny przy rozmowie, wyjaśnił, że osoba, która składała wspomnianą reklamację, żądała natychmiastowego załatwienia jej, co było niemożliwym do wykonania. Pomocnik komisarza nadmienił, iż reklamacje wszelkiego rodzaju są przyjmowane i rozpatrywane.

P. Seidenman wyraził w imieniu gminy żydowskiej gotowość wydania zaświadczeń osobom, które od dłuższego czasu mieszkają w Warszawie i są znane gminie z opłacania składek i t. d.

Komisarz p. Anusz odrzucił tę propozycję, motywując to tem, że jedynie on jest powołany do rozpatrywania reklamacji. Dodał również, że w wypadku jeśli nie uda mu się uzyskać dokładnych informacji o danej osobie, porozumie się wtedy z Gminą.

„Dziennik Nowy” z dn. 2 kwietnia 1919 r.

* * *

W porozumieniu z pozostałymi posłami żydowskimi, udali się posłowie rabini Halpern i Perlmutter do Komisarza Nadzwyczajnego m. st. Warszawy, p. Anusza, celem ostatecznego omówienia sprawy wysiedlenia „obcokrajowców”.

Rozmowa toczyła się w obecności zastępcy p. Anusza, p. Walewskiego. Posłowie prosili p. Anusza o wydanie wyjaśnienia, któreby usunęły niejasności, zawarte w rozporządzeniu Komisarza Nadzwyczajnego z dn. 4 marca r. b. Posłowie także prosili o prolongatę terminu rejestracji.

Po wyczerpującej dyskusji p. Anusz obiecał odroczyć termin rejestracji do 15 kwietnia. Odnośne rozporządzenie ukaże się dziś lub jutro.

Natomiast p. Komisarz odrzucił propozycje posłów w sprawie wydania komentarza do swego rozporządzenia o obcokrajowcach. Upoważnił on posłów żydowskich do ogłoszenia w ich własnym imieniu wyjaśnienia, które zostało ułożone i zredagowane przez p. Walewskiego na podstawie projektu posłów żydowskich.

Wyjaśnienie to brzmi jak następuje:

1) „Obcokrajowcy“, t. zn. urodzeni poza terenem, na który rozciąga się ordynacja wyborcza do Sejmu, nie podlegają wydaleniu z Warszawy, o ile mieszkali przed wojną w Warszawie, a w czasie wojny miasta nie opuszczali.

2) Nie podlegają także wysiedleniu „obcokrajowcy“, którzy opuścili Warszawę w czasie wojny z powodu mobilizacji lub przymusowej ewakuacji.

3) „Obcokrajowcy“, którzy w poszukiwaniu zarobków opuścili Warszawę oraz świeżo przybyli do Warszawy w 1917, 1918 i 1919 r., będą mieli prawo pozostać w Warszawie, o ile dowiodą, że interesy ich są związane z Warszawą i że obecność ich jest pożądana dla państwa.

4) Wszyscy bez wyjątku „obcokrajowcy“ są obowiązani rejestrować się.

„Dos Judisze Folk“ z dn. 4 kwietnia, 1919 r.

* * *

Kierownik biura meldunkowego, p. Gawroński, oświadczył w dn. 14 b. m. posłom żydowskim Grynbaumowi i Hirschhornowi, że osoby, urodzone poza granicami Polski, lecz zamieszkałe w kraju jeszcze przed wojną, nie będą wydalone z Warszawy. Osoby, które na swych paszportach mają pieczętki: „Pole. Gen. Gouvernement, Warschau“, są wolne od rejestracji. P. Gawroński przyrzekł wydać rozporządzenie celem położenia

kresu wszelkim fałszywym komentarzom i nieporozumieniom, wynikłym na tle rozporządzenia o obcokrajowcach.

Z dniem dzisiejszym — wedle słów p. Gawrońskiego — biuro rejestracyjne zostaje zlikwidowane. Wkrótce ukaże się wyjaśnienie p. Ministra, dotyczące obcokrajowców. Wyjaśnienie będzie zawierało wskazówki co do kategorii osób, podlegających wysiedleniu z Warszawy.

„Dos Judisze Folk” z dn. 17.IV. 1918.



Przemówienie r. Grynbauma na plenarnem posiedzeniu Rady Miejskiej m. st. Warszawy z dn. 13 czerwca 1919 r.

Wyciąg ze stenogramu.

Proszę Panów, muszę poprzedzić moją przemowę kilkoma uwagami natury ogólnej. Tu było, zdaje się, powiedziane również i w prasie dziś odezwały się głosy, że my celowo wywołaliśmy dyskusję w sprawie żydowskiej w Radzie i w Sejmie, że jest to planowa akcja. Nie wdając się w rozpatrzenie tego oskarżenia, stwierdzam, że wniosek o obcokrajowcach został wniesiony do R. M., zdaje się, na początku kadencji, na jednym z pierwszych posiedzeń Rady. Jeżeli teraz dopiero przyszedł na porz. dz., to nie nasza wina. Jeżeli wniosek ten połączono z wnioskami o ekscesach, to też nie nasza wina. Utała się jakaś moda w Warszawie, tak w R. M. jak i w Sejmie, że w czambuł się stawia wszystkie wnioski żydowskie i od czasu do czasu wywołuje się taką jeneralną debatę żydowską jak dzisiaj. My debaty takiej nie wywołujemy, my stawiamy wnioski, kiedy te wnioski są na czasie, Panowie odsuwacie je wciąż od jednego posiedzenia do drugiego i w końcu, kiedy nie można się już zupełnie uchronić od debaty nad nimi, łączycie wszystkie wnioski i otrzymujemy żydowską debatę jeneralną.

Proszę Panów, jeszcze jedna uwaga ogólnej natury. Mówił wczera p. Wilczyński, mówił p. Nowicki. Ja nie chcę porównywać przemówienia p. Nowickiego z przemówieniem p. Wilczyńskiego, ale na jedną rzecz chciałbym zwrócić uwagę, na rzecz charakterystyczną. Rozumiem sposób w jaki stawia się sprawę obcokrajowców, sądzę jednak, że gdy się mówi o takiej sprawie, to nie należy wytaczać tak ciężkich dział, jak to zrobił p. radny Wilczyński, nie należy mówić o wszystkich sprawach, o bolszewizmie, o najrozmaitszych innych rzeczach, kt6-

re absolutnie nic nie mają wspólnego ze sprawą obcokrajowców i z wnioskiem przez nas postawionym. Może p. r. Wilczyński ma słuszość, może i niema słuszości, ja w to nie wchodzę, ale to absolutnie nie zmienia postaci rzeczy w sprawie obcokrajowców, bo to jest sprawa przede wszystkim prawna i rozpatrywać ją należy przede wszystkim z punktu widzenia prawnego, nie zaś z jakich innych punktów widzenia. Czy ten dokument, który przytaczał p. r. Wilczyński, powołując się na franc. gazetę Clemenceau, jest prawdziwym, czy nie, to się do rzeczy nie odnosi. Robi to tylko wrażenie, że chce się wytworzyć taki nastrój, który zniewala ludzi do niesłuchania, do niewysłuchiwania się w to, co się im mówi, to tak, jakby się mówiło do żydów. „Wszyscy jesteście, bez względu na to, co wam się robi, szpiegami, bolszewikami, byliście na usługach Niemców!“ W ten sposób odsuwa się wszystkie sprawy i stwarza taką atmosferę, że ludzie słuchać nie mogą i nie chcą, a później mówi się, że to nie ci panowie wywołują podobny nastrój, tylko my. Po tych kilku uwagach ogólnej natury pozwolicie Panowie, że przejdę do samej rzeczy. Mnie w tej sprawie obcokrajowców chodzi przede wszystkim o tytuł, na którym opiera się rozporządzenie p. Anusza. Otóż tytuł prawny, zdaniem mojem, jest żaden. Rozporządzenie to opiera się na instrukcji, wydanej przez pana ministra spraw wewn. i nie ogłoszonej w Dzienniku Praw, która to instrukcja prawem nie jest. My wogóle nie wiemy, co to jest obcokrajowiec, z punktu widzenia prawnego, my tego pojęcia mieć nie możemy, skoro niema prawa o obywatelstwie polskiem. Powiedział p. r. Wilczyński, że obowiązuje u nas art. kodeksu o stałych mieszkańcach Król. Polskiego, którzy uważani byli za poddanych byłego Królestwa Polskiego. Otóż rzeczywiście poddanym Król. Polsk. można było zostać tylko w jeden jedyny sposób, zapomocą zapisania się do ksiąg ludności stałej jakiegokolwiek miasta w Królestwie. Ale o tem dotychczas nie było mowy. Nikt z członków rządu tak kwestji nie stawiał, proszę panów, zwróć uwagę i na to, że dopiero sąd najwyższy wskazał na ten artykuł w sprawie b. posła do Sejmu, p. Pryłuckiego. I zresztą zastosowanie tego artykułu do sprawy t. zw. obcokrajowców

byłoby b. trudne, a to dla nast. przyczyn: w Rosji przesiedlenie się, szczególnie dla t. zw. mieszczan, z jednego miasta do drugiego było rzeczą niezmiernie trudną. Prócz tego trzeba wziąć pod uwagę stan rzeczy, który panował przed zmartwychwstaniem Polski, zanim się ukształtowało państwo polskie, że termin „poddania polskiego“ został prawie że usunięty z praktyki rosyjskiej ostatnich 20 lat, i że wobec tego może być mnóstwo ludzi, którzy mieszkają tutaj w Królestwie, którzy są nierozzerwalnie związani z Królestwem, jednakże nie zapisali się dla tych lub innych powodów, oczywiście nie politycznych, a zwykłych codziennych, życiowych, do ksiąg ludności stałej. Czyż za to mają być teraz karani, dlatego mają być uważani za obcokrajowców? Sądzę, że nie, że takiego prawa nie ma. Jest instrukcja do 1-go artykułu ordynacji wyborczej do Sejmu. Ta instrukcja dawałaby już pewną podstawę dla ustalenia pojęcia obcokrajowiec, bo instrukcja ta mówi, że za obywateli państwa polskiego przedewszystkiem mogą być uważani ci, którzy należą do narodu polskiego, bez względu na to, gdzie się urodzili, i ci, nie należący do narodu polskiego, którzy się urodzili w Polsce, w granicach objętych ordynacją wyborczą. Otóż tu podkreślić trzeba jeden znamieny szczegół: ordynacja wyborcza obejmuje także i t. zw. obwód białostocki, powiaty białostocki, sokolski i bielski, pomimo to jednakże było kilka wypadków, że żydów pochodzących z tych okręgów wydano jako obcokrajowców. (Radny Borkowski z miejsca: I nie żydów!) Co do tych nie żydów, to p. Nowicki b. pikantny przykład przytoczył, ale ja bym mógł na to odpowiedzieć (choć nie wiem, czy to będzie zupełnie ściśle), mógłbym się powołać na b. komisarza jeneralnego ziem wschodnich, który mówił mi, że to się robi przedewszystkiem ze względów natury politycznej, aby polacy pochodzący z ziem wschodnich byli tam, a nie tu. Ja powtarzam to i podkreślam, że nie wiem, czy to się odnosi do danego wypadku, przytaczam tylko to, co mi mówiono, że chodzi w podobnych wypadkach o tych obywateli którzy uciekli podczas wojny do Polski, a są potrzebni wprost fizycznie na kresach, (Radny Borkowski z miejsca: żydzi rosyjscy). Ja sądzę, że żydzi nie są tam potrzebni, tego p. ko-

misarz nie mówił. Podkreślam tylko tę stronę, ażeby wskazać, że nawet nie trzymano się tego tytułu prawnego, na którego zasadzie rozporządzenie p. Anusza zostało wydane. Chaos po wydaniu tego rozporządzenia powstał nie do opisania. Posłowie żydowscy natychmiast zwrócili się do p. ministra spraw wewn., do rozmaitych urzędów, lecz nie mogli wy dostać żadnego urzędowego wyjaśnienia, w którym byłoby jasno powiedziane, o co tu chodzi, kto podlega wydaleniu, a kto nie. Mówili nam o tem rozmaicie. Jeden z panów, od których to zależy, powiedział rzecz, która, gdyby była zastosowana, to możeby tę całą sprawę usunęła, przynajmniej złamała jej ostrze, a mianowicie, że kto ma na paszporcie napisane „Pole Gén. Gouv. Warschau“, ten oczywiście jest poddanym polskim i nie podlega wydaleniu. Potem się jednak okazało, że b. wielu takimi paszportami otrzymało nakaz wyjazdu. Również była mowa o tem, że ci, którzy mieszkali w Warszawie przed wojną i podczas wojny nie opuścili Warszawy, że ci mogą pozostać. Pomimo to jednak jest dużo wypadków, że ci, którzy udowodnili, że mieszkali w Warszawie przed wojną i Warszawy nie opuszczali podczas wojny, również otrzymali nakaz wyjazdu. Ja mówiłem o tem z p. ministrem spraw wewn., prosiłem, ażeby dał wyjaśnienie formalne, że ci, co mieszkają w Warszawie od 5 lat, nie podlegają wydaleniu, jak również ci, co nie opuścili Warszawy podczas wojny i t. d., a ludzie chętnie pójdą się rejestrować.

Dotychczas takiego wyjaśnienia niema. Nie wiem, co spowodowało, że zmuszało się ludzi do rejestrowania się w barakach. Oczywiście ludzie się bali tej rejestracji, bo mówiono, i rzeczywiście przeważnie tak było, że ci, którzy tam chodzili, otrzymywali nakaz wyjazdu. Teraz ci wszyscy, którzy się nie rejestrowali, są karani. Zdaje się, że wina nie jest po ich stronie, bo bardzo często na zasadzie naszych wyjaśnień, które, otrzymaliśmy w urzędach, nie szli się rejestrować. Ten chaos był naturalny, ponieważ nie wiedziano, czego się trzymać, bo sprawa cała nie zostaje jeszcze wyjaśniona, gdyż niema pojęcia „obywatel Polski“ z punktu widzenia prawnego; z punktu widzenia zwyczajowego, z punktu widzenia politycznego

można mówić o obywatelstwie polskiem, ale ustawy o obywatelstwie polskiem niema; Sejm dopiero ma taką ustawę uchwalić. Proszę Panów, na jednym z posiedzeń kom. konstytucyjnej, kiedy zwróciłem się do P. ministra Wojciechowskiego w tej sprawie i poparł mnie pan przewodniczący komisji, Sejda, p. minister powiedział, że właściwie powinna być wniesiona taka ustawa do Sejmu i wtedy będzie wiadomo, co robić z obcokrajowcami i kto jest obcokrajowcem. Na pytanie, dlaczego dotychczas taka ustawa nie została wniesiona, pan Wojciechowski odpowiedział, że został już opracowany odnośny projekt, ale że są jeszcze najrozmaitsze trudności. Jeżeli więc nie został nawet wniesiony jeszcze projekt ustawy o obywatelstwie polskiem, to dlatego ludność ma cierpieć? Trzeba poczekać z obcokrajowcami, z rejestracją, skoro dotychczas nie został ustalony termin „obcokrajowiec“ skoro niewiadomo, kto jest obcokrajowcem.

Panowie mówiliście o tem, że to jest zabezpieczenie tyłów armji, że to walka ze szpiegostwem, walka z bolszewizmem. To są rzeczy, które, pomimo że zajmowałem się tą sprawą bardzo a bardzo pilnie, pomimo że nieraz miałem sposobność mówienia o tem z ludźmi stojącymi u władzy, po raz pierwszy słyszałem tutaj. Słyszałem dotychczas zupełnie inne argumenty, że niema mieszkań, że brak jest mieszkań dla urzędników państwowych, którzy nie mają się gdzie podziać, że dlatego trzeba zmniejszyć ludność Warszawy, której jest aż 900 tys. A Panowie mówicie tu o względach tak strasznych, o szpiegostwie, o walce z bolszewizmem! Ustawa o stanie wojennym daje możność zwalczania tego wszystkiego w taki sposób, że rejestracja obcokrajowców jest wcale niepotrzebna, i rejestracja ta nic nie da. Zresztą jeżeli się rejestruje obcokrajowców z tego względu, to przecież ludzi, którzy mieszkają tu od kilkudziesięciu lat, którzy nie wyjeżdżali z Warszawy podczas wojny, należy wydalać chyba wtedy, kiedy się ma dowody, że można ich podejrzewać o te straszne rzeczy, o których Panowie mówią! I to jest zupełnie nielogiczne, bo jeżeli chodzi o zabezpieczenie tyłów armji, to trzeba wydalać z kraju tych ludzi, a tego się nie robi. (Radny Rottermund z miejsca). To jest

niedołęstwo władz, oczywiście). Więc ten niebezpieczny człowiek, któremu nie wojno mieszkać w Warszawie, bo istnieje obawa tych wszystkich okropności, może sobie najspokojniej pojechać do Nowomińska albo do Qtwocka i tam będzie sobie b. spokojnie żył. Znaczy to, że ten powód rozporządzenia Panowieście dopiero tu wymyślili. Ja stwierdzam jak najkategoryczniej, że nikt z urzędników, z którymi mówiliśmy, tego powodu nie podawał i dopiero tu na posiedzeniu R. M. wczoraj i dziś po raz pierwszy to usłyszałem. Podkreślam jeszcze raz, że gdyby takie obawy istniały, to rząd nasz stałby było na to, ażeby stworzyć obozy koncentracyjne i osadzić ludzi, których się boi dla tych lub innych powodów, a że tego się nie robi, znaczy są to jedynie wymyślone powody, jeżeli mi panowie pozwolą się tak wyrazić.

Proszę Panów, chciałbym zwrócić uwagę jeszcze na jeden moment i to również prawny. Państwo polskie jest państwem nowopowstałym, i znajdują się w niem ludzie, którzy mieszkali w tem państwie jako poddani państw, które Polskę ujarzmiły. Na zasadzie prawa międzynarodowego należałoby dać pewien termin prekluzyjny takim ludziom, aby się wypowiedzieli, czy chcą zostać obywatelami polskimi, czy nie, i wtedy albo wyjeżdżają, albo pozostają jako obcopoddani. Był taki okres na Ukrainie za czasów panowania Rady Centralnej i to się odnosiło wtedy do polaków i taki termin prekluzyjny był wyznaczony i nikt co do tego pretensji nie miał. Trzeba było i tu to zrobić.

Panowie mówicie, że my traktujemy tę sprawę jako żydowską, gdy żydowską nie jest. Przyznaję, że ona żydowską nie jest, ale w tem właśnie jest nasze nieszczęście, że wszystkie takie sprawy dotyczą przedewszystkiem nas. Ta sprawa dotyczy także rusinów, czechów, węgrov, niemców i t. d., ale nieszczęście nasze polega na tem, że największą ilość obcokrajowców, którzy właściwie obcokrajowcami nie są, bo mieszkają tu od dziesiątków lat, stanowią żydzi. To właśnie sprawia wrażenie, że o nich przedewszystkiem chodzi. Może być, że to wrażenie nie odpowiada rzeczywistości, ale ono istnieje

i może być zadokumentowane i udowodnione faktami wydalenia ludzi, którzy mieszkają w Warszawie oddawna, którzy nie wspólnego z krajem, którego poddanyimi są, nie mają.

Na listach wyborczych do Sejmu figurowało bardzo wielu ludzi, którzy na zasadzie rozporządzenia p. Anusza są obco-krajowcami. I teraz niewiadomo, czy ci ludzie podlegają wydaleni, czy nie. Oni się nie rejestrowali dlatego, że gdy się pytali nas co robić, tośmy im powiedzieli, że skoro głosowali na posłów do Sejmu i mają odpowiednią adnotację, to obco-krajowcami nie są. Więc jakżeż Panowie wybrniecie z tego położenia? Jeżeli w ten sposób wielu ludzi przez głosowanie swą polską przynależność państwową zadokumentowało, to nikt już tego nie może wykreślić. (Głos: ale prawa nie mieli!) (Głos: wykreślić ich!) Trzebaby było zupełnie skasować wybory, bo takich wypadków jest b. dużo. Tu powstał chaos wprost nie do opisania. Nie można sobie wytłomaczyć, dlaczego to jeszcze trwa, dlaczego teraz jeszcze, pomimo że rejestracja w barakach została zupełnie zaniechana, karze się ludzi za to, że się nie rejestrowali, i to w ten sposób, że robotnika, który się nie zarejestrował, skazuje się na b. wielką grzywnę. (Głos: bardzo słusznie!) Niech robotnicy płacą, kiedy p. Anusz wydał rozporządzenie, które jest chaotyczne, które doprowadza do stanu wprost rozpaczliwego, z którego wybrnąć niepodobna. Niech ten robotnik płaci, a jeżeli nie płaci, niech siedzi w więzieniu, a rodzina jego niech umiera z głodu. (Głos: to nie jest sprawa robotnicza!) Proszę Panów zdaje się, że wskazałem, o ile mogłem, na rdzeń tej kwestji i sądzę, że każdy, kto chce uczciwie wejrzeć w tę sprawę, przyzna, że dopóki niema ustawy o obywatelstwie polskiem, dopóki niema ustalonego pojęcia „obcokrajowiec“, rejestracji takiej być nie może, tembardziej nie może być wydalania „obcokrajowców“. Pomimo że nam powiedziano, iż ci, którzy mieszkają pięć lat w kraju, ci, którzy nie wyjechali podczas wojny, nie podlegają wydaleni, pomimo to z powodu tego chaosu oni również zostają wydalani. Nie będę już mówił o tem wszystkim, już nie chcę mówić, chcę tylko przeczytać Panom rezolucję i poproszę o przyjęcie jej, aby ta sprawa

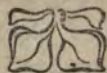
została zaniechana do czasu, aż Sejm uchwali ustawę o obywatelstwie polskim. (Odczytuje rezolucję). Zwróć jęczcze uwagę na jeden charakterystyczny moment. Wprawdzie p. r. Nowicki tę sprawę trochę zmaćił, zdetonował mnie trochę pod tym względem, bo przytoczył fakt zastosowania rozporządzenia p. Anusza do polaków z narodowości, do których zdawało mi się, że rozporządzenie to nie jest stosowane. Polak z narodowości, podług instrukcji do 1-go artykułu ordynacji wyborczej, który urodził się powiedzmy w Ameryce i przyjechał do kraju, jest obywatelem państwa polskiego. Zdaje się, że takie prawo istniało w państwie tureckim. (Głos: w Niemczech!) Może i w Niemczech. Ale to nie jest analogja, bo Niemcy uznawali dwupoddaństwo, tak że każdy Niemiec był poddanym niemieckim i oprócz tego mógł być poddanym tego państwa, w którym mieszkał. Jest tu raczej analogja do prawa tureckiego, podług którego każdy mahometanin, skoro tylko noga jego stanęła na ziemi tureckiej, stawał się obywatelem tureckim. Tam był podkład wyznaniowy, a tu narodowościowy. Ale dowodzi to, że jest różnica pomiędzy obywatelem, a obywatelem: człowiek, który przyjechał z Wilna, o ile jest polakiem, nie podlega żadnym ograniczeniom. (Głos: bo to jest Polska!) Ja mówię z punktu widzenia prawnopañstwowego. Dopiero dziś w Kom. Konstytucyjnej ustalono, że pojęcie narodu jest pojęciem zbiorowości wszystkich obywateli państwa. Więc, proszę Panów, na tem stanowisku się stoi, a nie na stanowisku analogicznem do tureckiego stanowiska wyznaniowego. Jeżeli się żąda od żydów, obywateli Polski, dowodów przesiedlenia się, zapisania się do ksiąg stałej ludności, to trzeba tego żądać także od polaków, jeżeli się stoi na stanowisku prawnopañstwowym, bo w przeciwnym razie stwierdza się odrazu nierówność obywatelską, obala się zasadę równouprawnienia wszystkich obywateli państwa i stwierdza się różnicę między obywatelami panującej narodowości a obywatelami narodowości niepanującej, a tego być nie powinno. — Mam nadzieję, że Panowie rezolucję moją przyjmą. — (Oklaski wśród radnych żydów).

WNIOSKI P. GRYNBAUMA.

1) „Biorąc pod uwagę, że oznaczenie „obcy“ w rozporządzeniu Nadzwyczajnego Komisarza miasta Warszawy i powiatu opiera się jedynie na instrukcji ministerjalnej do artykułu 190 ordynacji wyborczej do Sejmu, której nie można uważać za prawo, a wspomniane rozporządzenie, które zostało wydane na podstawie stanu wyjątkowego nie posiada przez to żadnej podstawy prawnej;

2) że zastosowanie tego oznaczenia także w stosunku do ludzi, którzy mieszkali w kraju przed wojną, w ciągu której kraju nie opuścili, tylko dlatego, że się urodzili poza granicami kraju, jak i zarówno wobec tych ludzi, których stosunki wojenne zmusiły do wyjazdu, jest niesprawiedliwością i krzywdą;

3) że wypędzenie albo groźba wypędzenia tysięcy ludzi, obywateli rozmaitych stanów, spowodza zamieszanie i zniszczenie stosunków ekonomicznych miasta, które i bez tego są już dość zachwiane, wzywa Rada Miejska, która dba o dobro miasta i jego mieszkańców, magistrat, aby natychmiast zwrócił się do rządu z prośbą o wstrzymanie wypędzenia tak zwanych „obcych“, dopóki Sejm Ustawodawczy nie poweźmie uchwały w sprawie obywatelstwa polskiego i w jaki sposób można je uzyskać i zarówno, aby zaniechać ukarania wspomnianych w punkcie drugim dlatego, że się nie zarejestrowali do baraków“.



Z korespondencji Narodowego Klubu Żydowskiego Posłów Sejmowych przy Tymczasowej Żydowskiej Radzie Narodowej.

Do
KOMISARZA NADZWYCZAJNEGO

w WARSZAWIE.

ELJASZA SZAFRANOWICZA,
ślusarza, zamieszkałego w Warszawie przy ul. Ceglanej Nr. 17.

PODANIE.

Od 1913 r. mieszkam w Warszawie. Jestem ślusarzem i pracowałem w firmie A. Brenamillier (Krochmalna Nr. 36) od marca 1913 r. do kwietnia 1916 r. W kwietniu zostałem wysłany przez władze niemieckie na roboty do Prus i dopiero w styczniu r. b. powróciłem do Warszawy. Po powrocie przyjęty zostałem do tej samej firmy, gdzie pracuję do dnia dzisiejszego.

Wobec tego, że mam w Warszawie pracę, — pryncypał mój przyrzeka mi zajęcie w swej fabryce przez cały czas jej istnienia, — i dziecko moje uczęszcza tutaj do szkoły, najpokorniej proszę o niewystędlanie mnie z miasta, gdyż wyjazd mój byłby dla mnie i mego dziecka zupełną ruiną i powiększyłby tylko liczbę bezrobotnych na prowincji.

Warszawa, d. 30 marca 1919 r.

Odpis podania złożony w Klubie
Posłów Żyd.

Do

Wolnego Zrzeszenia Posłów Żydów na Sejm Ustawodawczy.

Dotychczas jeszcze nie zostało wyjaśnione, kogo dotyczy rozporządzenie Kom. Nadzw. p. Anusza o rejestracji i wysiedleniu t. zw. „obcych“. Jeżeli rozporządzenie to rzeczywiście dotyczy wszystkich Żydów, urodzonych poza granicami b. Królestwa Polskiego, to uważamy za swój obowiązek zwrócić uwagę Panów Posłów na wyjątkowe położenie mieszkańców Brześcia-Lit., osiadłych w Warszawie w czasie wojny, i usilnie prosimy poczynić odpowiednie starania u władz, aby rozporządzenie to do nich nie zostało zastosowane.

Pozwalamy sobie w nieco dłuższym zarysie podać martyrologję brzeskich bezdomnych.

Do wojny był Brześć jednym z najbardziej kwitnących miast Litwy; ludność jego wynosiła w r. 1913, nie licząc garnizonu i mieszkańców fortecy, 57068 dusz: 39152 Żydów, 10092 Rosjan, 7536 Polaków i 338 innych narodowości. Dzięki swojemu szczęśliwemu położeniu geograficznemu Brześć odgrywał wybitną rolę w życiu przemysłowo-handlowem i szybko rozkwitał. Wojna silnie oddziaływała na jego rozwój; w sierpniu 1915 r. rosyjskie władze wysiedliły w ciągu 3 dób wszystkich mieszkańców, poczem rozpoczęła się systematyczna grabież pozostawionego majątku i towarów, których wtenczas dużo nagromadziło się w mieście; pozwolenia na wywóz władze nie udzielały, następnie zaś miasto zostało podpalone według uprzednio opracowanego planu, przyczem podpaleniu podlegały przeważnie domy, należące do Żydów; ocalało wówczas tylko do 30% domów. Część mieszkańców Brześcia (około 20.000) rozproszyła się po sąsiednich miasteczkach i wsiach, reszta wyjechała w głąb Rosji. Po zajęciu przez Niemców 25 sierpnia 1915 r. Brześcia część ludności powróciła do swego rodzinnego miasta, ale zastała już tylko ruiny. W październiku 1915 r. Niemcy znów wysiedlili tych, którzy powrócili do Brześcia w liczbie 4000 i rozsiedlili po różnych wsiach Król. Polskiego

i od tego czasu nikogo już do miasta nie wpuszczali i niszczyli robotę, zainicjowaną przez Rosjan, kontynuowali Niemcy. Ocalałe domy rozebrali, aby sprzedawać cegły; całe urządzenia, meble, drzwi, okna i piece porozbierali. Dzisiaj miasto przedstawia straszny obraz: mieszkań niema, warunki sanitarne urągają wszelkiemu opisowi, grasują różne zaraźliwe choroby, a rozproszeni wszędzie mieszkańcy Brześcia zawieszeni są wprost między niebem a ziemią, nie mają możliwości powrotu do Brześcia, gdyż nie wolno nawet tam budować domów.

Kilkadziesiąt rodzin tych bezdomnych zamieszkało w Warszawie; tutaj oni urządzili się, niektórzy z nich zajmują się handlem lub też pracują na posadach i absolutnie nie mają żadnej możliwości powrotu do Brześcia, gdyż niema tam dosłownie gdzie mieszkać; z tej też przyczyny przestano wysiedlać brzeskich, bezdomnych z prowincji.

Brześć znajduje się obecnie pod władzą Polskiego Rządu i osiedleni w Warszawie mieszkańcy Brześcia uważają siebie za obywateli Polski (prawo głosu do Sejmu uzyskali). Pomijając już zresztą tę okoliczność, mieszkańcy Brześcia tyle już w czasie wojny nacierpieli się, tyle wygnañ przeżyli, że zbyt okrutnem byłoby wysiedlać ich z miejsc, które obecnie zamieszkują.

Usilnie zatem prosimy PP. Posłów o zwrócenie uwagi i poczynienie kroków, by wydanem zostało stosowne wyjaśnienie, iż rozporządzenie p. Anusza nie dotyczy bezdomnych Brześcia, którzy po tylu latach tułaczki mają chyba prawo korzystać z gościnności Polski, która stała się teraz ich Ojczyzną.

**Warszawski Komitet niesienia pomocy
bezdomnym Żydom z Brześcia-Lit.**

Przewodniczący (podpis niecz.)

za sekretarza (—) Ch. BIELOCH.

Warszawa, dnia 3 kwietnia 1919 r.

Do
INSPEKTORA BIURA MELDUNKOWEGO

MOJŻESZA PILIPOWSKIEGO,
Franciszkańska 21.

P O D A N I E.

Stosownie do rozporządzenia Komisarza Nadzwyczajnego p. Anusza zameldowałem siebie i rodzinę moją w Biurze Meldunkowym.

Uprzejmie proszę o udzielenie mi pozwolenia na stały pobyt w Warszawie, a to ze względów następujących:

1. Mój najstarszy syn, Szlama, urodzony w Berdyczowie, został wzięty do wojska, co uważam za słuszne, ponieważ zarówno siebie samego, jak i syna mego, uważam za obywateli Państwa Polskiego.

2. Mieszkam w Warszawie od 1912 r., — dzieci moje uczęszczały i uczęszczają do szkół polskich.

3. Związany jestem z Warszawą stosunkami handlowymi.

W 1915 r. wyjechałem za interesami do Rosji i z powodu zamknięcia granicy nie mogłem już wrócić do kraju.

Wobec powyższego uprzejmie proszę o niewysiedlanie mnie i rodziny mojej z Warszawy.

Warszawa, dn. 8 kwietnia 1919 r.

Odpis podania złożony w Klubie
Połów Żyd.

Warszawa, dn. 11 kwietnia 1919 r.

Do
MINISTERSTWA SPRAW WEWNĘTRZNYCH

w miejscu.

PODANIE

MAJERA KAMIŃSKIEGO, Warszawa, Pl.
Kraśińskich Nr. 10, zamieszkałego przeszło
pięć lat, o zezwolenie na dalszy pobyt
w Warszawie.

Wskutek rozporządzenia w sprawie meldowania się osób nieurodzonych w Polsce, zameldowałem się do Urzędu Policji Komunalnej, prosząc jednocześnie o udzielenie mi pozwolenia na pobyt w Warszawie, na co otrzymałem zaświadczenie za Nr. 979, które zezwala mi na pobyt w Warszawie tylko do dn. 1 kwietnia r. b.

Załączając przy niniejszym:

1. Zaświadczenie Milicji Miejskiej za Nr. 6649, z którego widać, iż d. 26 marca 1914 r. do dn. 12 września 1916 r. mieszkałem przy ul. Pl. Kraśińskich Nr. 10.

2. Paszport, wystawiony d. 10. VI. 1916 r. przez władze okupacyjne, z którego widać, iż podczas okupacji także mieszkałem w Polsce, mam zaszczyt uprzejmie zakomunikować, że nigdy pod sądem nie byłem i w sprawy karne, ani też polityczne zamieszany nie byłem.

Ze względu na to, że mieszkam przeszło pięć lat bez przerwy w Polsce i że jestem przedstawicielem fabryki biżuterji, dzięki czemu utrzymuję stosunki handlowe z tutejszemi firmami, uprzejmie proszę o łaskawe zezwolenie mi na dalsze zamieszkiwanie w Warszawie bez ograniczenia terminu i bez obowiązku meldowania się. Wydalenie z Warszawy grozi mi śmiercią.



Zaznaczam jeszcze, że oprócz dołączonego zaświadczenia Milicji Miejskiej, jestem w stanie w razie potrzeby dostarczyć zaświadczenia wszystkich innych Komisarjatów, w obrębie których mieszkałem

(podp.) **Majer Kamiński.**

Odpis podania złożony w Klubie
Posłów Żyd.

M. S. W.
KOMISARJAT NADZWYCZAJNY

m. st. Warszawy i pow. Warsz.
WARSZAWA - RATUSZ

dn. 10 maja 1919 r.
Nr. 1929.

Do
P. NUCHIMA SZPUNTA

zam. przy ul. Dzikiej
Nr. 26, m. 3.

W odpowiedzi na prośbę Pana, skierowaną do Prezydium Rady Ministrów i stamtąd przesłaną do decyzji Komisarza Nadzwyczajnego, Biuro Komisarjatu Nadzwyczajnego zawiadamia, że pozwolenie na dalszy pobyt w Warszawie zostało Mu odmówione, o czym będzie powiadomiony odnośny Komisarjat Policji Komunalnej w dniach najbliższych.

(—) **W. DĘBSKI**
Za Naczelnika Biura.

(—) **W. Światopółk - Mirski**
za Starszego Referenta.

Odpis złożony w Klubie Posłów
Żydowskich.

Dn. 11 kwietnia 1919 r.

Do

RADY MINISTRÓWw Warszawie.

W imieniu i z upoważnienia p. Nochima Szpunta uprzejmie prosimy o łaskawe udzielenie petentowi zezwolenia na prawo stałego pobytu w Warszawie.

P. Szpunt mieszka od 18 lat w Warszawie, ma stałe zajęcie i uważa siebie za obywatela Państwa Polskiego.

Prosimy o zawiadomienie nas o wydaniu odnośnego zezwolenia.

(podp.) **A. HARTGLAS.**

Załączniki.

ODPIS.**PROTOKÓŁ.**

Do biura Narod. Klubu Żyd. Posłów Sejmowych zgłosił się w dn. 11.IV. 1919 r. p. NOCHIM SZPUNT, Dzika 26, i złożył następujące zeznanie:

Urodziłem się w Borysowie. — W r. 1901 przybyłem do Warszawy i do 1915 r. pracowałem jako subjekt, ostatnio w firmie J. Beskin. Obecnie, stosownie do rozporządzenia Komisarza Nadzwyczajnego meldowałem się w biurze meldunkowym i otrzymałem zaświadczenie, iż mogę pozostać w Warszawie tylko do 1 kwietnia 1919 r. Podałem podanie do Komisarza Nadzwyczajnego, lecz Komisarz odmówił mi prawa stałego pobytu w Warszawie. Zwróciłem się do p. Ministra Spraw Wewnętrznych, który odesłał podanie moje do Kom-

sarza Nadzwyczajnego. Dziś zostałem wezwany do p. Komisarza, który oświadczył mi, że prośba moja nie może być uwzględniona.

(Podp.) **NOCHIM SZPUNT.**

Warszawa, d. 11 kwietnia 1919 r.

PREZYDJUM
RADY MINISTRÓW
Nr. 4822/19.

Do

Narodowego Klubu Żydowskiego Posłów Sejmowych.

w/m. Senatorska 32.

W odpowiedzi na pismo z d. 29 kwietnia 1919 r. Nr. 115/19 Prezydium Rady Ministrów ma zaszczyt zawiadomić, że sprawa wysiedlenia z Warszawy Nochima Szpunta przekazana została Komisarzowi Nadzwyczajnemu m. st. Warszawy i pow. Warszawskiego do właściwego załatwienia.

W zast. (podp. nieczyt.)

Do

Narodowego Klubu Żydowskiego Posłów Sejmowych.

Dn. 28 kwietnia dostałem wezwanie do Komisarjatu IV-go Okręgu, gdzie odczytano mi rozkaz Nadzwyczajnego Komisarza m. Warszawy, że przed d. 6 maja mam opuścić Warszawę. Byłem zmuszony podpisać się. Proszę o interwencję.

(—) **NOCHIM SZPUNT.**

30. IV. 1919 r.

11. kwietnia 1919 r.

Do
 PANA MINISTRA SPRAW WEWNĘTRZNYCH

w m i e j s c u.

Zwróciły się do nas panny Paulina i Dina Szerowiczówny. Obie siostry urodziły się w Mitawie. Już od 12 lat mieszkają w Warszawie i nie opuszczały miasta przez cały czas trwania wojny. Szerowiczówny meldowały się w Biurze Meldunkowem i otrzymały zezwolenie na prawo pobytu w stolicy do d. 19 b. m. Ponieważ obie te panie mają stałe zajęcia: jedna jest nauczycielką, druga na posadzie, — uprzejmie prosimy o udzielenie im zezwolenia na prawo stałego pobytu w Warszawie i o łaskawe zawiadomienie nas o skutkach niniejszego pisma.

**Narodowy Klub Żydowski Posłów
 Sejmowych.**

Poseł do Sejmu
 (podpis.)

11. kwietnia 1919 r.

Do
 PANA MINISTRA SPRAW WEWNĘTRZNYCH

w m i e j s c u.

Do biura naszego zwrócił się dzisiaj p. Joel Zalberg, Nalewki 32, student, obecnie nauczyciel szkoły pani Herberg. Zalberg urodził się w Królestwie Polskiem; — w 1914 roku przybył do Warszawy i przez cały czas trwania wojny nie opuszczał miasta. Po zarejestrowaniu się w Biurze Meldunkowem otrzymał pozwolenie na prawo pobytu w Warszawie do dn. 14. kwietnia r. b. Prośba jego o prawo stałego zamieszkania w mieście została przez p. Kierownika Urzędu Państwowego odrzucona.

Uprzejmie prosimy o udzielenie Załbergowi prawa stałego zamieszkania w Warszawie i o łaskawe zawiadomienie o skutkach naszego pisma.

**Narodowy Klub Żydowski
Posłów do Sejmu.**

Poseł do Sejmu.

(Podpis.)

PROTOKÓŁ.

Do biura Narod. Klubu Żyd. Posłów Sejmowych w dn. 13.4. 19 zgłosił się p. Włodzimierz Kahn, Elektoralna 19, i złożył następujące zeznanie:

Mieszkałem w Warszawie od 1891 r. i prowadziłem skład towarów piśmiennych przy ul. Tłomackie 13.

W 1914 r. powołany zostałem do armji czynnej, brałem udział w działaniach wojennych. Wróciłem do Warszawy 8. IX 1918 r. i przyjęty zostałem na posadę w firmie „Towarz. Syrena-Record“, Warszawa, Chmielna Nr. 66, w której pracowałem ostatnie 10 lat przed wojną. Żona moja jest warszawianką, dzieci moje również urodziły się w Warszawie.

(—) W. KAHN.

Warszawa, dn. 13 kwietnia 1919 r.

Dodatkowo p. Kahn zeznaje:

Stosownie do rozporządzenia Komisarza Nędzwyczajnego meldowałem się w biurze meldunkowem i otrzymałem zaświadczenie, iż mogę pozostać w Warszawie tylko do 17 kwietnia

Załączam wyciąg z ksiąg meldunkowych z r. 1891 i zaświadczenie rządu, iż w r. 1914 powołany zostałem do armji czynnej i że wróciłem w 1918 r., oraz zaświadczenie firmy, w której pracuję.

(—) W. KAHN.

Warszawa, dn. 13. 4. 19.

19. kwietnia 1919 r.

Do

PANA MINISTRA SPRAW WEWNĘTRZNYCH.

Do naszego Klubu zgłosił się p. Włodzimierz Kahn, Elektoralna 19, który oświadczył, co następuje: Mieszkam w Warszawie od 1891 r. i prowadzę skład towarów piśmiennych przy ul. Tłomackie 13.— W r. 1914 powołany zostałem do armji czynnej, a wróciwszy do Warszawy 8. XI. 1918, wstąpiłem na posadę do firmy „T-wo Syrena-Record“, Warszawa, Chmielna 66, w której pracowałem ostatnie 10 lat przed wojną. Żona i dzieci — urodzone w Warszawie.

Stosownie do rozporządzenia p. Komisarza Nadzwyczajnego meldowałem się i uzyskałem pozwolenie pozostawania w Warszawie do 17. IV. r. b.

Ponieważ p. Kahn ma stałe zajęcie i mieszka przez dłuższy czas w Warszawie, uprzejmie prosimy o udzielenie mu pozwolenia na prawo stałego pobytu w Warszawie i o łaskawe zawiadomienie nas o skutkach niniejszego pisma.

Narodowy Klub Żydowski
Posłów Sejmowych

Poseł do Seimu.
(Podpis.)

M. S. W.
KOMISARZ NADZWYCZAJNY
m. st. Warszawy i p. Warsz.
RATUSZ

Dn. 18 kwietnia 1919 r.
Nr. 1446.

Do
**Narodowego Klubu Żydowskiego
Posłów Sejmowych.**

ul. Senatorska 32.

Z polecenia Komisarza Nadzwyczajnego biuro Komisarjatu Nadzwyczajnego zawiadamia Klub Narodowy Żyd. Posłów Sejmowych, iż p. Włodzimierz Kahn, jako obcoppodany, nie posiada prawa stałego pobytu w Warszawie.

(Podp. nieczyt.) Naczelnik Biura

Referent (—) K. Świerczewski.

Dn. 13 kwietnia 1919 r.

Do

PANA MINISTRA SPRAW WEWNĘTRZNYCH

W dniu dzisiejszym zgłosił się do biura naszego ABRAM LIWSZYC i oświadczył nam, że urodził się w dniu 12. IX. 1882 r., od r. 1913 mieszka w Warszawie, gdzie, jak to widać z załączonego zaświadczenia, pracuje w charakterze przedstawiciela zakładów przemysłowych „Niechcice“.

W skutek rozporządzenia Komisarza Nadzwyczajnego co do obcokrajowców, Liwszyc zarejestrował się i otrzymał prawo pobytu tylko do 14 kwietnia r. b.

Zważywszy, że Liwszyc mieszka w Warszawie od czasu dłuższego, że z Warszawy przez cały czas trwania wojny nie wyjeżdżał, że związany jest z krajem materjalnie, że wysiedle-

nie grozi mu absolutną ruiną, mamy zaszczyt prosić p. Ministra o nakazanie uchylenia decyzji Biura Meldunkowego i udzielenia Abramowi Liwyszycowi prawa pozostania w Warszawie.

Załączamy: 1) wyciąg z ksiąg meldunkowych, 2) zaświadczenie zakładów przemysłowych „Niechcice“.

**Narodowy Klub Żydowski
Posłów Sejmowych.**

W dn. 13 kwietnia 1919 r. przybył do sekretarjatu Żydowskiej Tymczasowej Rady Narodowej p. Lejba Czlenow z zażaleniem następującej treści: Matka petenta, Fajga Czlenow, urodzona w Swisłoczy, gub. Grodzieńskiej, i przebywająca w Białymstoku w przeciągu czasu od r. 1910 do r. 1915, opuściła go przed wkroczeniem Niemców, aby udać się do Smoleńska wraz ze swym mężem, który tamże życie zakończył. Pozbawiona wszelkich środków do życia, chora, będąc nadomiar w wieku nader podeszłym, — liczy lat 71, — przybyła do swego syna, mieszkańca Warszawy, obywatela polskiego. Wskutek ostatniego rozporządzenia została zarejestrowaną i otrzymała pozwolenie pobytu w Warszawie do 25 kwietnia r. b. Nie mając najmniejszej możności opuszczenia m. Warszawy, prosi usilnie o pozwolenie pozostania przy synie.

(Podp.) **CZLENOW.**

Dn. 14 kwietnia 1919 r.

Do

**PANA KIEROWNIKA URZĘDU PAŃSTWOWEGO DO SPRAW
JEŃCÓW, UCHODźCÓW i ROBOTNIKÓW.**

W imieniu i z upoważnienia osób, których nazwiska umieszczone są w załączonym przy niniejszem spisie, uprzejmie prosimy o udzielenie im prawa stałego zamieszkania w Warszawie.

Osoby powyższe mieszkają w Warszawie od szeregu lat, były obecne podczas okupacji niemieckiej. Uważają one siebie i dzieci swe za obywateli Państwa Polskiego, synowie ich powołani są do armji polskiej.

Załącznik.

Narodowy Klub Żydowski
Posłów do Sejmu.

- | | | | | |
|----|---------------------------|----|----------------------------|----|
| 1. | Gilmowski Wolf Pawia | 34 | mieszka w Warszawie od lat | 24 |
| 2. | Wern Szlama Nowy Świat | 36 | " " " " " | 53 |
| 3. | Goldberg Jankiel Wołyńska | 12 | " " " " " | 25 |
| 4. | Ratusznik Mendel Solna | 5 | " " " " " | 33 |
| 5. | Kagan Boruch Mławska | 3 | " " " " " | 3 |

Dn. 14 kwietnia 1919 r.

Do

**PANA KIEROWNIKA URZĘDU PAŃSTWOWEGO DO SPRAW
JEŃCÓW, UCHODźCÓW i ROBOTNIKÓW.**

W imieniu i z upoważnienia osób, których nazwiska u-
mieszczone są w załączonym przy niniejszem spisie, prosimy o
udzielenie im prawa stałego zamieszkania w Warszawie. Oso-
by te mieszkały w Warszawie od szeregu lat i były nieobecne
podczas okupacji kraju przez wojska niemieckie z przyczyn
niezależnych od nich (mobilizacja, ewakuacja, choroba) i nie
mogły wrócić do kraju z powodu zamknięcia granicy.

Osoby te zameldowały się w Biurze Meldunkowym, otrzy-
mały rozkaz opuszczenia miasta w ciągu 2-ch tygodni.

Załącznik.

Narodowy Klub Żydowski
Posłów Sejmowych

Posel do Sejmu
(podpis.)

LISTA OSÓB.

1. REICHENSTEIN BRUCHA, Nowolipki 34, właścicielka domu, mieszka w Warszawie przez lat 19, wyjechała do córki na kurację; prawo pobytu do 16 kwietnia r. b.
 2. LEWIN NESANEL, mieszkał w Warszawie 20 lat, „został zmobilizowany;—prawo pobytu do 1 kwietnia r. b.
 3. LEWIN ARON, Muranowska 37, mieszkał w Warszawie od 1906 do 1914 r.; urodził się w pow. Białostockim; został zmobilizowany; prawo pobytu do 14 kwietnia r. b.
- RAPPAPORT IZRAEL NOACH, Przejazd 5, mieszkał w Warszawie przez lat 10; został zmobilizowany; prawo pobytu do 2 kwietnia. Zażalenie odrzucił inspektor Biura meldunkowego.

Dn. 14 kwietnia 1919 r.

Do Pana

KIEROWNIKA URZĘDU PAŃSTWOWEGO DO SPRAW
JEŃCÓW, UCHODźCÓW i ROBOTNIKÓW

w m i e j s c u.

Zwrócił się do naszego biura p. Gimpelson Jeruchim, Pawia 32. Gimpelson mieszka w Warszawie od lat 15-tu, jest buchalterem firmy Minkow, Graniczna 14; uzyskał prawo pobytu do 13-go kwietnia. Petent był obecny w Warszawie przez cały czas trwania okupacji niemieckiej.

Prosimy uprzejmie o łaskawe udzielenie Gimpelsonowi pozwolenia na stałe zamieszkiwanie w Warszawie i zawiadomienie nas o rezultacie naszego pisma.

**Narodowy Klub Żydowski
Posłów Sejmowych**

**Posel do Sejmu
(podpis.)**

Państwowy Urząd
DO SPRAW JEŃCÓW
Warszawa, Kredytowa 9.

Dn. 23 kwietnia 1919 r.

W. C. Nr. 4873.

Do

NARODOWEGO KLUBU ŻYDOWSKICH POŚŁÓW
SEJMOWYCH.

w W a r s z a w i e.

W odpowiedzi na pismo z dnia 14 kwietnia r. b. Nr. 121.19, Państwowy Urząd do Spraw Powrotu Jeńców, Uchodźców i Robotników ma honor donieść:

Sprawa pobytu w Warszawie p. Gimpelsoń Jeruchima będzie rozpatrzona ponownie i ewentualnie rozstrzygnięta w duchu dla p. Gimpelsońa pożądanym po złożeniu dokumentów dowodzących, że przytoczone przezeń twierdzenia są prawdziwe.

Generalny Komisarz
(podp. nieczyt.)

Naczelnik Wydziału Ogólnego
(podpis nieczyt.)

Dn. 25 kwietnia 1919 roku.

Do Pana

KIEROWNIKA URZĘDU PAŃSTWOWEGO DO SPRAW
JEŃCÓW, UCHODźCÓW i ROBOTNIKÓW

w m i e j s c u.

W odpowiedzi na pismo z dn. 23 kwietnia r. b. Nr. 4873 mamy honor donieść:

W dn. 25.IV. 1919 r. zgłosił się p. Gimpelsoń Jeruchim i złożył następujące dowody:

1) zaświadczenia rządców, iż mieszka w Warszawie od 1911 r.

2) zaświadczenie firmy, w której pracuje.

Załączając przy niniejszym powyższe dokumenty, dowodzące, że przytoczone przez Gimpelzona twierdzenia są prawdziwe, uprzejmie prosimy o łaskawe udzielenie mu zezwolenia na stałe zamieszkanie w Warszawie i zawiadomienie nas o rezultacie naszego pisma.

**Narodowy Klub Żydowski
Posłów Sejmowych**

Posel do Sejmu.

(podpis)

Warszawa, dn. 11 kwietnia 1919 r.

Do

PANA MINISTRA SPRAW WEWNĘTRZNYCH

w miejscu.

Powołując się na rozmowę Pana Ministra z posłem Grynbaumem w sprawie obcokrajowców, pozwałam sobie załączyć przy niniejszym drugą listę osób, które się zwróciły do naszego biura w dn. 15 b. m., jako zarejestrowane w Biurze Mel-dunkowym i zmuszone opuścić Warszawę w dniach najbliższych.

**Narodowy Klub Żydowski
Posłów Sejmowych.**

LISTA OSÓB

które się zarejestrowały w Biurze Meldunkowym i otrzymały nakaz opuszczenia Warszawy.

Imię i nazwisko.	Mieszka w Warszawie.	Dokumenty
1. Szmirgeld Aron, Żabia 3.	od r. 1912. Kraju nie opuszczał. Termin wyjazdu 21.4.	Wyciąg z ksiąg ludności.
2. Olszański Majer, Bieleńska 3.	od r. 1915. Wysłany został do Niemiec przymusowo. Termin wyjazdu 20.4.	
3. Danenberg Brucha, Książęca 6.	od r. 1912. Kraju nie opuszczał. Termin wyjazdu 20.4.	
4. Markman Abram, Marszałkowska 35.	od r. 1908. W 1914 r. został zmobilizowany. Termin wyjazdu 24.4.	
5. Kołtunow Wolf, Wołyńska 17.	od 1914 r. Został internowany przez Niemców.	Zaświadczenie firmy.
6. Goldfarb Szlama Zelman, Muranowska 16.	od r. 1915. Termin wyjazdu 28.4. Kraju nie opuszczał.	
7. Goldfarb Sura Frajda, Muranowska 16.	od r. 1915. Kraju nie opuszczał. Termin wyjazdu 28.4.	
8. Szapiro Szmujło, Elektralna 32.	od r. 1914. Kraju nie opuszczał. Termin wyjazdu 16.4.	Wyciąg z ksiąg ludności.
9. Rapaport Izrael Noach, Przejazd 5.	od r. 1909. Został zmobilizowany. Termin wyjazdu 2.4.	
10. Lewinson Chaim, Muranowska 22.	od 1910 r. Wyjechał do Niemiec na roboty. Termin wyjazdu 18.4.	

Imię i nazwisko.	Mieszka w Warszawie.	Dokumenty
11 Chari Samuel, Ciepła 6.	od 1908 r. Wyjechał w 1915 r. jako buchalter Wszzechros. Związku Ziemskiego. Termin wyjazdu 20.3.	
12. Dereczyński Jakób, Ry-marska 2.	od stycznia 1919 r. Ter-min wyjazdu 14.4.	
13. Dereczyńska Basia, Ry-marska 2.	od stycznia 1919 r.; ma brata w wojsku polskiem. Termin wyjazdu 14.4.	
14. Herman Zysel, Tło-mackie.	od 1884 do 1915 r. Wyje-chał do Wilna inkasować długi.	
15. Flate-Feinstein Symcha Symel, Sosnowa 14.	od 1896 do 1915 r.; wyje-chał wraz z fabryką firmy Dniestrowski & Retnier, ja-ko jej zarządzający. Ter-min wyjazdu 9.4.	Wyciąg z ksiąg Ind-ności.
16. Ryzenkow Antonina, No-wolipki 34, służąca.	od 1899 r. Wyjechała z rodziną u której służyła.	
17. Tyle... Szewel, Ka-pucyńska 13.	od 1892 do 1915 r. Wyje-chał po inkaso długów. Termin wyjazdu 25.4.	

Ministerstwo
SPRAW WEWNĘTRZNYCH
WARSZAWA.

Nr. 55609
III. S. B. 1039.

Dn. 4 czerwca 1919 r.

Do
NARODOWEGO KLUBU ŻYDOWSK. POSŁÓW SEJMOWYCH
w miejscu

Senatorska 32.

W odpowiedzi na pismo z dn. 17 kwietnia r. b. Minister-
stwo przesyła odpis wyjaśnienia p. Komisarza Nadzwyczajnego

w sprawie odmowy prawa pobytu w Warszawie osób, podanych w liście Nr. 2, przesłanej przez Narodowy Klub Żydowski.

Jednocześnie komunikuję Narodowemu Klubowi Żyd., że osoby zainteresowane winny zgodnie z art. 4 Dekretu o stanie wyjątkowym z dn. 2 stycznia r. b. skargi na decyzję Komisarza Nadzwyczajnego podawać do Prezydium Rady Ministrów, która jedynie w myśl prawa jest władna uchylić decyzję Komisarza Nadzwyczajnego.

Za Ministra Spraw Wewnętrznych
(—) **St. Urbanowicz**

M. S. W.

KOMISARJAT NADZWYCAJNY

m. st. Warszawy i pow. Warsz.

R A T U S Z.

dn. 10 maja 1919 r.

Nr. 2347.

Do Pana

MINISTRA SPRAW WEWNĘTRZNYCH.

1. SZMIRGELD ARON w Biurze Meldunkowym nie przedstawił żadnych dowodów, że w Warszawie mieszkał dłużej, sam napisał, że urodził się w Kutaisie na Kaukazie, tymczasem Klub Narodowy w skardze swojej załączył wyciąg z ksiąg niestałej ludności domu Nr. 16/2326/D. przy ul. Pawiej, sporządzony w dn. 17 kwietnia r. b., z którego wynika, że Aron Szmirgeld pochodzi z gminy Bratoszewice gub. Piotrkowskiej (według pisowni wyciągu); wobec powyższej sprzeczności, która stwierdza złą wolą Szmirgelda, postanowiłem nie pozwolić na jego dalszy pobyt.

2. OLSZAŃSKI MEER w deklaracji rejestracyjnej zapisał własnoręcznie, że jest obywatelem białoruskim, że przez czas wojny mieszkał w Kąkolewnicy pow. Radzymińskiego,

tymczasem Klub Narodowy twierdzi w swem piśmie, że Olszański Meer mieszkał w Warszawie od 1915 r. Znowu dziwna sprzeczność. Cel pobytu w Warszawie jest dość niewyraźny: starania o zwrot lasów w Ministerstwie Rolnictwa. Poinformowałem Olszańskiego wydalic.

3. DANENBERG BRUCHA nie przedstawiła w Biurze Meldunkowem żadnych dowodów, stwierdzających, że mieszkała dawniej w Warszawie, nie mogę polegać na gołosłownych twierdzeniach Klubu, gdyż ja miałem sposobność wykazać p. Ministrowi, że są one często sprzeczne z danymi, posiadanemi w Biurze Meldunkowem, wobec powyższego odmawiam prawa pobytu Danenberg Brusze.

4. MARKMAN ABRAHAM nie przedstawił żadnych dowodów.

5. KOŁTUNOW WOLF przybył do Warszawy dopiero w czasie wojny, urodzony w gub. Czernihowskiej, internowany przez Niemców, nie jest faktycznie związany z Warszawą i dlatego nie widzę powodów, dla jakich Kołtunow nie mógłby opuścić Warszawy.

6. GOLDFARB SZLAMA jako zamieszkały w Warszawie przez cały czas wojny i kształcący się w szkole dentystycznej, otrzymuje prawo pobytu na 3 miesiące.

7. GOLDFARB SARA, siostra poprzedniego, otrzymuje również prawo pobytu na 3 miesiące.

8. SZAPIRO SZMUJŁO od 1914 r. mieszka w Warszawie, nie wyjeżdżał w czasie okupacji, wobec powyższego udzielam mu prawa pobytu na 3 miesiące.

9. Co do RAPPAPORTA odpowiedziałem już w liście z dn. 5 maja r. b. Nr. 1836.

10. LEWINSOHN CHAIM, urodzony w Rydze, nie przedstawił żadnych dowodów, stwierdzających konieczność pobytu w Warszawie, jak również tego, że mieszkał przed wojną w Warszawie; przybył do Warszawy z Niemiec, — wobec powyższego nie mogę mu udzielić prawa pobytu.

11. FLATTE FAJNSTEJN z żoną DINĄ nie zwracał się do mnie, i wobec tego, że był zmuszony do wyjazdu do Rosji skutkiem ewakuacji fabryki, że uważa się za Polaka, o ile zwróci się do mnie, udzielię mu prawa pobytu na 3 miesiące.

12. RYZENKOW ANTONINA nie zwracała się do mnie; wobec tego, iż jest to służąca, która musiała wyjechać z państwem, u których służyła, o ile się do mnie zwróci, otrzyma prawo pobytu na 3 miesiące.

13. TYLEWICZ SZEWEŁ nie zwracał się do mnie; ponieważ jest to człowiek starszy na utrzymaniu u zięcia, o ile się zwróci do mnie, otrzyma prawo pobytu na trzy miesiące.

14. CHARİ SAMUEL sam podpisał w deklaracji rejestracyjnej, że jest obywatelem białoruskim, nie przedstawił żadnych dowodów, że przedtem mieszkał w Warszawie, wyjechał z Warszawy w 1915 r., jako buchalter Wszecchrosyjskiego Związku, — wobec powyższego nie mogę mu pozwolić na pobyt.

15. DERECZYŃSKI JAKÓB, jako żołnierz b. armji rosyjskiej, na co złożył dowody, a następnie jako, prowadzący handel swej teściowej, otrzyma prawo pobytu na 3 miesiące.

16. DERECZYŃSKA BASIA, żona poprzedniego, również otrzymuje prawo pobytu.

17. HERMAN ZYSEL po przedstawieniu dowodów, stwierdzających okoliczności, przezeń przytoczone, otrzyma, prawo pobytu do dn. 24 lipca r. b.

W ostatniej chwili po napisaniu tegoż listu FLATTE FAJNSZTAJN zwrócił się do mnie z prośbą i otrzymał prawo pobytu w Warszawie na 3 miesiące.

W załączeniu odpis listu Klubu Narodowego.

w. z. KOMISARZA NADZWYCZAJNEGO
m. st. Warszawy i pow. Warszawskiego
(—) (podpis nieczyt.)

Naczelnik Biura

(—) (podpis nieczyt.)

Za zgodność

(—) W. ZIMEL, Szef Biura.

dn. 15 czerwca 1919 r.

Do Pana

Komisarza Nadzwyczajnego na m. Warszawę i pow. Warszawski
w m i e j s c u.

I. Pismem z dn. 23 maja 1919 roku Nr. 2374, przesłanem do nas przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w dn. 4 czerwca r. b. (Nr. 55009, III S. B. 1039) Komisarjat Nadzwyczajny zakomunikował nam, że Szmirgeld w Warszawie pozostać nie może, a to z powodu rzekomej sprzeczności w jego dokumentach.

Po wyjaśnieniu przez Szmirgelda nieporozumienia prawo pobytu zostało mu udzielone do września r. b. czyli że dokumenty, na które powoływaliśmy się, a stwierdzające fakt przynależności Szmirgelda do stałej ludności Bratoszewic, z Piotrkowskiej, został przez Komisarjat Nadzwyczajny uznany za ważny. — Niezależnie od tego Szmirgeld ukarany został grzywną w wysokości Mk. 1000. — Tę ostatnią decyzję uważamy za sprzeczną z pierwotną, a zgoła nieuzasadnioną względem obywatela Państwa Polskiego, jakim jest Szmirgeld.

II. Mojsiejowi Rabinowiczowi (Wołyńska 9), urodzonemu w Białej, z Siedleckiej, Komisarjat V st. m Warszawy udzielił prawa pobytu li tylko do 17.IV r. b.

Decyzję powyższą uważamy za niesłuszną, ze względu na to, że urodzony w Białej Siedleckiej Mojsiej Rabinowicz jest obywatelem Państwa Polskiego, a zatem ma prawo przebywania w Warszawie bez ograniczenia terminu.

III. Rotman Benjamin, urodzony w Płocku, skazany został na zapłacenie grzywny Mk. 500, a to dlatego, że zameldowany w dn. 27.V. 1919 zgłosił się na skutek wezwania Komisarjatu Nadzwyczajnego z dn. 11 b. m. w dn. 13 czerwca r. b. po odbiór karty pobytu. Wydawanie kart pobytu niestałym mieszkańcom m. Warszawy jest obowiązkiem rządcy domu, zwłoka zaś przy wykupieniu karty tej, która nastąpiła nie wskutek zlej woli Rotmana, nie może pociągnąć za sobą kary pieniężnej.

Dn, 20 kwietnia 1919 r.

Do Pana

**Kierownika Urzędu Państwowego do Spraw Jeńców, Uchodźców
i Robotników**w W a r s z a w i e.

W uzupełnieniu listu naszego z dnia 14.4 r. b. załączamy przy niniejszym liście osób, które mieszkały w Warszawie przed wojną i zostały zmobilizowane lub ewakuowane.

Uprzejmie proszę o udzielenie osobom, wymienionym w listach, prawa stałego zamieszkiwania w Warszawie.

**Narodowy Klub Żydowski
Posłów Sejmowyc'w.**

Poseł do Sejmu
(podpis)

ZAŁĄCZNIK.**LISTA OSÓB,**

które mieszkały w Warszawie przed wojną i zostały zmobilizowane lub ewakuowane.

1. **ABRAM BARYK**, Nowolipie 30. Zaświadczenie rządu, że zamieszkuje w Warszawie od 1906 roku; zameldowany od roku 1914 w domu przy ul. Dzielnej 9.
2. **JAKÓB ORLEAŃSKI**, Karmelicka 1. Zaświadczenie rządu domu o zamieszkiwaniu od 1889 do 1891.
3. **OWSIEJ ZELIG CZERTOĞ**, Dzielna 17. Zaświadczenie, iż jest nauczycielem języka hebrajskiego w szkole Krelina.
4. **CHAIM SZOCHÓR**, Muranowska 13. Karta meldunkowa władz niemieckich z 24.4 1918 dla przynależnych do wojsk rosyjskich (dla jeńców wojen.)

Dn. 24 kwietnia 1919 r.

Do Pana

**Kierownika Urzędu Państwowego do Spraw Jeńców, Uchodźców
i Robotników.**

w miejscu.

Do biura Klubu naszego zgłosiła się Cypinowa Margolja, właścicielka sklepu zegarmistrzowskiego i Cypin Benjamin, student Politechniki Warszawskiej, i oświadczyli, że zostali wezwani do opuszczenia Warszawy, matka 1 maja r. b., syn 18 kwietnia r. b.

Zważywszy, że Cypinowa i syn jej mieszkają stale w Warszawie od lat 10, że przez cały czas trwania wojny z Warszawą nie wyjeżdżali, że są związani z krajem materialnie, że Cypin Benjamin należy do poborowych z r. 1899, uprzejmie prosimy o udzielenie Margolji Cypinowej i synowi jej Benjaminowi prawa stałego pobytu w Warszawie.

**Narodowy Klub Żydowski
Posłów Sejmowych**

Posel do Sejmu
(podpis.)

Dn. 24 kwietnia 1919 r.

Do

Pana Ministra Spraw Wewnętrznych.

w miejscu.

W dn. 20/IV r. b. zgłosił się do biura naszego Abram Kapłan i oświadczył, że od lat 38 mieszka w Warszawie, gdzie utrzymuje zakład zegarmistrzowski w domu przy ulicy Marszałkowskiej pod № 90.

Dn. 18/IV r. b. Kapłan został wezwany do Komisarza Nadzwyczajnego (wezwanie № 1407), gdzie w pokoju № 2 Naczelnik biura oświadczył mu, że zostanie wysiedlony i że grozi mu kara pieniężna za to, że się nie meldował.

Zważywszy, że Abram Kapłan mieszka w Warszawie od lat 38, że z Warszawy przez cały czas trwania wojny nie wyjeżdżał, że związany jest z krajem materialnie, mamy zaszczyt prosić p. Ministra o udzielenie p. Abramowi Kapłanowi prawa stałego pobytu w Warszawie.

Załączamy: 1) wyciąg z ksiąg meldunkowych i 2) zaświadczenie rządu, iż utrzymuje zakład zegarmistrzowski.

**Narodowy Klub Żydowski
Posłów Sejmowych**

Posel do Sejmu

(podpis.)

Załącznik.

KWESTJONARIUSZ.

Imię i nazwisko	Kapłan Abram
Adres	Barbary 8.
Ile lat mieszka w Warszawie?	38 lat (od 1883 r.)
Czy był obecny podczas okupacji niemieckiej?	Tak
Dlaczego wyjechał?	—
Czy syn lub brat pełni służbę wojskową, a jeśli tak — gdzie się urodził?	—
Jakie ma zajęcie?	Kupiec, posiada patent na 1919 r.
Czy się rejestrował?	Nie, ale został wezwany 18.4 do Komisarza Nadzw. Nr. 1407, i tu w pokoju Nr. 2 naczelnik biura oświadczył mu, iż za to, że się nie rejestrował, zostanie wysiedlony i że grozi mu kara pieniężna.
Czy musł wyjechać i kiedy?	
Jakie składa dowody?	4 zaświadczenia rządu i świadectwo na prawo przedsiębiorstwa 3 kateg. na 1919 r. A. III 1613.

Warszawa, dn. 20. 4. 1919.

podpis: **Abram Kapłan.**

M. S. W.
KOMISARJAT NADZWYCZAJNY
 m. st. Warszawy i pow. Warsz.
RATUSZ.

Dn. 4 czerwca 1919 r.

Do

Narodowego Klubu Żydowskiego Posłów Sejmowych.

W odpowiedzi na pismo w sprawie wysiedlenia Kapłana Abrama, z polecenia Komisarza Nadzwyczajnego Biuro Komisarza Nadzwyczajnego komunikuje, że odpowiedź w sprawie powyższej była przesłana w dniu 27.5 r. b. do Rady Ministrów, przyczem Kapłan Abram będzie podlegać karze za niemeldowanie się i niespełnienie polecenia Komisarza z dn. 18 kwietnia r. b. co do usunięcia się z miasta, po zapłaceniu zaś kary wysiedlony będzie z Warszawy.

Naczelnik Biura
 (podpis nieczyt.)

Referent
 (podpis nieczyt.)

Dn. 27 kwietnia 1919 r.

Do Pana

**Kierownika Urzędu Państwowego dla Spraw Jeńców, Uchodźców
 i Robotników.**

w miejscu.

Michael Weiner, zamieszkały przy ul. Karmelickiej 25, właściciel składu instrumentów dentystycznych, mieszka od 26 lat w Warszawie i był obecny podczas okupacji niemieckiej. Weiner zarejestrował się w Biurze Meldunkowem i uzyskał prawo pobytu do 18-go kwietnia r. b.

Uprzejmie prosimy w imieniu i z upoważnienia petenta o udzielenie mu prawa stałego pobytu w Warszawie i o za-
wiadomienie nas o zapadłej w tej sprawie decyzji.

Załączamy przy niniejszym 8 wyciągów z ksiąg meldun-
kowych.

**Narodowy Klub Żydowski
Posłów Sejmowych**

Posel do Sejmu

Załączniki.

(podp.) **A. Hartglas.**

KWESTJONARIJUSZ.

Michael Weiner	
Adres	Karmelicka 25.
Gdzie się urodził?	w Pińsku. Obywatelstwo Polskie.
Czy był obecny podczas okupacji niemieckiej?	tak
Ile lat mieszka w Warszawie?	26 lat
Dlaczego wyjechał?	—
Czy syn lub brat pełni służbę woj- skową, a jeśli tak — gdzie się urodził?	—
Jakie ma zajęcie?	Skład dentystycznych instrumentów № patentu 1767/III Kat.
Czy się rejestrował?	Tak
Czy musi wyjechać i kiedy?	Tak, 18 kwietnia
Jakie składa dowody?	8 wyciągów z ksiąg meldunkowych.

Dn. 27 kwietnia 1919 r.

Do Pana

**Kierownika Urzędu Państwowego dla spraw Jeńców, Uchodźców
i Robotników**

w m i e j s c u.

Do biura Klubu naszego zgłosił się p. Ber Burde i oświadczył, że został wezwany do opuszczenia Warszawy dnia 26 kwietnia r. b.

Zważywszy, że Ber Burde z powodu choroby zmuszony jest przez pewien czas jeszcze pozostać w Warszawie, jak to widać z załączonego przy niniejszym świadectwa lekarskiego, uprzejmie prosimy o udzielenie mu prawa 3-miesięcznego pobytu w Warszawie.

**Narodowy Klub Żydowski
Postów Sejmowych**

Posel do Sejmu

(podpis).

Dn. 14 kwietnia 1919 r.

Do

**PANA KIEROWNIKA URZĘDU PAŃSTWOWEGO DO SPRAW
JEŃCÓW, UCHODźCÓW i ROBOTNIKÓW**

w m i e j s c u.

Do biura Klubu naszego zgłosił się Iser Peker i oświadczył, że został wezwany do opuszczenia Warszawy dn. 27 kwietnia r. b.

Zważywszy, że Peker mieszka stale w Warszawie od lat 10, że przez cały czas trwania wojny miasta nie opuszczał, że, jako zecer, ma stałe zajęcie w Warszawie, uprzejmie prosimy o udzielenie Pekerowi prawa stałego pobytu w Warszawie i o łaskawe zawiadomienie nas o skutkach niniejszego pisma.

**Narodowy Klub Żydowski Postów
Sejmowych.**

Posel do Sejmu

(podpis.)

Załączniki.

K W E S T J O N A R J U S Z .

Imię i nazwisko	Iser Peker
Adres	Nowolipki 34, 24.
Ile lat mieszka w Warszawie?	10 lat
Czy był obecny podczas okupacji niemieckiej?	Tak
Dlaczego wyjechał?	—
Czy syn lub brat pełni służbę wojskową, a jeśli tak — gdzie się urodził?	—
Jakie ma zajęcie?	Zecer
Czy się rejestrował?	Tak
Czy musi wyjechać i kiedy?	27 kwietnia
Jakie składa dowody?	2 zaświadczenia rządców.

Warszawa, dn. 27 kwietnia 1919 r.

Podpis:

M. S. W.
KOMISARIAT NADZWYCZAJNY
m. st. Warszawy i pow. Warsz.
RATUSZ.

Dn. 24 maja 1919 r.
Nr. 2413.

Do

**Narodowego Klubu Żydowskich
Posłów Sejmowych**

W odpowiedzi na pisma z dn. 18 i 20 b. m. w sprawie wysiedlania osób, wymienionych w załączonych pismach, z polecenia Komisarza Nadzwyczajnego biuro Komisarjatu Nadzwyczajnego komunikuje, że w sprawie Margolji i Benjamina Cyprin i Gimpelzona Jeruchima odpowiedzi były przesłane dn. 5 i 26 b. m. do p. Ministra Spraw Wewnętrznych, w sprawie Michaela Weinera i Isiera Pekera dn. 26 b. m. do Rady Ministrów, przy czem Iser Peker podlegać będzie karze za nierejestrowanie się, — sprawa małżeństwa Pomeranc i Bera Burde niezakończona, gdyż dopiero nadesłana.

Jednocześnie z polecenia Komisarza Nadzwyczajnego biuro Komisarjatu Nadzwyczajnego komunikuje, że udzielanie prawa pobytu należy tylko do kompetencji Komisarza Nadzwyczajnego, przesyłanie więc spraw wyżej wymienionych do Urzędu do Spraw Jeńców, Uchodźców i Robotników decyzję opóźnia.

Naczelnik Biura
(podp.)

(—) **K. Snierczewski**
Referent.

Do
MINISTERSTWA SPRAW WEWNĘTRZNYCH

Jankla i Dawida braci Kierman,
zam. w Warszawie, pl. Pary-
sowski № 7.

Z A Ż A L E N I E.

W dniu 30 marca r. b. powróciliśmy z Niemiec, dokąd za pośrednictwem Centrali Robotniczej udaliśmy się jesienią 1917 roku na roboty. Rządca domu, w którym zamieszkaliśmy odmówił zameldowania nas, żądając okazania karty pobytu na prawo zamieszkania w m. st. Warszawie. Udaliśmy się do biura Meldunkowego. Pomimo okazania przez nas aktów urodzenia, świadczących, że jesteśmy urodzeni w Warszawie i jako obywatele Państwa Polskiego rejestracji nie podlegamy, Urząd Policji Komunalnej dał nam zaświadczenie na prawo pobytu w Warszawie do 21 kwietnia 1919 roku.

Upraszamy więc Ministerstwo o unieważnienie wydanych nam kart pobytu i o nakazanie zwrotu opłaty za takowe, gdyż rozporządzenie Komisarza Nadzwyczajnego obowiązuje do rejestracji tylko osoby urodzone poza granicami Królestwa Kongresowego.

Podpisy

Warszawa, dn. 29 kwietnia 1919 r.

Do
 PANA KOMISARZA NADZWYCZAJNEGO
 na m. Warszawę i pow. Warszawski.

Dawida i Joska Kiermanów, zamieszkałych w Warszawie, przy ul. Paryskiej № 7.

P O D A N I E.

Jak widać z załączonych odpisów aktu urodzenia, urodziliśmy się w Warszawie.

Od urodzenia mieszkamy w Warszawie, któregośmy przez czas wojny nie opuszczali (zaświadczenie rządu domu).

W roku 1917 wyjechaliśmy do Niemiec na roboty. Momentalnie po powrocie meldowaliśmy się i udzielono nam prawa pobytu w Warszawie na 20 dni.

Po upływie tego terminu zostaliśmy aresztowani i osadzeni w areszcie, gdzieśmy odsiedzieli 2 miesiące (świadcstwo zwolnienia).

Wobec powyższego i ze względu na to, że urodzeni jesteśmy w Warszawie, a więc rejestracji nie podlegamy, mamy zaszczyt prosić pana Komisarza Nadzwyczajnego o udzielenie nam prawa stałego pobytu w Warszawie.

Podpisy

Załączniki.

Warszawa, dn. 9 lipca 1919 r.

Dnia 6 maja 1919 r.

Do

R A D Y M I N I S T R Ó W

w m i e j s c u.

Dowiedzieliśmy się w tych dniach, że p. Komisarz Nadzwyczajny ma zamiar ukarać grzywnami te osoby z pośród

t. zw. obcokrajowców, które wbrew ogłoszeniom nie zarejestrowały się do dn. 15 kwietnia r. b.

Kary te stanowią będą de facto kontrybucję, ściągniętą od ludności żydowskiej, niewciągniętej do ksiąg stałej ludności b. Królestwa, i to kontrybucję bardzo pokaźną, — a wielu grozi ruiną.

Tymczasem ludzie ci są po większej części niewinni. Przedewszystkiem mało kto wiedział, kto się ma zarejestrować. Pojęcie „obcokrajowiec“ przed wydaniem prawa o obywatelstwie nikomu nic nie tłumaczy; niewiadomo, czy obcokrajowcem jest ten, kto się urodził poza granicami kraju (jakiego?), czy ten, kto ma w paszporcie adnotację, że nie jest Polakiem, czy też ten, kto jest wciągnięty do ksiąg ludności stałej (Królestwa) i czy dłuższy pobyt w kraju nie nadaje praw obywatelskich.

Niejasność rozporządzenia wywołała rozmaitą jego interpretację. Inaczej tłumaczył to pojęcie p. Komisarz Nadzwyczajny, a inaczej p. Szef Biura Meldunkowego. Jeden twierdził, że kto ma w paszporcie nadpis „Pole“, jest wolny od rejestracji, drugi — że nie. A jeżeli władze nie mogły się pogodzić co do pojmowania rozporządzenia, to czyż można żądać tego od ludności?

Rozmaita interpretacja wywołała rozmaite wzmianki w prasie, co tembardziej wprowadziło ludność w błąd.

A pozatem postępowanie władz w baraku meldunkowym wywołało poprostu panikę. Wiadomem bowiem było w mieście, że wbrew zgodnym oświadczeniom i p. Komisarza Nadzwyczajnego i p. Szefa co do okoliczności, zezwalających na pozostanie w Warszawie, w baraku każą każdemu Żydowi wyjechać, rujnując go tem materialnie i łamiąc moralnie. A p. Komisarz, wbrew ogłoszonym zasadom, zażalenia zazwyczaj odrzuca. A więc zarejestrowanie się w baraku było równoznaczne z ruiną majątkową, i ludzie przeto unikali rejestracji.

By nie pozostać gołosłownymi, składamy dowody:

a) że nakazywano wyjazd nawet osobom, urodzonym w Królestwie, które nie opuszczały Warszawy od lat 5 (str. 1);

b) że nakazywano wyjazd osobom, które mieszkają od lat

kilkudziesięciu i Warszawy nie opuszczały (str. 2, 3, 4, 5, 6, 8, 10 i in.); osoby te są związane interesami majątkowymi ściśle z Warszawą; pomimo zażaleń, p. Komisarz powtórnie nakazywał wyjechać;

c) że nakazywano wyjazd nawet poborowym i ich rodzinom (str. 7, 16, № 3);

d) i starcom rodzicom, zamieszkałym przy dzieciach, obywatelach polskich (str. 17);

e) oraz tym, którzy w czasie wojny musieli porzucić czasowo Warszawę przymusowo bądź wskutek mobilizacji, bądź ewakuacji (str. 12, № 2—4, str. 16, № 1, 4—7).

Wobec powyższego, oraz wobec tego, że wiele osób złożyło przed 15 kwietnia przez nas swoje dokumenty do p. Ministra Spraw Wewnętrznych i p. Kierownika Biura, nie otrzymało ich dotychczas i przez to nie mogło się meldować, prosimy najuprzejmiej Radę Ministrów rozważyć położenie, jakie stworzyło zbyt lakoniczne rozporządzenie p. Komisarza Nadzwyczajnego i praktyka barakowa, i umorzyć wszelkie kary, jakieby się należały od tych, którzy dotychczas rejestracji nie poddali się, regulując jednocześnie tę kwestję na przyszłość w sposób zrozumiały i nie wywołujący paniki.

**Narodowy Klub Żydowski Posłów Sejmowych
przy Tymczasowej Żyd. Radzie Narodowej.**

(podp.) **A. HARTGLAS.**

Załączniki.

Dn. 20 maja 1919 r.

Do

PANA MINISTRA SPRAW WEWNĘTRZNYCH

w m i e j s c u.

Wobec tego, że powiaty Białostocki, Bielski i Sokólski objęte są przez ordynację wyborczą z dn. 23 listopada 1918 r. (Dziennik Praw № 18), że wybory poselskie do Sejmu Ustawo-

dawczego w 33 i 34 okręgach wyborczych (Białostockim i Bielskim) już zostały rozpisane dn. 15 maja 1919 r. (Monitor Polski № 108 z dn. 11 maja 1919 r.), zatem logicznie z tego wynika, że obywatele tych powiatów, uprawnieni do przyjmowania udziału w wyborach do Sejmu Polskiego, nie mogą być w Polsce „cudzoziemcami“.

Ze względu na to uprzejmie prosimy Pana Ministra o wydanie okólnika o niestosowaniu rozporządzeń p. Komisarza Nadzwyczajnego, dotyczących rejestracji obcokrajowców, do osób, które urodziły się w powyższych 3-ch powiatach, oraz o zwolnienie od kar tych z pośród nich, które się nie rejestrowały.

Prosimy o zakomunikowanie nam odpisu tego okólnika.

**Narodowy Klub Żydowski
Postów Sejmowych.**

(podpis).

M. S. W.
KOMISARJAT NADZWYCZAJNY
m. st. Warszawy i pow. Warsz.

RATUSZ.
Dnia 25 maja 1919 roku.
№ 1836.

ODPIS.

Do

MINISTERSTWA SPRAW WEWNĘTRZNYCH.

W załatwieniu przesłanego z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych za № 47540/III—10180 z dnia 18 kwietnia r. b. listu w sprawie udzielenia prawa pobytu w Warszawie niżej przytoczonym osobom spieszę zakomunikować co następuje:

1) Kraft Szlama, na zasadzie informacji, dostarczonych mi przez Biuro Meldunkowe, nie przedstawił żadnych dowodów, stwierdzających jego stały pobyt w Warszawie, wyjechał z Warszawy w 1915 roku.

2) Lewin Nesanel nie przedstawił żadnego dowodu, że był powołany jako rezerwista do wojska rosyjskiego i z tego powodu był nieobecny przez czas wojny w Warszawie.

3) Lewin Aron po zaświadczeniu, że zamieszkiwał poprzednio w Warszawie, otrzymał w dniu 14-ym kwietnia prawo pobytu do dnia 14-go lipca r. b.

4) Rappaport Izrael Noach w deklaracji, własnoręcznie podpisanej zeznał, iż jest obywatelem ukraińskim, następnie nie przedstawił żadnych dowodów, stwierdzających konieczność jego pobytu w Warszawie, jak również tego, że poprzednio zamieszkiwał w Warszawie.

5) Brucha Reichenstein chociaż jest właścicielką nieruchomości w Warszawie, jest tak mało związaną z krajem naszym i miastem, że nawet na deklaracji rejestracyjnej podpisała się po rosyjsku, pozatem nie przedstawiła żadnego zaświadczenia, iż pobyt jej w Warszawie jest dla interesów ludności pożądanym w myśl mego wyjaśnienia z dnia 13 marca r. b. punkt 5 do rozporządzenia obowiązującego z dnia 4-go marca r. b.

6) Fajga Czlenow nie zwracała się do mnie z prośbą o przedłużenie prawa pobytu w Warszawie, jeżeli się zwróci jako staruszka, pozostająca na opiece córki, zostanie prawo pobytu na 3 miesiące.

7) Chaim Ajzensztajn wbrew temu, co stwierdza Klub Narodowy Posłów, mieszka w Warszawie nie od lat 10 lecz od 1916 roku, przybył z Pińska w październiku tegoż roku, z powyższego widać, że nie jest on związany z Warszawą.

8) Abram Liwszyc nie przedstawił dowodów, stwierdzających, że mieszka stale w Warszawie od 1913 roku.

9) Włodzimierz Kahn, urodzony w Moskwie, nie ma obecnie żadnego stałego zajęcia w Warszawie, jak wynika to z zaświadczenia Tow. „Record“ z dnia 5 kwietnia, a wbrew znowu twierdzeniu Klubu Posłów 17 kwietnia, nie pozwoliłem mu na dalszy pobyt w Warszawie.

10) Szerowicz Dina nie przedstawiła dostatecznych zaświadczeń, stwierdzających prawdziwość jej danych, jest tylko prywatne świadectwo niezaksięgowane przez żadne władze,

również nie przedstawiła żadnych danych co do stałego pobytu w czasie wojny w Warszawie, siostra jej Paulina, nie przedstawiła zupełnie zaświadczeń.

11) Co do Joela Zalcburga po otrzymaniu dodatkowych danych z Biura Meldunkowego przysię żądane wyjaśnienia.

12) Fiszbain Uszer o ile przedstawi dowody, że stale przez czas wojny zamieszkiwał w Warszawie, może otrzymać prawo dalszego pobytu.

13) Szpunt Nuchim zgodnie z decyzją moją z d. 12 kwietnia r. b. nie ma prawa pobytu jako obcokrajowiec, który w czasie wojny był nieobecny w Warszawie.

14) Gimpelsohn Jeruchim otrzymał prawo pobytu w dniu 18 kwietnia r. b. do dnia 18 lipca r. b.

W załączeniu przesyłam odpis listu Klubu Narodowego Posłów Żydowskich.

KOMISARZ NADZWYCZAJNY

st. m. Warszawy i pow. Warszawskiego
(podp. nieczytelny).

1 Załącznik.

Naczelnik Biura
(podp. nieczytelny).

2 czerwca 1919 r.

Do Pana

KOMISARZA NADZWYCZAJNEGO

w W a r s z a w i e.

W imieniu i z upoważnienia Chuny Bekensteina, Michała Weinera, G. Bilenkina, Icka Hurwicza uprzejmie prosimy:

1) Co do Chuny Bekensteina—o redukcję grzywny i rozłożenie jej na raty. Bekenstein jest robotnikiem, człowiekiem niezamożnym i nie jest w stanie zapłacić grzywny w wysokości 1000 marek. Zwracamy uwagę, iż Bekenstein od lat 26 mieszka stale w Warszawie.

2) Co do Michała Weinera—o zwolnienie go od grzywny,

ponieważ kara za przetrzymanie terminu wyznaczona została dopiero 15 maja r. b. nulla poena sine lege i zwłaszcza, że Weiner był chory, oraz o pozostawienie Weinerja, wobec tego, że mieszka w Warszawie przez 26 lat i nie opuszczał miasta podczas wojny. (Dowody, złożone przez nas p. Kierownikowi Urzędu dla Jeńców i t. d. za № P. 175.19 zostały przesłane do P. Komisarza Nadzwyczajnego).

3) Co do Bilenkina — o pozostawienie go w Warszawie, wobec tego, że mieszka tu od szeregu lat i podczas wojny miasta nie opuszczał, a Pan Komisarz sam oświadczył, że tacy wydaleni nie będą. Niezależnie od tego, czy opłacają jakikolwiek patent, czy nie.

4) Co do Hurwicza Icka Lejby — o pozostawienie go w Warszawie, ponieważ: a) ten właśnie opłaca patent; b) mieszka oddawna w Warszawie i twierdzi, że podczas wojny nie wyjeżdżał i c) syn jego Borys, urodzony już w Warszawie, jest wezwany do wojska. Byłoby tedy wydalenie ojca, którego syn ma bronić kraju, conajmniej dziwnem.

Dokumenty załączamy.

Narodowy Klub Żydowski
Posłów Sejmowych
(podpis.)

Załączniki

M. S. W.
KOMISARJAT NADZWYCZAJNY

m. st. Warszawy i pow. Warsz.
R A T U S Z.

Dnia 7 czerwca 1919 r.
Nr. 2932.

Do

Narodowego Klubu Żydowskiego Posłów Sejmowych

w/m. Senatorska 32.

W odpowiedzi na list z dnia 2 b. m. za № 409.19 za-
wiadamiam, że:

- 1) Chanona Bekensztejna zwolnić nie mogę.
 - 2) Michała Weinera zwalniam od kary ze względu, że podanie o przedłużeniu prawa pobytu złożył w terminie między 15 kwietnia a 15 maja, Weiner otrzymał prawo pobytu do 18 lipca.
 - 3) Bilenkin nie przedstawił mi żadnych dowodów, że istotnie mieszkał stale przez czas wojny w Warszawie; chcąc otrzymać pozwolenie na pobyt musi paszport złożyć lub urzędowe zaświadczenie o jego pobycie w Warszawie w latach 1915—1919 r.
 - 4) Hurwicz Icek Lejb wobec tego, że syn jego ma być powołany do wojska polskiego może pozostać w Warszawie.
- W załączeniu odsyłam 6 świadectw Bekensztejna, nadmieniając, że Bilenkinowie i Hurwicz zgłosić się powinni do Biura Komisarjatu po odbiór swych dokumentów.

KOMISARZ NADZWYCZAJNY

st. m. Warszawy i pow. Warszawskiego.

(podp. nieczytelny).

6 Załączników.

Naczelnik Biura
(podp. nieczytelny).

Załącznik 1.

Do Pana

NACZELNIKA PAŃSTWA

w Warszawie.

Niniejszym pozwalamy sobie zwrócić się do Pana Naczelnika Państwa z prośbą następującą:

Chanon Bekenstein, zam. w Warszawie przy ul. Dzielnej № 33, biedny robotnik jubilerski, na skutek decyzji p. Komisarza Nadzwyczajnego osadzony został w areszcie centralnym wzamian grzywny w wysokości mk. 1000.—, której nie był w stanie uiścić, a to z powodu niewykonania rozporządzenia

o meldowaniu się nieurodzonych w kraju, t. zw. „obco-krajowców.

Bekenstein od lat przeszło 20 mieszka w Warszawie, pracą rąk swoich utrzymuje siebie i rodzinę swoją (na wszystkie te okoliczności przedstawił odnośne zaświadczenia). Areszt Bekensteina wtrącił rodzinę jego, nie posiadającą żadnych zasobów pieniężnych w straszliwą nędzę.

W dn. 2 czerwca r. b. prosiliśmy p. Komisarza Nadzwyczajnego o uwzględnienie wyjątkowo ciężkiego położenia materialnego rodziny Bekensteina i o wypuszczenie go na wolność; na list ten p. Komisarz Nadzwyczajny w dn. 7 b. m. za № 2923 lakonicznie, nie motywując, odpowiedział: „Chanona Bekensteina uwolnić nie mogę“.

Wobec powyższego uprzejmie prosimy Pana Naczelnika o wstawienie się w drodze łaski wyjątkowej do p. Komisarza Nadzwyczajnego za nieszczęśliwą rodziną Chanona Bekensteina i uzyskanie zwolnienia go z aresztu.

Jednocześnie pozwalamy sobie nadmienić, że dochodzą nas wiadomości o większej ilości wypadków aresztowania robotników-obcokrajowców, utrzymujących rodziny z pracy rąk własnych, lub którym grozi areszt z tych samych powodów.

Mając na względzie, że aresztowanie robotników, utrzymujących się z pracy rąk, odbija się w sposób fatalny na losie rodzin ich, bo naraża je na głód, że pokutują one za przekroczenie nakazu rejestracji przez karmicieli ich, przeważnie analfabetów, nie wiedzących nawet o wydaniu jakichś rozporządzeń,— mamy zaszczyt prosić Pana Naczelnika o wstawienie się u p. Komisarza Nadzwyczajnego w drodze łaski za robotnikami, którym grozi areszt w wypadkach analogicznych, z wyżej wyłuszczonego, i o zarządzenie ustalenia minimalnej grzywny, którą robotnicy byliby w stanie uiścić.

(podp.) A. Hartglas.

Warszawa, d. 11. VI. 1919 r.

Dąbrowa, 10 czerwca 1919 r.

PROŚBA

wdowy Marjem Wajnszel, zamieszkałej
w Dąbrowie przy ul. 3-go Maja, dom
Gliksztajna.

Do

Tymczasowej Żydowskiej Rady Narodowej

w Warszawie.

Od lat 10 zamieszkuję z dziećmi moimi w Dąbrowie Jedynym żywicielem naszym i opiekunem młodszego rodzeństwa jest najstarszy syn mój Mendel Wajnszel, nauczyciel języka hebrajskiego. Jako urodzony w 1897 roku, wprawdzie w Włodzimierzu-Wołyńskim, został umieszczony w spisie poborowych tej kategorii, jednakże z powodu zabiegów moich u władz komunalnych o przyznanie synowi mojemu odroczenia w myśl dekretu Naczelnika Państwa, jako opiekunowi i żywicielowi matki-wdowy i 6-ga dzieci, syn mój Mendel został ze spisu poborowych wykreślony, lecz nie z tytułu przysługującej mu ulgi, a z racji nieprzynależności jego do Państwa Polskiego, jako urodzonego w Włodzimierzu-Wołyńskim.

Przed dwoma tygodniami syn mój wracał do Krakowa, gdzie od 4-ch tygodni obejmuje posadę nauczycielską. Podczas podróży został zatrzymany w Strzemieszycach z powodu rzekomego ukrywania się od wojskowości i odstawiony do więzienia w Będzinie. W rezultacie Komisarz Nadzwyczajny, po skonstatowaniu, iż aresztowany syn mój urodził się w Włodzimierzu Wołyńskim, zarządził przymusowe wysłanie do Kowla, celem dalszego odtransportowania na Ukrainę. Przedstawione Komisarzowi Nadzwyczajnemu zaświadczenie Magistratu m. Dąbrowy oraz interwencja 2 radnych tegoż miasta u pomienionego Komisarza, zmierzająca do umożliwienia synowi powrotu do Dąbrowy, gdzie od 10 lat stale zamieszkuje, nie odniosły żadnego skutku. Znajdując się wobec tego w nader krytycznym

położeniu, zwracam się do Tymczasowej Rady Narodowej o podjęcie odpowiednich kroków u Władzy Centralnej, celem uzyskania pozwolenia na powrót syna mego do Dąbrowy.

Z szacunkiem

Za niepiśmienną Marjem Wajnszel zaświadczamy

(—) J. M. Nusb um

(—) M. Miodownik.

Dąbrowa, d. 10. 6. 1919 r. .

Gmina Izraelicka Dąbrowskiego okręgu w Dąbrowie.

11 czerwca 1919 roku.

Do Pana

MINISTRA SPRAW WEWNĘTRZNYCH

w miejscu.

Załączając przy niniejszym w odpisach: list z dn. 10-go czerwca r. b. Marji Wajnszelowej, jakoteż zaświadczenie Magistratu m. Dąbrowy z dn. 7. czerwca 1919 roku za № 5128, mamy zaszczyt uprzejmie prosić Pana Ministra: o przeprowadzenie dochodzenia w sprawie niniejszej, celem ustalenia przyczyn, na zasadzie których Mendel Wajnszel został aresztowany i osadzony w Kowlu pomimo tego, że dotychczas niema żadnych przepisów urzędowych, nakazujących internowanie lub wydalenie z granic Państwa obcopoddanych.

(podpis)

Załączniki.

ODPIS.

MAGISTRAT
MIASTA DĄBROWY

Nr. 5128.

dn. 7 czerwca 1919 r.

Ziemia Piotrkowska.

ZAŚWIADCZENIE.

Magistrat m. Dąbrowy na podstawie opinii Policji Komunalnej m. Dąbrowy niniejszym stwierdza:

Mendel Wajnszel, lat 22, zamieszkały przy ul. 3-go Maja L. 26 jest z zawodu nauczycielem żydowskim, zarobek jego wynosi 500. koron miesięcznie, ma na utrzymaniu matkę wdowę Marjem lat 40, i 2-ch braci: Markusa lat 12 i Jankła lat 6 i 4-y siostry: Ruchłę lat 17, Cypojrę lat 7, Blimę lat 3 i Cywię rok 1. Matka wyżej wymienionego majątku żadnego nie posiada, a Mendel, jej syn, faktycznie jest żywicielem rodziny. Wajnszel Mendel w Dąbrowie zamieszkuje lat 10.

Oryginał za należytych podpisami.

Zgodność niniejszego odpisu z oryginałem stwierdzam

Dąbrowa, dnia 10 czerwca 1919 roku.

Prezydent

(podpis nieczytelny).

Stempel:

Magistrat Miasta Dąbrowy.

Do

R A D Y M I N I S T R Ó W

w m i e j s c u.

W uzupełnieniu materiału, złożonego przez Klub Poselski przy Tymczasowej Żydowskiej Radzie Narodowej w sprawie t. zw. „obcokrajowców“ w dn. 6 maja r. b. za № 206.19, mamy zaszczyt zakomunikować Radzie Ministrów, co następuje:

1) P. Komisarz Nadzwyczajny ukarał grzywnami zbyt wysokimi (Mk. 1000.— i więcej) biednych robotników z pośród t. zw. „obcokrajowców“, którzy, nie będąc w stanie kar uiścić, osadzeni zostali w więzieniu wzamian grzywny. Rodziny zaaresztowanych, nie posiadając żadnych zasobów pieniężnych, wtrącone zostały przez areszt swych karmicieli w straszliwą nędzę (załącznik 1);

2) P. Komisarz Nadzwyczajny ukarał kilka osób, które się w barakach rejestrowały, złożyły podania przez Klub nasz do władz odnośnych, lecz nie uzyskały zezwolenia na dalszy pobyt w Warszawie z powodów cd nich niezależnych. Rozporządzenia p. Komisarza Nadzwyczajnego z dn. 5 i 27 marca r. b. przewidywały tylko kary za nierejestrowanie się w barakach, lecz nie za przetrzymanie terminu pobytu w Warszawie (nulla poena sine lege) (załącznik 2);

3) P. Komisarz Nadzwyczajny dotychczas jeszcze traktuje urodzonych w powiatach Białostockim, Bielskim i Sokólskim, jako obcokrajowców, nie licząc się zupełnie z tem, że wybory poselskie odbyły się w powołanych powiatach w dn. 15 czerwca r. b. i że wkrótce ma się odbyć tam pobór do Wojska Polskiego (załącznik 3);

4) P. Komisarz Nadzwyczajny stosuje do przyjezdnych z prowincji obywateli polskich rozporządzenie b. Prezydenta Ministrów Moraczewskiego z d. 11 stycznia 1919 r., zezwalając im na prawo pobytu w Warszawie w ciągu dni 5, niektórym

nawet wyznaczając kary, pomimo, że powołane rozporządzenie było swego rodzaju „les imperfecta“ i kar żadnych nie przewidywało. A jednak na art. 1 p. 2, na mocy którego za stałych mieszkańców m. Warszawy w rozumieniu tego rozporządzenia uważani są ci, którzy zamieszkiwali w Warszawie przed 1-szym lipca 1918 r., p. Komisarz Nadzwyczajny żadnej uwagi nie zwraca (załącznik 4);

5) Bracia Kierman, urodzeni w Warszawie, przez całe życie tutaj zamieszkali, skazani zostali wyrokiem p. Komisarza Nadzwyczajnego po powrocie z robót z Niemiec na dwa miesiące aresztu. W ten sposób p. Komisarz Nadzwyczajny karze nawet urodzonych w Warszawie więzieniem za nierejestrowanie się.

Wobec powyższego, oraz wobec art. 3 Traktatu Pokojowego z Koalicją, którego ratyfikacja nastąpi chyba bezwątpienia, uprzejmie prosimy Radę Ministrów o umorzenie dotychczas nałożonych kar, o zwolnienie zaaresztowanych i o przedsięwzięcie środków, ażeby zarządzenia, dotyczące t. zw. „obco-krajowców“ liczyły się:

a) z faktem podpisania przez przedstawicieli Państwa Traktatu Pokojowego z Koalicją;

b) z faktem wcielenia do Polski okręgów Białostockiego i Bielskiego i

c) z tem, co jest w dekreście b. Prezydenta Ministrów Moraczewskiego z dn. 11 stycznia r. b., a nie z tem, czego w dekreście niema.

Załączamy odpis memorjału naszego z dn. 6 maja r. b.

Warszawa, d. 9 lipca 1919 r.

ZALĄCZNIKI.

Dn. 21 lipca 1919 r.

Do Pana

Komisarza Nadzwyczajnego na m. Warszawę i pow. Warszawski
WYDZIAŁ REJESTRACJI OBCOPODDANYCHw m i e j s c u.

Jak widać z załączonego zaświadczenia Komisarjatu VI st. m. Warszawy z dn. 16. VII. 19. za № 8486, Dawid Kossoj mieszka w Warszawie od r. 1909, wymeldowany został w 1914 r. do armji, skąd w r. 1916 powrócił i od tego czasu kraju nie opuszczał.

W wykonaniu rozporządzenia Pana Komisarza Nadzwyczajnego, Kossoj rejestrował się w kwietniu r. b. i otrzymał prawo pobytu w Warszawie do 7 lipca r. b., t. j. na 3 miesiące. W dn. 6 lipca złożył podanie o przedłożenie mu prawa pobytu, lecz Komisarjat odmówił jego prośbie.

Uważając, że decyzja powyższa przeczy zapewnieniom tak Pana Ministra Spraw Wewnętrznych, jak i Pana Komisarza Nadzwyczajnego co do komentowania przepisów, dotyczących obcokrajowców, uprzejmie prosimy Pana Komisarza o uchylenie decyzji z dn. 19 lipca r. b. w sprawie Dawida Kossoja, i o udzielenie mu i rodzinie jego prawa dalszego pobytu w Warszawie.

2 Załączniki.

(podp.) **A. Hartglas.**

Dn. 1 lipca 1919 r.

Do

KOMISARJATU NADZWYCZAJNEGO

m. st. Warszawy i pow. Warszawskiego.

Odnosnie do sprawozdania z dnia 20 czerwca r. b. № 3446 w sprawie przynależności państwowej obywateli powiatów Białostockiego, Bielskiego i Sokolskiego, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych oznajmia, te osoby, które wykażą dokumentami przynależność swoją do którejkolwiek stanowej organizacji (szlachta, mieszczaństwo, kupiectwo i włościaństwo) w pomienionych powiatach, traktowane być mają jako obywatele Państwa Polskiego.

Za dokument, stwierdzający przynależność stanową, świadczyć może paszport, wydany przez b. władze rosyjskie do 1915 r.

Minister Spraw Wewnętrznych
(podpis)

REJESTRACJA CUDZOZIEMCÓW.

Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych.

Na podstawie art. 2-go punktu a. ustawy z dnia 23 lipca r. b. w przedmiocie zapewnienia bezpieczeństwa Państwa i utrzymania porządku publicznego w czasie wojny i na podstawie rozporządzenia Rady Ministrów z dn. 1 sierpnia r. b. zarządzam co następuje:

Art. 1. Cudzoziemcy, przebywający w chwili wydania niniejszego rozporządzenia w granicach Polski, z wyjątkiem przynależnych do państw z Polską sprzymierzonych i zaprzyjaźnionych, oraz osób, wchodzących w skład poselstwa, konsulatów i misji, obowiązani są zgłosić się do rejestracji w biurach państwowych urzędów administracyjnych pierwszej instancji miejsca swego pobytu, a mianowicie: w Warszawie i Łodzi w biurach komisarzy rządowych, w Lublinie w biurze komendanta Policji, we wszystkich innych miejscowościach — w biurach starostów. Na zgłoszenie się do rejestracji przysługuje 10-cio dniowy termin od dnia podania w granicach powiatu lub miasta do publicznej wiadomości niniejszego rozporządzenia.

Art. 2. Nie są obowiązani do rejestracji:

1) nieletni do lat 16-tu;

1) osoby zarejestrowane przed d. 2 sierpnia r. b. w biurze Komisarza Nadzwyczajnego m. st. Warszawy.

Art. 3. Podlegającym rejestracji cudzoziemcom dozwolony będzie pobyt w granicach Polski wyłącznie na zasadzie tymczasowych kart pobytu, które po dokonaniu rejestracji będą wydawane przez odnośne urzędy rejestracyjne za opłatą 25-ciu marek.

Pobieranie jednak tych opłat do czasu wydania specjalnego w tem względzie rozporządzenia, stosowane będzie jedynie do obywateli rosyjskich i niemieckich.

Art. 4. Urzędy rejestracyjne mają prawo nakazać zarejestrowanym cudzoziemcom meldowania się w określonych terminach u władz policyjnych miejsca ich pobytu.

Art. 5. Zarejestrowani cudzoziemcy mogą wyjeżdżać z miejsc

swego pobytu nie inaczej, jak na podstawie każdorazowego zezwolenia władzy, która wydała kartę pobytu.

Dla zmiany miejsca zamieszkania w granicach Polski, oprócz tego, winni są uzyskać kartę pobytu w odnośnym urzędzie tej miejscowości, w której zamierzają zamieszkać.

Art. 6. Osoby, wyszczególnione w art. 1-ym, które przybędą do Polski po ogłoszeniu niniejszego rozporządzenia obowiązane są w ciągu 24-ch godzin od chwili przyjazdu zameldować się w urzędzie policyjnym, najbliższym miejsca, w którym mieszkali, w ciągu zaś dni 3 zgłosić się do rejestracji celem uzyskania tymczasowych kart pobytu (art. 1 i 3 przepisów).

Art. 7. Właściciele lokali, administratorowie, lub rządcy domów i hoteli obowiązani są o każdej podlegającej rejestracji osobie, zamieszkującej w znajdujących się pod ich zarządem domach i lokalach, zawiadomić właściwy urząd policyjny i baczyć, ażeby żadna z podlegających rejestracji osób, za wyjątkiem zwolnionych od tego obowiązku w myśl art. 2-go punkt 2-gi po upływie terminów, wyznaczonych do rejestracji, nie przemieszczała w tychże domach i lokalach bez tymczasowych kart pobytu.

Zawiadomienia o osobach, zamieszkałych do czasu wydania niniejszego rozporządzenia, winny być składane w ciągu trzech dni od chwili podania niniejszego rozporządzenia w granicach powiatu lub miasta do publicznej wiadomości, o osobach zaś, które zamieszkały po wydaniu niniejszego rozporządzenia — w ciągu 24 godzin od chwili ich zamieszkania.

Art. 8. Cudzoziemcy, których pobyt zagraża bezpieczeństwu Państwa lub porządkowi publicznemu, oraz którzy nie zastosują się do przepisów niniejszego rozporządzenia, podlegają wysiedleniu z granic Państwa.

O konieczności wysiedlenia, odnośne urzędy rejestracyjne przedkładają umotywowane wnioski Ministrowi spraw wewnętrznych.

Art. 9. Osoby, winne niestosowania się do zarządzeń, w art. 7-ym wyszczególnionych, podlegać będą odpowiedzialności sądowej z art. 138 i 139 kodeksu karnego.

Art. 10. Przepisy niniejszego rozporządzenia tymczasowo

stosują się również do osób, mających stałe zamieszkania na terytorjum, podległym zarządowi cywilnemu ziem wschodnich, przebywających na obszarze byłych 10-ciu gubernji Królestwa Polskiego i powiatów: Bielskiego, Białostockiego i Sokólskiego, z następującemi zastrzeżeniami:

1) osoby te mogą być przez odnośne urzędy rejestracyjne zwolnione od obowiązków w niniejszym rozporządzeniu przewidzianych, z wyjątkiem w art. 1-ym i 6-ym, na podstawie opinji zarządu cywilnego ziem wschodnich.

2) W razie uznania przez władze pobytu za zagrażający bezpieczeństwu Państwa lub porządkowi publicznemu ulegają one przymusowemu osiedleniu w miejscu stałego zamieszkania lub internowania.

Art. 11. Rozporządzenie niniejsze obowiązuje w poszczególnych powiatach i miastach od dnia następnego po podaniu go w obwieszczeniach do publicznej wiadomości.

Art. 12. Rozporządzenie niniejsze obowiązuje na obszarze b. zaboru rosyjskiego i uchyla rozporządzenia z dn. 22 sierpnia r. b. w przedmiocie rejestracji cudzoziemców w Warszawie.

Minister spraw wewnętrznych

(—) S. Wojciechowski.

Warszawa, 18 września 1919 r.



ROZPORZĄDZENIE O REJESTRACJI CUDZOZIEMCÓW I POGWAŁCENIE TRAKTATU POKOJOWEGO.

Francja już ratyfikowała Traktat Pokojowy, Włochy to zrobią lada chwila, — jeszcze dni kilka, — Traktat Pokojowy zostanie ratyfikowany „przez Niemcy z jednej strony i przez trzy z pośród Głównych Mocarstw sprzymierzonych i stowarzyszonych z drugiej strony“, — jak brzmi tekst Traktatu. „Od daty tego pierwszego protokołu“ (który będzie spisany natychmiast po ratyfikacji przez Niemcy i 3 Głównie Mocarstwa) „Traktat nabierze mocy obowiązującej między Wysokimi układającymi się stronami, które go w ten sposób będą ratyfikowały“.

Nie mógł nie wiedzieć o tem nasz Rząd, że chwila, gdy Traktat stanie się obowiązującym, już się zbliża, i wobec tego zadziwić musi każdego mglista, pełna niedomówień treść rozporządzenia p. Ministra Spraw Wewnętrznych z dn. 18 września o rejestracji „cudzoziemców“. Nie chcemy posądzać p. Ministra o złą wolę, raczej wolimy widzieć w tem brak fachowości, tę zwykłą dezorientację i nieład, jakie charakteryzują wszystkie zarządzenia naszych Ministrów, ale stwierdzić to musimy kategorycznie: w tej formie, w jakiej to rozporządzenie zostało wydane, bez bliższego wyjaśnienia pojęcia „cudzoziemiec“, przed promulgacją ustawy o obywatelstwie, gwałci ono bezwarunkowo Traktat Pokojowy, a w każdym razie gwałci go poczyn z chwilą gdy je zacząną stosować do b. obywateli rosyjskich.

Nasz Rząd stoi na tem stanowisku, że Traktat, chociaż już przez Sejm ratyfikowany, nie posiada jeszcze mocy obowiązującej, dopóki go nie ratyfikują Niemcy i 3 Głównie Mocarstwa, a zatem żadne zarządzenie jeszcze go gwałcić nie może. Jest to stanowisko zgoła błędne i samo przez się już gwałcące treść Traktatu. Pomijam już tę okoliczność, że gdyby nawet się zgodzić z poglądem Rządu na nieprawomocność Traktatu, to jednak ratyfikację jego przez Sejm należy uznać za ofertę Państwa Polskiego; oferta ta nie została jeszcze przyjętą przez Mocarstwa Głównie, ale wszelki wyłom w ofercie

stanowi już sam przez się cofnięcie oferty. Lecz w gruncie rzeczy z punktu widzenia prawnego, z punktu widzenia ścisłej treści Traktatu, nie może być dwóch zdań, że w kwestji uregulowania obywatelstwa Traktat obowiązuje Polskę od chwili ratyfikacji go przez Sejm, t. z. już od dnia 31 lipca r. b. Mianowicie, — jak wyraźnie zaznacza Traktat, — od dnia pierwszego protokołu po ratyfikacji przez Niemcy i 3 Głównie Mocarstwa Traktat nabiera mocy obowiązującej tylko między temi stronami, „które go w ten sposób będą ratyfikowały“, t. z. tylko w stosunku pomiędzy Niemcami a Głównemi Mocarstwami i tylko w stosunku do obliczania terminów, chociażby pozostałe 3 Głównie Mocarstwa ratyfikowały go dopiero później, to jednak wszystkie terminy obliczane będą od tej pierwszej daty. To dotyczy jednak tylko „Głównych Mocarstw“, do których Polska nie należy; Polska w myśl Traktatu należy tylko poprostu do „Mocarstw sprzymierzonych i stowarzyszonych, które nie będą „go w ten sposób ratyfikowały“, t. z. w formie „spisania pierwszego protokołu złożenia ratyfikacji“. Polskę w kwestji obywatelstwa obowiązuje Traktat od chwili ratyfikacji przez nią samą, gdyż „pod wszelkimi innymi względami Traktat będzie obowiązywał każde Mocarstwo od chwili złożenia przez nie ratyfikacji“.

A zatem jasną jest rzeczą, że Polskę obowiązuje Traktat nie, jak Głównie Mocarstwa, od chwili spisania pierwszego protokołu złożenia ratyfikacji, co ma nastąpić dopiero po ratyfikowaniu go przez Niemcy i 3 Głównie Mocarstwa, jeno od chwili złożenia ratyfikacji przez samą Polskę, t. z. od dnia 31 lipca b. r. Jest to, naturalnie, zobowiązanie warunkowe: jeżeli 3 Głównie Mocarstwa Traktatu nie ratyfikują — Polska staje się też wolną od przyjętych zobowiązań; gdy jednak ratyfikacja Traktatu przez Niemcy i 3 Głównie Mocarstwa nastąpi — Polskę obowiązują skutki Traktatu wstecz od chwili złożenia przez nią ratyfikacji.

Mówiąc inaczej, postanowienia Traktatu Polskę obowiązują już, gdyż wszelkie zarządzenia, sprzeczne z Traktatem, a dokonane w międzyczasie pomiędzy ratyfikacją Traktatu przez nasz Sejm a ratyfikacją go przez 3 Głównie Mocarstwa, będą

musiały być naprawione po tej ostatniej ratyfikacji i musy nastąpić restitutio ad integrum. Wobec tego wszelkie zarządzenia antytraktatowe, wydawane obecnie, są z punktu widzenia racjonalnej polityki rządowej absurdem, z punktu widzenia prawnego — pogwałceniem zaciągniętych zobowiązań, z punktu zaś widzenia międzynarodowego — usiłowaniem do obejścia Traktatu i wyłamania się z pod jego przepisów.

Do kategorii takich, niedopuszczalnych z punktu widzenia prawa i polityki, zarządzeń, należy rozporządzenie z dnia 18 września o rejestracji „cudzoziemców“, niezapoatrzone w bliższe określenie tego ostatniego pojęcia. Bo skoro Traktat Pokojowy Polskę już obowiązuje, to kto jest w Polsce cudzoziemcem?

W myśl art. 3 Traktatu Dodatkowego obywatelem polskim z samego prawa i bez żadnych formalności jest każdy obywatel niemiecki, austriacki, węgierski i rosyjski, który w chwili uzyskania przez Traktat mocy obowiązującej, posiada stałe zamieszkanie (domicilié, habitually resident) na terytorjum polskiem, z pośród obywateli niemieckich, stosownie do art. 91 Traktatu, wyłączeni są ci, którzy osiedli na tem terytorjum po 1 stycznia 1908 r., — pozostałym zaś obywatelom niemieckim przysługuje prawo 2-letniej opcji; co się tyczy obywateli austriackich, to sądzić należy z art. 3 Traktatu, że istnieje analogiczny przepis ale bliższe szczegóły nie są mi znane, bo nie znam treści traktatu z Austrią, wreszcie co się tyczy obywateli węgierskich i rosyjskich, to art. 5 Traktatu Dodatkowego przewiduje, że w myśl traktatów, jakie zostaną zawarte w przyszłości z Rosją i Węgrami, będzie i tym obywatelom nadane prawo terminowej opcji. Tymczasowo przysługuje prawo 2-letniej opcji tylko tym obywatelom węgierskim i rosyjskim, którzy urodzili się na terytorjum polskiem, ale w chwili uprawomocnienia się Traktatu „nie mieli tam stałego zamieszkania“.

Ponieważ, jak wytłómaczyliśmy wyżej, uprawomocnienie się Traktatu Pokojowego dla Polski nastąpiło jeszcze 31 lipca b. r., czyli — jeżeli wyrazimy się inaczej — uprawomocnienie się Traktatu Pokojowego dla Mocarstw Głównych powoduje dla Polski skutki wsteczne od dn. 31 lipca b. r., zatem sprowi ulegac nie może, że b. obywatele rosyjscy stale zamieszkałi

na terytorjum polskiem w chwili obecnej, bez żadnych formalności, z samego prawa są już obywatelami polskimi i narazie nie mają nawet prawa powoływać się na przywilej opcji; tymczasem, jako obywatele polscy, powinni oni już ponosić wszelkie obowiązki względem Państwa Polskiego, nie wyłączając obowiązku krwi, i dopiero po zawarciu przez „Mocarstwa sprzymierzone i stowarzyszone“ Traktatu z Rosją, powstanie dla nich prawo opcji i zrzeczenia się obywatelstwa Polskiego. Wobec tego rozporządzenie o rejestracji cudzoziemców, niezapatrzone — dla braku ustawy o obywatelstwie — w wyjaśnienie, że rejestracji tej nie podlegają b. obywatele rosyjscy, stale zamieszkali w Polsce od dn. 31 lipca b. r., pociągnąć będzie musiało rejestrację t. z. uznanie za cudzoziemców — tych, kto w myśl obowiązującego już Polskę Traktatu Pokojowego jest obywatelem polskim. Jeżeli, opierając się na tem rozporządzeniu, władze zaczną tych „cudzoziemców“ wydalać, i jeżeli — co przypuszczać można — rozporządzenie ma właśnie na celu usunięcie z terytorjum polskiego owych „cudzoziemców“ przed uprawomocnieniem się Traktatu dla Głównych Mocarstw, to chybia ono celu, gdyż jest oparte na niewczytaniu się w treść Traktatu; z chwilą uprawomocnienia się Traktatu dla Głównych Mocarstw nastąpią dla Polski skutki wsteczne od dn. 31 lipca b. r., i wszystkie te osoby powrócą znów do kraju. Jeżeli zaś władze wydać tych „cudzoziemców“ nie będą, tylko ich szykanować i ograniczać w myśl pp. 4 i 5 rozporządzenia, to całe to rozporządzenie, oparte na pogwałceniu obowiązującego już Polskę traktatu, stworzy jedynie podłoże do nadużyć i korupcji organów administracji lokalnej, na szczęście na czas krótki, gdyż uprawomocnienie się traktatu dla Głównych Mocarstw nastąpi już lada dzień. Że jednak chodzi tu o pewną tendencję, wymierzoną wyłącznie przeciw b. rosyjskim poddanym, a — grając w otwarte karty — przeważnie przeciwko Żydom rosyjskim, wnioskować można stąd, że, według zasiągniętych przez nas informacji, rozporządzenie to będzie rozciągnięte narazie tylko na zabór rosyjski.

Nie pomogą żadne kruczki z komentowaniem pojęcia „stale zamieszkały“ w Traktacie Dodatkowym. Pojęcie to jest

zbyt określone — zbyt wyraźne — i wszelka ekwilibrystyka z identyfikowaniem go z „zapisaniem się do ksiąg stałej ludności“ chybi celu. Określenie: „posiadający stałe zamieszkanie“ dotyczy w równej mierze b. obywateli rosyjskich, jak i niemieckich, węgierskich i austriackich, i rozciąga się nie tylko na terytorjum b. Królestwa Kongresowego, lecz i na wszelkie inne terytorja, w skład zmartwychpowstałego Państwa Polskiego wchodzące. Tymczasem ani niemieckie, ani węgierskie, ani austriackie, ani nawet rosyjskie prawo ksiąg stałej ludności wcale nie zna, a zna je jedynie prawo b. Królestwa Kongresowego i tylko na terytorjum tego Królestwa. Gdyby więc chodziło Traktatowi o „księgi stałej ludności“, to musiałoby to być wypowiedziane jasno i niedwuznacznie, i nie mogłoby pojęcie „stałego zamieszkania“, w sensie ksiąg użyte, być rozciągnięte na obywateli niemieckich, austriackich i węgierskich, ci bowiem nigdy w księgach stałej ludności figurować nie mogli, bo poddanymi, recte obywatelami Królestwa Kongresowego, jako nie-rosyjscy poddani, nie byli. Określenie „stałe zamieszkały“ brzmi w oryginale francuskim „domicilié“, w angielskim zaś „habitually resident“. Habit znaczy po angielsku: przyzwyczajenie; habitation — mieszkanie; ścisły tedy przekład „habitually resident“ z angielskiego oryginału winien byłby brzmieć: mieszkający zwykle, — i takie też znaczenie nadaje traktat temu pojęciu.

Co to jest w sensie francuskim „domicilié“, mówi nam artykuł 102 Kod. Napoleona: „Le domicile de tout Français, quant à l'exercice de ses droits civils, est au lieu, où il a son principal établissement“.

To samo mówi art. 26 Kod. Cywilnego Polskiego 1825 r., stanowiący prawie dosłowny przekład tego prawa: „Zamieszkanie każdego Polaka i każdego mieszkańca kraju co do używania praw cywilnych jest w miejscu, w którym ma główne siedlisko“, a więc jasnym jest, że słowo: „domicile, domicilié“ oznacza właściwie poprostu „zamieszkanie, zamieszkały“; tłumaczenie użyło określenia „stałe zamieszkały“, jedynie ze względu na angielski termin „habitually resident“; zwykle zamieszkały — w tym celu, żeby zaakcentować, że traktat ma

na myśli nie tych, którzy w dzień jego uprawomocnienia znaleźli się przypadkowo przejazdem, w hotelu czy dla załatwienia mniej lub więcej krótkotrwałych interesów na terytorjum polskiem, jeno tych, którzy tu „zwykle“ mieszkają, posiadają tu ognisko domowe, główne siedlisko; tych, którzy tu mieszkają w sensie art. 26 kod. Cyw. Polskiego i 102 Kod. Napoleona. Zresztą dla nas, dotychczasowych obywateli Polski, określenie „zapisany do ksiąg stałej ludności“ ma pewne odmienne, polityczne zabarwienie. Księgi ludności zostały początkowo zaprowadzone w myśl dekretu z dn. 20 grudnia 1807 r. i na zasadzie rozporządzenia z dn. 18 stycznia 1810 r. (Dz. Pr. Ks. Warsz. t. II. str. 109) jedynie dla kontroli ludności, faktycznie zamieszkałej w Ks. Warszawskiem; nawet cudzoziemcy bez żadnych formalności mogli być wpisywani do tych ksiąg (art. 31); następnie, po powstaniu Król. Polskiego, jak sądzić należy z treści postanowienia Namiestnika z dn. 27 stycznia 1818 r. (Dz. pr. t. IV str. 218) w związku z Postanowieniem Królewskiem z dn. 17 października 1816 r. (Dz. Pr. t. II str. 135), — księgi nabrały charakteru bardziej politycznego: oto stały się podstawą do jednocześnie sporządzania spisu osób, podległych powinności wojskowej, inaczej mówiąc, stały się księgami, do których musieli być zapisani wszyscy obywatele kraju. Po upadku powstania 1863 r., gdy Rosja postanowiła zatrzeć wszelkie ślady odrębności politycznej Królestwa, i rozciągnęła w dn. 31 grudnia 1867 r. na Polskę moc przepisów rosyjskich z dn. 10 lutego 1864 r. o przyjmowaniu poddaństwa, księgi stałej ludności stały się dla Polski poniekąd dowodem, stwierdzającym obywatelstwo polskie. Nie straciły one tego charakteru, pomimo że Ukazem z dn. 26 czerwca 1868 r. (Dz. Pr. t. 68 str. 420) Rząd skasował dawny przepis, utrudniający przesiedlenie się do Polski mieszkańców Cesarstwa przez zobowiązywanie ich do każdorazowego przedstawienia upoważnienia na to Ministra Spraw Wewnętrznych (art. 77 Instrukcji z dn. 22 listopada 1861 r.) czyli że wciąganie do ksiąg stałej ludności Królestwa Polskiego mieszkańców Cesarstwa zostały ułatwione. Ten charakter dowodu obywatelstwa polskiego za księgami stałej ludności stwierdził poniekąd i Senat

Rosyjski w wyroku 1911 r. № 84 (Depart. Cyw.), uznając, że „wodworionnymi” do gubernji i Królestwa Polskiego są ci, którzy są zapisani u nas do ksiąg stałej ludności. Wreszcie na tem samem stanowisku stanął i Sąd Najwyższy, kasując mandat Pryłuckiego, i motywując swój wyrok tem, że Pryłucki za obywatela polskiego uznanym być nie może, bo się do ksiąg stałej ludności Królestwa nie wpisał.

Skoro tedy pojęcie wpisania do ksiąg stałej ludności nabrało wyraźnego zabarwienia politycznego i stało się identycznym z pojęciem obywatelstwa Królestwa Polskiego, to jasnym jest, że reprezentanci Polski na Kongresie Pokojowym, gdyby mieli przy redagowaniu par. 3 Traktatu Dodatkowego tylko tych poddanych rosyjskich na myśli, którzy są zapisani u nas do ksiąg stałej ludności, to w odróżnieniu od obywateli węgierskich, niemieckich i austriackich, poprostu zamieszkałych w Polsce, użyliby określenia nie „obywatele rosyjscy”, a „dotychczasowi obywatele Królestwa Kongresowego”, pozostawiając oddzielne określenie „stałe zamieszkałych obywateli rosyjskich” dla obwodu Białostockiego i innych miejscowości zabużnych, gdzie ksiąg stałej ludności niema, — lub też napisaliby wyraźnie: „obwatele rosyjscy, zapisani do ksiąg stałej ludności Królestwa Kongresowego, lub stałe zamieszkali na innych terytorjach, dawniej rosyjskich, jakie w skład Państwa Polskiego na mocy traktatów wejdą”. Gdy jednak użyto określenia „stałe zamieszkały” zarówno dla obywatela Kongresówki, jak i obywatela Białegostoku, gdzie ksiąg stałej ludności niema, to jasnym jest, że tu nie o księgi te chodziło, i wszelka inna interpretacja byłaby jedynie świadomem sfałszowaniem Traktatu.

A jeżeli staniemy ściśle na gruncie brzmienia Traktatu Pokojowego, to musimy dojść do jednego tylko wniosku: wszyscy Żydzi, tak zwani rosyjscy, faktycznie w Polsce zamieszkali na stałe przed dniem 31 lipca b. r. są dziś już ipso jure obywatelami polskimi i, jako nie cudzoziemcy, nie podlegają rejestracji. Przymusowa rejestracja któregokolwiek z nich byłaby wykroczeniem przeciwko Traktatowi Pokojowemu.

A. Hartglas.

„Dos Judisze Folk”, wrzesień 1919 r.

Dn. 28 września 1919 r.

Do

Pana Ministra Spraw Wewnętrznychw m i e j s c u.

W związku z rozporządzeniem o rejestracji cudzoziemców z dn. 18 września r. b. prosimy o łaskawe jaknajrychlejsze wyjaśnienie, kogo należy uważać za cudzoziemca wobec §§ 3 i 4 ratyfikowanego przez Sejm Traktatu Dodatkowego do art. 93 Traktatu Pokojowego.

Prosimy uprzejmie o szybkie zakomunikowanie nam tego wyjaśnienia, bowiem zainteresowane osoby zasypują nas pytaniami.

**Narodowy Klub Żydowski
Posłów Sejmowych**

(—) A. Hartglas.

Warszawa, dn. 18 listopada 1919 r.

PREZYDJUM
RADY MINISTRÓW

№ 14723/19.

Przedmiot:

Wysiedlanie obcokrajowców.

Do

Klubu Żydowskiego Posłów Sejmowych

w m i e j s c u.

Na pismo z dnia 9*) lipca b. r., będące uzupełnieniem memorjału Klubu z dn. 6*) maja b. r., Prezydjum Rady Mini-

*) patrz str. 52 i 64.

strów zawiadamia, że wniosek tego memorjału o umorzenie wszelkich kar, jakieby mogły się należeć od winnych pogwałcenia rozporządzenia b. Komisarza Nadzwyczajnego o rejestracji obcokrajowców jest nieuzasadniony. Twierdzenie memorjału, że tego rodzaju kary stanowiłyby właściwie kontrybucję od ludności żydowskiej, że nikt dokładnie nie wiedział, kto się ma rejestrować, że Żydzi bali się zgłaszać, by im nie nakazano wyjazdu z Warszawy, nie mogą być w tej mierze decydujące.

Z wyjaśnień, udzielonych Prezydjum Rady Ministrów przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wynika, że w biurze meldunkowem udzielano dokładnych informacji, kogo obowiązek rejestracji dotyczy; że zarówno sprawy o udzielenie pozwoleń obcokrajowcom na pobyt w Warszawie, jakoteż sprawy wymierzania kar traktowane były indywidualnie i decydowane po każdorazowym sprawdzeniu wszystkich okoliczności i ich uwzględnieniu.

Z powyższych powodów memorjał Klubu w tej sprawie pozostawiono bez skutku.

W zastępstwie

(podpis).



OBCOKRAJOWCY a SŁUŻBA WOJSKOWA.

Do

SEKCJI POBOROWEJ i UZUPEŁNIEŃ
MINISTERSTWA SPRAW WOJSKOWYCH

w Warszawie.

Sinajko, zamieszkały w Łodzi
przy ul. Długiej № 24.

A P E L A C J A

na decyzję P. K. U. w Łodzi
z dnia 4/12 1919 r. w sprawie
przyjęcia mego syna Rubina Sinajki
do służby wojskowej.

Syn mój, Rubin Sinajko, urodzony w roku 1901, stawil się w dniu 4 grudnia r. b. przed P. K. U. w Łodzi, gdzie pomimo tego, iż jest obcym poddanym, na co posiada niezbite dowody, został jednak przyjęty do służby wojskowej, wobec czego mam honor złożyć w tej sprawie następującą apelację:

Zarówno ja sam, jak i wyżej wymieniony syn mój, urodzeni jesteśmy w miasteczku Kopul, powiatu Słuckiego, gubernji Mińskiej. Że syn mój jest stałym mieszkańcem m. Kopula, złożone zostało w P. K. U. w Łodzi zaświadczenie odnośnych władz komunalnych tej miejscowości.

Prócz tego załączam przy niniejszym paszport mego syna za № 244, wydany mu przez Urząd mieszczański m. Kopuła, pow. Słuckiego, gub. Mińskiej, jako stałemu mieszkańcowi tej miejscowości. Jako poddany rosyjski syn mój został w marcu r. b. wydalony z Warszawy przez Komisarza Nadzwyczajnego tego miasta za № 3309, na co wydano mu odpowiedni dowód. Bezsprzecznym dowodem obcopoddaństwa mego syna może pozatem posłużyć fakt, iż Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy i Opieki nad Wychodźcami w Łodzi odmówił mu w swoim czasie udzielenia zapomogi jedynie na tej zasadzie, iż jest on rosyjskim poddanym.

Muszę przy tem zaznaczyć, iż prócz zaświadczenia o przynależności mego syna do stałych mieszkańców m. Kopuła, gub. Mińskiej, załączyłem do papierów jego w P. K. U. w Łodzi również zaświadczenie rabina powiatu Słuckiego, gub. Mińskiej, o tem, iż jestem urodzony w Kopulu.

Wobec powyższego mam honor najuprzejmiej prosić Wysoki Urząd o łaskawe ponowne rozpatrzenie tej sprawy i zwolnienie mego syna ze służby wojskowej, jako obcopoddanego.

W nadziei, iż prośba moja łaskawie uwzględniona zostanie, piszę się

Z wysokim szacunkiem

(podpis).

Łódź, dn. 6 grudnia 1919 r.



Ministerstwo

SPRAW WEWNĘTRZNYCH

Nr. 1824/1. JW.

Warszawa, dn. 16 grudnia 1919 r.

Skarga Abrahama Tykockiego
z powodu pociągnięcia go do
obowiązkowej służby wojskowej.

Do

Narodowego Klubu Żydowskiego Posłów Sejmowych

w miejscu.

W odpowiedzi na pismo z dn. 23/XI. 1919 r. № 14560, wystosowane do Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych komunikuje, że skarga Abrahama Tykockiego z powodu pociągnięcia do obowiązkowej służby wojskowej jest nieuzasadniona, a opinia P. K. U. w Białymstoku jest zgodna z traktatem z następujących względów: Art. 3 i 5 Traktatu Dodatkowego o mniejszościach narodowych istotnie przyznają prawo opcji w ciągu lat 2-ech mieszkańcom terytorjów, które są przyznane Państwu Polskiemu. Jednakowoż termin 2-letni nie oznacza, że pomienione osoby będą w stanie nieokreślonej przynależności państwowej, bez żadnych obowiązków (a więc i bez praw, które są do obowiązków nieodłącznie przywiązane), względem jakiegobądź państwa. Przeciwnie, osoby te z chwilą okupacji danych terytorjów przez Polskę stają się ipso facto obywatelami polskimi, aż do chwili, kiedy, zgłoszą opcję, przestaną być obywatelami polskimi, a staną się obywatelami państwa, na rzecz którego zaoptują. Do tej chwili muszą spełniać wszystkie obowiązki narówni z innymi obywatelami Państwa Polskiego.

Że tak należy rozumieć odnośny przepis, znajdujemy potwierdzenie w art. 4 tegoż traktatu, gdzie jest mowa o prawie opcji dla osób niedomicylowanych w Polsce, ale urodzonych z rodziców, którzy w chwili ich urodzenia mieli tam swój domicyl. Jest tam mianowicie powiedziane: „Osoby te będą mogły oświadczyć przed władzami właściwymi polskimi w kraju swego miejsca zamieszkania, że się zrzekają przynależności polskiej i wtedy przestaną być uważane za obywateli polskich“.

To znaczy, że te osoby ipso facto były poddanymi polskimi i dopiero przez opcję przestają być nimi. Jeżeli zatem traktat tak tę rzecz rozumie w stosunku do osób, luźnie tylko związanych z Polską, to a posteriori musi się to stosować do osób, które tam stale mieszkają.

Przytem sam Abraham Tykocki uznaje się za przynależnego polskiego, ponieważ w jego podaniu figuruje tytuł „obywatel“.

Należy wreszcie dodać, że odmowa służby w wojsku polskiem, jest równoznaczna z optowaniem przeciw przynależności polskiej i dana osoba, w myśl art. 3 będzie zmuszona opuścić terytorjum Polski w ciągu 12-tu miesięcy.

Za Ministra Spraw Wewnętrznych

(—) Pawlikiewicz.

Zgodne z oryginałem.



Dn. 4 czerwca 1920 r.

Do

MINISTERSTWA SPRAW WOJSKOWYCH

w m i e j s c u.

Załączamy przy niniejszym odpis protokołu, zeznanego przez Szymona Abela i uprzejmie prosimy — o zbadanie danej sprawy, czy istotnie obcoppoddany został zaciągnięty wbrew jego woli do wojska?

Prosimy o łaskawą odpowiedź.

2 Załączniki.

(—) **A. Hartglas.**

ODPIS.

Do biura Narodowego Klubu Żydowskich Posłów Sejmowych zgłosił się Szymon Abel, zamieszkały w Białymstoku przy ul. Surażskiej № 2 i złożył zeznanie treści następującej:

Jestem stałym mieszkańcem m. Nieżyna, gub. Czernihowskiej, gdzie urodziły się także moje dzieci. Syn mój, Szyja Abel, urodzony w r. 1902, został powołany do Wojska Polskiego.

Zarejestrowałem się w Starostwie wraz z rodziną, jako obcokrajowiec i tam znajdują się obecnie nasze karty pobytu. Zwróciłem się więc do P. K. U. z prośbą, ażeby syna mego, jako obcokrajowca, nie powoływano do wojska, lecz P. K. U. prośby mojej nie uwzględniła, syna aresztowano i odesłano do Krakowa, gdzie go wcielono do 5-go szwadronu taboru zap., i obecnie pełni on służbę wojskową. Zaznaczam, iż pułkownik w P. K. U. oświadczył mi, że syn mój zostanie zwolniony, dotąd jednakże to nie nastąpiło. Załączam przy niniejszym zapytanie P. K. U. do Starostwa, czy jesteśmy jako obcokrajowcy, zarejestrowani.

Zaznaczam, że karty pobytu syna, starosta nie chce wydać, ponieważ niema na niej jego podpisu, syn zaś, będąc w Krakowie, podpisać tej karty nie może.

Przeczytano.

(—) **Szymon Abel.**

Warszawa, dn. 1. VI. 1920 r.

ODPIS.

POWIATOWA
KOMENDA UZUPEŁNIENI
Białystok.
L. dz. 1420.

Białystok, dn. 27. III. 20 r.

Do

S Z Y I A B L A

Białystok, ul. Surażska № 2.

P. K. U. 42 p. p. zawiadamia pana, że podanie pana zostało odesłane do p. Starosty celem usprawiedliwienia, czy jest pan zarejestrowany, jako obcopoddany.

Zastępca Komend. P. K. U.

(—) Pożarski

Kapitan.

Zgodne z oryginałem.

ODPIS.

MONITOR POLSKI

№ 250 z dn. 23 października 1919 r.

Z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

W związku z rozporządzeniem o rejestracji cudzoziemców, ze sfer miarodajnych dowiadujemy się, że Ministerstwo Spraw Wewnętrznych poleciło starostom nie stosować przepisów o rejestracji względem tych mieszkańców (za wyjątkiem Niemców i Rosjan), którzy 5 lat przed wybuchem wojny stale zamieszkiwali b. Kongresówkę.

Starosta m. Łodzi, Pan Zbrożek, oświadczył mi, że rozporządzenia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, dotyczące się niestałych mieszkańców, zamieszkałych w Łodzi, od 5 lat przed wojną, dotychczas nie otrzymał.

(—) Dr. Rosenblatt

Posel.

Warszawa, dn. 20. XI. 1919 r.

Zgodne z oryginałem.

Dn. 24 listopada 1919 r.

Do

MINISTERSTWA SPRAW WEWNĘTRZNYCH.

Sekcja Bezpieczeństwa Publicznego.

w m i e j s c u.

Załączając odpis informacji otrzymanej od posła D-ra Rosenblatta, prosimy o łaskawe wyjaśnienie sprzeczności, zachodzącej pomiędzy oświadczeniem starosty m. Łodzi, a informacjami, udzielonemi w Ministerstwie posłowi Hartglasowi i ogłoszonemi w № 230 Monitora, a tem, że okólnik questionis został rozesłany.

(Podpis).

1 załącznik.

Dn. 5 stycznia 1920.

Do

MINISTERSTWA SPRAW WEWNĘTRZNYCH

w miejscu.

Po raz drugi skarżą się nam z Noworadomska, że Starostwo tamtejsze odmawia stosowania okólnika, ogłoszonego w № 230 „Monitora” z dn. 23/X. 1919 r. w kwestji zwolnienia od rejestracji rzekomych cudzoziemców, zamieszkałych przed dn. 1 sierpnia 1909 r. w Polsce.

Prosimy uprzejmie o przychylną interwencję oraz o łaskawe zawiadomienie nas o tem.

(—) A. Hartglas.

1 załącznik.

ODPIS.

Ministerstwo
SPRAW WEWNĘTRZNYCH
№ BB. 992 33.

Warszawa, dn. 15 stycznia 1920 r.

Do

Narodowego Klubu Żydowskiego Posłów Sejmowych

w miejscu.

Na skutek odezwy z dn. 5. I. r. b. № P. 1209. LXXIII. b. 20. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych uprasza o podanie konkretnych faktów niestosowania przez Starostwo okólnika, o którym mowa w powyższej odezwie, gdyż bez tych danych Ministerstwo niema możliwości wystąpić z interwencją do Starostwa i będzie zmuszone do pozostawienia przedstawienia N. K. Ż. P. S. bez skutku.

Za Ministra

(—) St. Urbanowski.

Zgodne z oryginałem.

Dn. 19 stycznia 1920 r.

Wielmożny Pan

HIPOLIT ZUKIN

w Noworadomsku.

W załączeniu przesyłamy odpis pisma Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i uprzejmie prosimy o łaskawe listowne udzielenie nam szczegółowych danych o konkretnych wypadkach niestosowania okólnika.

(—) A. Hartglas.

1 załącznik.

ODPIS.

HIPOLIT ZUKIN

Noworadomsk.

Noworadomsk, 25/I 1920 r.

Do

NARODOWEGO KLUBU ŻYDOWSKICH POSŁÓW
SEJMOWYCH.

w Warszawie.

Dziękując uprzejmie za nadesłany list W. P. z dn. 19 b. m. za № 1209 wraz z załącznikiem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych za № 992/33 z dn. 15 z. m., mam zaszczyt załączyć ogłoszenie tutejszego Starostwa w sprawie rejestracji obcokrajowców z dn. 15 b. m., kopję żądania Starostwa do Magistratu m. Radomska i odpowiedź tegoż Magistratu do Starostwa, i uprzejmie donoszę, że na zasadzie powyższego ogłoszenia, udałem się swego czasu do p. Referenta Starostwa, który mię objaśnił, że rejestracji podlegają wszyscy bez wy-

jątku obcokrajowcy, bez względu na ilość lat pobytu w kraju, i że policja komunalna otrzymała od Starostwa wszystkie po temu dane.

Otrzymały telegram z odpowiedzią W. P., że rejestracji podlegają ci tylko, którzy po 1909 r. przybyli do kraju, przedstawiłem Naczelnikowi komunalnej Policji p. Łęskiemu, objaśniając jednocześnie, że 33 lata zamieszkuję w kraju. Naczelnik Policji, p. Łęski, objaśnił mi, że podług otrzymanej instrukcji Starostwa mają bezwzględnie wszyscy się zarejestrować. Od rejestracji jednak dotychczas wstrzymałem się i będę W. P. bardzo wdzięczny za udzielenie mi wskazówek dalszego postępowania w tej sprawie.

W sprawie powyższej jest około 60 osób żydów, zamieszkających tutaj od wielu lat, — bardzo zainteresowanych.

Z poważaniem

H. Zukin.

Zgodne z oryginałem.

Dn. 6 lutego 1920 r.

Do

MINISTERSTWA SPRAW WEWNĘTRZNYCH

w m i e j s c u.

W odpowiedzi na pismo z dn. 15 stycznia r. b. № BB. 992/33, przesyłamy przy niniejszym odpis pisma Hipolita Zukina z Noworadomska wraz z odpisem Magistratu m. Noworadomska.

(—) A. Hartglas.

2 załączniki.

Radomsk, dn. 5 grudnia 1919 r.

STAROSTWO w RADOMSKU

L. 713/III.

PRZEDMIOT:

W sprawie rejestracji cudzoziemców.

Do

MAGISTRATU MIASTA RADOMSKA
i WSZYSTKICH URZĘDÓW GMIN w POWIECIE.

W uzupełnieniu okólnika Starostwa z dnia 24/9 i 17/10 b. r. L. L. 46 i 713/I zawiadamiam, że karty pobytu dla cudzoziemców będą wydawane w biurze Starostwa podług przysłanych przy rozporządzeniu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dn. 25/II b. r. № B. B. 23/3.—P. wzorów deklaracji i kart pobytu; przeto polecam natychmiast wydać odnośne zarządzenie, aby wszyscy cudzoziemcy, zamieszkali w powiecie, nie uchylali się od meldowania się, gdyż w przeciwnym razie będą wysiedleni. O wypadkach niemeldowania się cudzoziemców donieść, a nie stosujących się do przepisów rozporządzeń, zatrzymać. Potrzeba bezzwłocznie przeprowadzić przy pomocy policji rewizję ksiąg domowych, a gdzie ich niema, sprawdzić listy zamieszkałych w domach i stosownie do wyniku, osoby wymienione w art. 7 rozp. a nie stosujące się do jego przepisów, pociągać bezzwłocznie do odpowiedzialności z art. 138 i 139 kodeksu karnego. W stosunku zaś do nie przestrzegających rozporządzenia cudzoziemców, przedstawiać niezwłocznie decyzje o ich wysiedleniu. Przytem nadmieniam, że pomimo ogłoszeń dotąd tylke 4 osoby z cudzoziemców zarejestrowały się.

Wszystkie wydane dotychczas karty pobytu winny być zamienione na nowe według przysłanych wzorów.

Zwracam na to baczną uwagę i czynię Pana Burmistrza i Wójtów gmin za przestrzeganie tego osobiście odpowiedzialnymi.

W związku z rewizjami polecam co dwa tygodnie przedstawiać sprawozdanie według załączonego wzoru. (Załącznik Nr. 6).

Termin do 20/12.

Starosta

podpisał **B. Pleniewicz.**

Za zgodność z oryginałem.

(Podpis).

Sekretarz

(Podpis).

Do

KOMENDANTA POSTERUNKU POLICJI

w N. Radomsku.

Przesyłając niniejsze rozporządzenie i ogłoszenie, wydane przez Magistrat w sprawie rejestracji cudzoziemców o meldowaniu się takich na posterunku policji, uprasza się do dnia 20 b. m. przeprowadzić w domach zamieszkałych przez cudzoziemców i o wyniku rewizji donieść bezpośrednio Starostwu.

N. Radomsk, dn. 17 grudnia 1919 r.

Burmistrz

(—) **Starostecki.**

Sekretarz

(—) **B. Kaniewski.**

MAGISTRAT
MIASTA NOWORADOMSKA.

OGŁOSZENIE.

Stosownie do okólnika Starostwa z dn. 17/X. b. r. L. 713/I, podaje się do publicznej wiadomości, że karty pobytu dla cudzoziemców będą wydawane w biurze Starostwa podług przysłanych przy rozporządzeniu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dn. 25. II. b. r. № B. B. 23/3—P. wzorów deklaracji i kart pobytu, przeto wzywa się, aby wszyscy cudzoziemcy, zamieszkali w tutejszem mieście, zameldowali się do dnia 20 grudnia r. b. na posterunku policji, gdyż w przeciwnym razie będą wysiedleni.

Wszystkie wydane dotychczas obcokrajowcom karty pobytu winne być przez nich zamienione na nowe.

Noworadomsk, dn. 15 grudnia 1919 r.

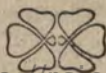
Burmistrz

(—) Starostecki.

Sekretarz

(—) B. Kaniewski.

Zgodne z oryginałem.



OBKOKRAJOWCY a REKWIZYCJA MIESZKAŃ.ODPIS.**PROTOKUŁ.**

Do Narodowego Klubu Żydowskiego Posłów Sejmowych (Senatorska 32), zgłosił się w dniu dzisiejszym p. Berko Newelson, zamieszkały przy ulicy Marszałkowskiej № 91, i zeznał, co następuje:

W środę, dn. 5 listopada r. b., stosując się do rozporządzenia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w przedmiocie rejestracji obcokrajowców, złożyłem w Wydziale Rejestracji Obcokrajowców przy Komisarjacie Rządu na st. m. Warszawę podanie z załącznikami. Mieszkam w Warszawie od stycznia 1910 r., a od 1912 r. prowadzę przedsiębiorstwo III kategorii do dnia dzisiejszego. Po odpowiedź kazano mi przyjść w poniedziałek, dn. 10 listopada r. b.

W dn. 7 listopada, wieczorem, przyszedł do rządcy domu Stanisław Zakrzewski, urzędnik Banku Międzynarodowego, i zawiadomił go, że podanie Newelsona w sprawie pobytu w Warszawie zostało odmówione i że mieszkanie jego będzie zarekwirowane.

(—) Ber Newelson.

Warszawa, dn. 9. XI. 1919 r.

Dn. 12 listopada 1919 r.

Do Pana

KOMISARZA RZĄDOWEGO

na m. stoł. Warszawę.

Załączamy przy niniejszym odpis protokołu, zeznanego przez Newelsona i prosimy uprzejmie o nakazanie zbadania tej sprawy i przeprowadzenie dochodzenia, skąd urzędnik bankowy wie o rejestrujących się cudzoziemcach oraz uprzedza nawet mylnie decyzje Pana Komisarza.

Prosimy o łaskawą odpowiedź.

1 załącznik.

Do biura Narodowego Klubu Żyd. Posłów Sejmowych zgłosił się Icko Ickowicz, zamieszkały w Warszawie przy ulicy Leszno 36 m. 85, i złożył zeznanie treści następującej:

Mieszkam w Warszawie od dn. 7 maja 1897 r. Na początku wojny, w grudniu 1914 r., zmuszony byłem opuścić Warszawę, gdyż zostałem bez zajęcia. Udałem się do Dereczyna, pow. Słonimskiego, gdzie zamieszkałem u rodziców. Umeblowanie moje całkowite i rzeczy pozostawiłem w Warszawie u Szmula Judelewicza, zamieszkałego w Warszawie przy ulicy Nowolipie 60. Dn. 12 kwietnia 1912 r. powróciłem do Warszawy, jako do miejsca mego stałego zamieszkania. Utrzymuję się tu wraz z rodziną z prywatnych lekcji języka hebrajskiego. Zajmuję mieszkanie, składające się z jednego pokoju o 1-em oknie i małej kuchni; jest nas w tem pomieszczeniu 5 osób. Wczoraj otrzymałem nakaz od Wydziału Kwaterunkowego m. st. Warszawy opuszczenia w ciągu 10-ciu dni mieszkania, które zostaje zarekwirowane.

Nadmieniam, że żona i dzieci moje urodzone są w Warszawie. Oficer, który wręczył mi nakaz rekwizycyjny, powiedział mi, że muszę się wystarać o przyznanie mi obywatelstwa polskiego, powołując się na mój długoletni pobyt w Warszawie.

Proszę o łaskawą interwencję w tej sprawie.

(—) I. Ickowicz.

Warszawa, dn. 20. I. 1920 r.

Zgodne z oryginałem.

ODPIS.

Warszawa, dn. 19. I. 1920 r.

WYDZIAŁ KWATERUNKOWY st. m. WARSZAWY

przy Zarządzie Budownictwa Wojskowego Okręgu Gen. Warszawskiego.

Tymczasowy nakaz rekwizycyjny dla kontroli wojskowej.

W domu № 36 przy ul. Leszno, lokalu № 85 u p. Ickowicza
1 POKÓJ i KUCHNIA

podlega rekwizycji na kwaterek wojskowy od d. 19. I. 1920 r.

Podpis: (—) Jan Burstin.

M. P. Zgodne z oryginałem.

Dn. 21 stycznia 1920 r.

Do Pana

MINISTRA ZDROWIA PUBLICZNEGO

w m i e j s c u.

Na skutek przedstawień naszego Klubu, Pan Minister Spraw Wewnętrznych, zarządzając rejestrację cudzoziemców na zasadzie rozporządzenia z dn. 18 września 1919 r., zwolnił od rejestracji i jej skutków tych b. obywateli rosyjskich, którzy mieszkali w Polsce już przed 1 sierpnia 1909 r. (a nie są byliymi urzędnikami rosyjskimi). Wiadomość o wydanym w tym przedmiocie okólniku została podana w № 230 „Monitora“. Zwolnienie od rejestracji tem samem zwolniło tych ludzi od grożącego im na mocy § 8 cytowanego rozporządzenia wysiedlenia.

W dn. 27 listopada 1919 r. Sejm Ustawodawczy uchwalił ustawę „o obowiązku zarządów gmin miejskich dostarczania pomieszczeń (Dziennik Ustaw Nr. 92 poz. 493)“. Art. 3 tej Ustawy mówi, że zajęciu przez zarząd gminy ulegają mieszkania i inne pomieszczenia, które są „zajęte przez cudzoziemców, którzy niekoniecznie mieszkać muszą w danej gminie“. Podczas obrad nad tą Ustawą w komisji poseł Grynbaum zgłosił wniosek, ażeby w ustawie wyraźnie określić, że przepis ten nie dotyczy osób, zwolnionych od rejestracji. Obecny na tem posiedzeniu Pan Minister oświadczył, że wniosek jest zbyteczny, bo osób tych, jako faktycznie od dłuższego czasu zamieszkałych i związanych już interesami z krajem, do tej kategorii zaliczać się nie będzie, chyba, że są to byli urzędnicy rosyjscy. Wobec tego poseł Grynbaum, zaufawszy Panu Ministrowi, wniosek swój cofnął.

Faktycznie jednak okazało się w następstwie inaczej. W dn. 23 grudnia 1919 r. Pan Minister wydał rozporządzenia wykonawcze (Dzien. Ustaw Nr. 3/1920 r. poz. 15), których art. 17 poleca gminom sporządzać spisy osób—cudzoziemców

na zasadzie materiałów, dostarczonych przez władzę policyjną. P. Komisarz Rządu dostarczył Urzędowi Mieszaniowemu i Wydziałowi Kwaterunkowemu m. Warszawy spisów „cudzoziemców“, nie rozróżniając osób zwolnionych i niezwolnionych od rejestracji, i obecnie już wiele osób, które mieszkają w Warszawie częstokroć od kilkudziesięciu lat, w tej liczbie lekarze, dentyści i t. d., otrzymało rozkazy rekwizycyjne z terminem kilkudniowym. W ten sposób obietnica Pana Ministra zawiodła, a wyjątek dla pewnej kategorii osób, uczyniony przez P. Ministra Spraw Wewnętrznych, został anulowany, gdyż odebranie mieszkania w czasach obecnych równoznaczne jest z wysiedleniem, zwłaszcza, że w razie nawet wynalezienia nowego lokalu, ten ostatni musi ulec temu samemu losowi, przytem art. 11 i 12 Przep. Wykon. zazwyczaj nie są wcale stosowane.

Przypuszczając, że to masowe rekirowanie lokali osób, zwolnionych od rejestracji, nie jest celowem, a wynika jedynie wskutek nieporozumienia i nieskomunikowania się pomiędzy Ministerstwami, uprzejmie prosimy Pana Ministra:

1) wprost, lub po uprzednim skomunikowaniu się z P. Ministrem Spraw Wewnętrznych, wyjaśnić podwładnym sobie organom, że w spisach cudzoziemców, jakie władza policyjna winna dostarczać zarządom gmin miejskich w myśl art. 17 przepisów wykonawczych z dn. 23 grudnia 1919 r. i p. 4 art. 3 Ustawy z dn. 27 listopada 1919 r., nie należy umieszczać tych poddanych rosyjskich, którzy mieszkali w Polsce już przed 1 sierpnia 1909 r., o ile mieszkali nie z tytułu swoich funkcji, jako urzędnicy rosyjscy; odnośny okólnik prosilibyśmy podać do wiadomości publicznej;

2) prosimy o łaskawe zawiadomienie nas o skutkach niniejszego pisma.

(—) A. Hartglas.



Warszawa, dn. 24 czerwca 1920.

Ministerstwo
ZDROWIA PUBLICZNEGONr. VII $\frac{23357}{1995}$ 20.

Do

Narodowego Klubu Żydowskiego Posłów Sejmowych
przy Tymczasowej Żyd. Radzie Narodowej.w miejscu.

W odpowiedzi na pismo z dn. 21 stycznia r. b. Nr. 1262 Ministerstwo Zdrowia Publicznego po uprzednim porozumieniu się z Ministerstwem Spraw Wewnętrznych komunikuje: Ministerstwo Zdrowia Publicznego, jak również i Urząd Mieszkaniowy Miejski, co do rekwizycji lokali, zajmowanych przez obcokrajowców, stoją na stanowisku czysto prawnym. Punkt 4 art. 3 Ustawy z dn. 27 listopada o obowiązku zarządów gmin miejskich dostarczania pomieszczeń (Dz. Ustaw Nr. 92 p. 498) orzeka, że ulegają zajęciu mieszkania i inne pomieszczenia, zajęte przez cudzoziemców, którzy niekoniecznie mieszkać muszą w danej gminie. Kwestję konieczności zamieszkania obcokrajowców w danej gminie rozstrzyga w pierwszej instancji Urząd Mieszkaniowy, a następnie, w myśl art. 8 ustawy, Ministerstwo Zdrowia Publicznego w razie zaskarżenia decyzji Urzędu Mieszkaniowego. Ministerstwo nadmienia, że każda sprawa szczegółowo jest badaną i decyzje zapadają na posiedzeniach kolegjalnych większością głosów.

Ilość lat zamieszkania danego osobnika w gminie nie może być decydującym czynnikiem do zwolnienia jego mieszkania z rekwizycji. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zaś sprawę obcokrajowców rozważa z punktu widzenia państwowo-politycznego i niebezpieczeństwa Państwa.

Okólnik Ministerstwa Spraw Wewnętrznych ma jedynie państwowo-polityczny charakter i zupełnie nie porusza sprawy

mieszkanłowej, ponieważ takowa podlega całkowicie kompetencji Ministerstwa Zdrowia Publicznego.

Okólnik władz administracyjnych, jakiego domaga się Narodowy Klub Żydowskich Posłów Sejmowych, nie mógłby ustanawiać pojęcia obywatelstwa, a tembardziej zamieniać istniejące przepisy prawne, uchwalone przez Sejm Ustawodawczy.

Minister

W. Z.

(podpis)

Podsekretarz Stanu.

Dn. 22 stycznia 1920 r.

Do

MINISTERSTWA SPRAW WOJSKOWYCH

w miejscu.

W ostatnich dniach napływa do nas cały szereg zażeń od osób, otrzymujących od Wydziału Kwaterunkowego miasta Warszawy przy Zarządzie Budown. Wojsk. Okręgu Gen. Warsz. nakazy rekwizycyjne, nie liczące się z żadnymi przepisami prawnymi o dostarczaniu mieszkań.

Wobec tego, że art. 16 Ustawy z dn. 27 listopada 1919 r. (Dzien. Ust. Nr. 92 poz. 498) odebrał władzom wojskowym prawo zajęcia mieszkań i przekazał je władzom cywilnym, czynności Wydziału Kwaterunkowego należy uznać za nieprawne.

Prosimy przeto uprzejmie Ministerstwo o wydanie odpowiedniego polecenia Wydziałowi Kwaterunkowemu, nakazującego mu przestrzeganie przepisów Ustawy z dn. 27. XI. 1919 r.

Prosimy o łaskawą odpowiedź.

(—) A. Hartglas.

3 załączniki.

Dn. 3 lutego 1920 r.

Do Pana

PREZYDENTA MINISTRÓW

w m i e j s c u.

W myśl rozmowy naszej z Panem Prezydentem Ministrów w dn. 2 lutego b. r. mamy zaszczyt przesłać P. Prezydentowi nakaz rekwizycyjny, otrzymany przez p. Joselewa, oraz dowody, że mieszkał w Warszawie już w 1896 r. i że ma tu stałe zajęcie.

Nadmieniamy, iż p. Joselew mieszka bez przerwy w Warszawie od 1895 r. i przyjmował udział w głosowaniu do Sejmu, uważając się za obywatela polskiego. Dowody odnośne znajdują się w Komisarjacie XIII oraz w Urzędzie Mieszkaniowym wraz z reklamacją. Uprzejmie prosimy o zwrot oryginalnych załączników po wykorzystaniu ich.

(—) A. Hartglas.

Załączniki.

ODPIS.

MAGISTRAT

Miasta Stoł. Warszawy.

Urząd Mieszkaniowy.

Dnia 22 stycznia 1920 r.

Nr. 1342/A.

Dó W. P.

JOSELEWA JAKÓBA

Ujazdowska 32 m. 22.

Na zasadzie art. 3 p. 4 Ustawy Sejmowej o obowiązku Zarządu Gmin Miejskich dostarczania pomieszczeń z dn. 27. 11.

1919 r. Urząd Mieszkaniowy komunikuje, iż lokal, zajmowany przez W. P. przy ul. Ujazdowskiej Nr. 32 m. 22 (4 pokoje) zostaje zajęty do rozporządzenia Urzędu. Lokal powyższy ma p. opuścić w ciągu 24 dni od dnia otrzymania wezwania. Reklamacje przyjmowane są w ciągu 7 dni.

Inspektor mieszkaniowy
(podpis nieczyt.)

(M. P.)

Dn. 4 lutego 1920 r.

Do Pana

PREZYDENTA MINISTRÓW

w m i e j s c u.

Nawiązując do rozmowy naszej z Panem Prezydentem w dn. 2 lutego r. b. mamy zaszczyt przesłać Panu Prezydentowi akta w sprawie p. Zelkina, rugowanego z mieszkania pomimo, że mieszka tu od lat 16 i jest związany interesami z Warszawą. Zresztą akta mówią same za siebie.

Prosimy uprzejmie Pana Prezydenta o nieodmówienie swej łaskawej ingerencji i polecenie wstrzymania wykonania rekwizycji.

Prosimy uprzejmie o łaskawą odpowiedź.

(—) A. Hartglas.

Załączniki.

Warszawa, dn. 15. 2. 1920 r.

DOWÓDZTWO

Okręgu Generalnego Warszawskiego

Oddział XI (bud. kwat.)

L. dz. 742

Do

Narodowego Klubu Żydowskiego Posłów Sejmowychw miejscu.

W odpowiedzi na pismo № P. 1261—a LXIII z dn. 22. I. r. b. komunikuje się, że zgodnie z art. № 16 Ustawy Sejmowej z dn. 27 listopada 1919 r. przekazuje Zarząd Kwaterunkowy sprawy każdoczesnego zabezpieczenia lokalu Urzędowi Mieszkaniowemu st. m. Warszawy, zarówno zatem ostateczna rekwizycja, jak i faktyczne zajęcie mieszkań zostawione jest do dyspozycji Urzędu Mieszkaniowego, jako władzy gminnej.

Wydział Kwaterunkowy m. st. Warszawy przy Oddziale XI. D. O. G. W. (Zarząd Budownictwa Wojskowego) zadawania się jedynie „zabezpieczeniem“ danych lokali, w razie zaniedbania bowiem tegoż zabezpieczenia, władze gminne nie zdołałyby z własnej inicjatywy dostarczyć potrzebnej ilości mieszkań dla pp. oficerów, których połowa znalazłaby się bez dachu nad głową.

Na tymczasowy charakter zabezpieczenia wojskowego oficer rekwirujący zwraca zawsze wyraźnie uwagę posiadacza mieszkania, podając mu równocześnie środki i drogi reklamacji do władz gminnych.

Kierownik Kancelarji
(podpis)

Szef Oddziału XI
(podpis)

Inżynier Porucznik.

Dn. 9 lutego 1920 r.

Do Pana

PREZYDENTA MINISTRÓW

w m i e j s c u.

Podczas posłuchania, udzielonego przez Pana Prezydenta Posłom Farbsteinowi, Hartglasowi i Hirschornowi w dn. 2 lutego r. b., oświadczył Pan Prezydent, że obecna rejestracja ma na celu tylko statystykę cudzoziemców, ale nie ich wysiedlanie.

Mamy zaszczyt załączyć dla ilustracji odpis złożonego u nas protokołu, dowodzącego, że komisariaty traktują rozpoznanie o rejestracji zupełnie odmiennie.

1 załącznik.

(—) A. Hartglas.

ODPIS.

Do Narodowego Klubu Żydowskiego Posłów Sejmowych przy T. Ż. R. N. zgłosił się w dn. 4. II. 1910 r. Epstein Izrael, zamieszkały w Warszawie przy ul. Pawiej № 22/30 i złożył zeznanie treści następującej:

Wczoraj, t. j. 3. II. r. b. zgłosiłem się do V-go Komisariatu na Nowo-Karmelickiej w celu zasięgnięcia informacji, dotyczących rejestracji cudzoziemców. Urzędnik zapytał o mój paszport i, gdy pokazałem mu takowy, zadał mi pytanie: „Od wielu lat mieszka Pan w Warszawie?” odpowiedziałem: „Od 9 lat mieszkam w Warszawie, przez 6 lat zaś mieszkałem w Łodzi“. Na zapytanie jego, czy mam przy sobie 4 fotografie i odpowiednie dokumenty i dowody oświadczyłem, że nie mam ich ze sobą. Wtedy urzędnik poprosił mnie o 8 mk. i wręczył mi 8 „Deklaracji osób, podlegających rejestracji“. Na moje żądanie zwrócił mi paszport z następującym napisem: „Pobyt w Warszawie dozwolony do dn. 5/II. 20.“ (Podpis). Gdy poprosiłem o wyjaśnienie tej sprawy, odrzekł: „Pan powinien zgłosić się z paszportem i swymi dokumentami do dn. 5. II. 20. do Komisarza Rządowego p. Anusza“. Gdy zaś wyraziłem wątpliwość, czy do 5. II. uda mi się tę sprawę załatwić, odrzekł: „To nic takiego, zrobi Pan to 6 lub 7-go lutego, lepiej jednak zrobić to do 5-go.“

(—) Izrael Epstein.

Zgodne z oryginałem.

Warszawa, dn. 8 kwietnia 1920 r.

Do Pana

MINISTRA SPRAW WEWNĘTRZNYCH

w m i e j s c u.**Szanowny Panie Ministrze!**

Komunikują mi, że w Komisarjacie IV zdarzają się wypadki, iż policjanci usiłują zabierać od mieszkańców - żydów paszporty, powołując się na jakieś rozporządzenia i wskazując na to, że ci się ostatnio nie rejestrowali. Policjanci przytem grożą zainteresowanym osobom karami i wysiedleniem z Warszawy.

Fakty takie miały podobno miejsca u Abrama Prużańskiego (bliższy adres nieznan), zamieszkałego w Warszawie od lat 49, i u Zeliga Kaplińskiego (ul. Sierakowska 4), zamieszkałego w Warszawie od 23 lat.

Powołując się na rozmowę z Panem Ministrem, poczytuję za swój obowiązek podać to do Jego wiadomości, pewnym będąc, że fakty powyższe odbywają się bez wiedzy Pana Ministra.

Z wysokim szacunkiem

(—) H. Farbstein.

Warszawa, dn. 7 lipca 1920 r.

Ministerstwo

SPRAW WEWNĘTRZNYCH

№ BB. 1248.2.

Do Pana

H. FARBSTEINA

posta na Sejm Ustawodawczy.

Na skutek pisma Pana z dn. 8 kwietnia r. b. № 1477, w sprawie rzekomego zabierania przez policję IV Komisarjatu paszportów mieszkańcom - żydom, którzy się nie zarejestrowali, oraz gróźb karami i wysiedlaniem tych osób z Warszawy, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych powiadami Pana, że po przeprowadzeniu w powyższej sprawie szczegółowego dochodzenia za pomocą zbadania rzekomo poszkodowanych, zarzuty przeciwko policji IV Komisarjatu okazały się nieuzasadnionymi i niezgodnymi z rzeczywistością.

Za Kierownika Ministerstwa

" (podpis.)

USTAWA O OBYWATELSTWIE W SEJMIE.

SEJM USTAWODAWCZY

№ 991.

Rzeczypospolitej Polskiej.

WNIOSEK NAGŁY

posłów Hartgłasa, Grünbauma i innych w przedmiocie ustawy
o obywatelstwie.

W chwili obecnej niewiadomo, kto jest obywatelem Rzeczypospolitej Polskiej, w jaki sposób się obywatelstwo to uzyskuje i w jaki się je traci. Dotychczasowe normy prawne w tym przedmiocie były normami o obywatelstwie bądź rosyjskiem, bądź niemieckiem czy austriacko-węgierskiem i z wyzwoleniem Polski straciły swą moc. Normy specjalne dla b. Królestwa Kongresowego, zawarte w art. 9 Kod. Cyw. Polskiego, utraciły swój charakter polityczny wraz z upadkiem powstania 1863 r. są obecnie już tylko normami prawa cywilnego, dotyczą tylko jednej części Polski i nie odpowiadają przeto wymogom chwili. Normy, zawarte w art. 3—6 Traktatu dodatkowego, dotyczą tylko pewnej kategorii obywateli i pewnego momentu. Projekt konstytucji zawiera w sobie jedynie ogólnikowe określenie sposobów nabycia obywatelstwa, odsyłając co do szczegółów do osobnej ustawy. Wobec tego opracowanie i przyjęcie takiej ustawy, jednolitej dla całego Państwa, staje się nieodzownem i wymagającym jaknajwiększego pośpiechu ze względu na powagę, zagadnienia i znaczenie jego dla prawidłowego funkcjonowania całego aparatu państwowego.

Podpisani przeto wnoszą:

WYSOKI SEJM raczy uchwalić:
„zatwierdza się załączoną ustawę o obywatelstwie“.

Wnioskodawcy:

Grünbaum, Hartglas.

Malinowski, dr. Marek, Schipper, dr. Weinziher, Barlicki, Arciszewski, Hausner, Spickerman, A. Szczerkowski, Diamand, Chudy, Dreszner, Niedziałkowski, Smulikowski, Putek, dr. Thon, Ziemięcki, Gęborek, Pużak, Dymowski, Hirszhorn, Czapiński, Wolff, Rosenblatt, Farbstein, Kutkowski, Perlmutter.

ZAŁĄCZNIK.

U S T A W A

z dnia.....1919 r.

o o b y w a t e l s t w i e .**Art. 1.**

Nikt nie może być jednocześnie obywatelem Państwa Polskiego i jakiegokolwiek innego Państwa.

Art. 2.

Obywatelami Polski są:

a) wszystkie osoby, posiadające stałe zamieszkanie w dniu ratyfikacji Traktatu Pokojowego Wersalskiego na terytorjum Rzeczypospolitej Polskiej oraz na ziemiach, które w przyszłości w skład Państwa Polskiego wejdą na zasadzie traktatów pokojowych z Niemcami, Austrią, Węgrami i Rosją, czy państwami, powstałymi na ich miejscu, a które to osoby w momencie ratyfikacji tych traktatów na tych ziemiach stałe zamieszkanie mieć będą, o ile osoby te, na wszystkich powyżej wyliczonych terytorjach zamieszkałe, przed ratyfikacją Traktatu Wersalskiego lub innych odnośnych traktatów były oficjalnie poddanymi Niemiec, Austrii, Węgier, Rosji, czy państw na ich miejscu powstałych, i o ile w ciągu 2-ech lat po ratyfikacji odnośnych traktatów nie zgłosiły swej przynależności obywatelskiej do innego państwa, przyczem zgłoszenie takie ze strony męża pociąga skutki prawne dla jego żony, zgłoszenie zaś ze strony rodziców — dla dzieci poniżej lat 18; przerwa w stałym zamieszkanu, spowodowana przez wojnę, nie jest brana pod uwagę; gdyby zaś osoba, której stałe zamieszkanie wskutek wojny przerwane zostało, powróciła do kraju już po

ratyfikacji odnośnego traktatu, to będzie musiała udowodnić, że posiadała stałe zamieszkanie w kraju w roku 1914-ym;

b) wszystkie osoby, urodzone na wyliczonych w poprzednim punkcie terytorjach i posiadające przed ratyfikacją poddaństwo wyliczonych wyżej państw, niezależnie od tego, czy w chwili ratyfikacji osoby te znajdowały się na owych terytorjach, czy poza ich granicami, z przytoczonym w poprzednim punkcie zastrzeżeniem co do prawa zadeklarowania w ciągu lat 2-ech po ratyfikacji przynależności obywatelskiej, przyczem osoby, których moment ratyfikacji zastał poza granicami terytorjów questionis, winny w ciągu tych 2-ech lat bądź faktycznie powrócić do kraju, bądź zameldować odnośnym władzom o nieprzyjęciu żadnego innego obywatelstwa;

c) osoby, zrodzone z rodziców obywateli Państwa Polskiego zarówno wewnątrz kraju, jak i poza jego granicami;

d) osoby zrodzone z rodziców obywateli państw obcych na ziemiach Państwa Polskiego, o ile w ciągu roku po dośściu do pełnoletności złożą odnośnej władzy deklarację o przyjęciu obywatelstwa polskiego i wykażą, że w ciągu 5-ciu lat, tę deklarację poprzedzających, mieszkali w kraju;

e) osoby, które otrzymały naturalizację;

f) obywatelki obce, które wyszły za mąż za obywateli polskich.

Art. 3.

Obywatelstwo polskie przez naturalizację może uzyskać każdy obywatel obcego państwa o nieposzlakowanej przeszłości i posiadający legalny sposób zarobkowania, pod warunkiem, że w ciągu lat 5-ciu, poprzedzających wniesienie podania o naturalizację mieszkał stale w granicach Państwa Polskiego; decyduje w kwestji udzielenia lub odmowy naturalizacji Sąd Najwyższy; naturalizacja męża pociąga za sobą naturalizację żony, zaś naturalizacja rodziców — naturalizację ich nieletnich dzieci; naturalizacja nie może być uzależniona od wypełnienia przez naturalizowanego jakichkolwiek innych obowiązków obywatelskich poza temi, jakie obowiązują wszystkich innych obywateli w tym samym wieku.

Art. 4.

Termin 5-letni, wskazany w poprzednim artykule, może być na skutek Uchwały Sądu Najwyższego skrócony dowolnie lub zupełnie usunięty dla poszczególnych osób, które okazały specjalnie ważne usługi dla Państwa Polskiego.

Art. 5.

Utratę obywatelstwa polskiego powoduje:

- a) naturalizacja w obcym państwie;
- b) wyjście za mąż obywatelki polskiej za obywatela obcego;
- c) oficjalna służba rządowa innego państwa lub przyjęcie od niego orderu, tytułu, czy służby, bez poprzedniego uzyskania pozwolenia Rady Ministrów lub Sejmu, z wyjątkiem tytułów literackich, humanitarnych lub naukowych, których przyjmowanie dozwolone jest bez żadnych zastrzeżeń.

Art. 6.

Przepisy wykonawcze do ustawy niniejszej wyda p. Minister Spraw Wewnętrznych.



SEJM USTAWODAWCZY
Rzeczypospolitej Polskiej.

Druk № 997.

Ministerstwo
SPRAW WEWNĘTRZNYCH
Nr. P. P. 1304/19.

Warszawa, dn. 30 września 1919 r.

Na podstawie uchwały Rady Ministrów z dn. 29 września 1919 r. mam zaszczyt przesłać, zgodnie z postanowieniem art. 35-go Tymczasowego Regulaminu Obrad Sejmu Ustawodawczego Rzeczypospolitej Polskiej, projekt „Ustawy o obywatelstwie polskiem“, z prośbą o przedłożenie go Sejmowi Ustawodawczemu.

Motywy do projektu załączam.

Minister Spraw Wewnętrznych
S. Wojciechowski.

2 ZAŁĄCZNIKI.

Do

Pana Marszałka Sejmu Ustawodawczego
Rzeczypospolitej Polskiej

w Warszawie.

U S T A W A

o obywatelstwie Państwa Polskiego.

Art. 1.

Obywatelem Państwa Polskiego jest:

I. kto na zasadzie przepisów obowiązujących w chwili ogłoszenia niniejszej ustawy:

a) jest zapisany do ksiąg stałej ludności b. Królestwa Polskiego lub ma prawo być zapisanym do tychże ksiąg;

b) posiada przynależność do jednej z gmin na obszarach b. monarchji austriacko - węgierskiej, wchodzących w skład Państwa Polskiego;

c) posiadał przynależność do jednej ze stanowych organizacji na obszarach administracyjnych, wchodzących w skład Państwa Polskiego, a położonych na wschód od granicy b. Królestwa Polskiego;

d) posiadał przed 1-ym stycznia 1908 r., jako poddany niemiecki, stałe miejsce zamieszkania na terytorjach, uznanych za część Państwa Polskiego, które stanowiły składową część państwa pruskiego;

II. kto urodził się i mieszka na terytorjum Państwa Polskiego, o ile nie służy mu prawo innej przynależności państwowej lub o ile takiego prawa się wyrzeknie.

III. kto podług traktatów międzynarodowych przez Państwo Polskie za obywatela polskiego uznany będzie.

Art. 2.

Za obywateli Państwa Polskiego uznani będą obywatele innych państw narodowości polskiej i pochodzenia polskiego oraz ich zstępni, o ile po powrocie do Państwa Polskiego w urzędzie administracyjnym miejsca ich zamieszkania złożą dowody swego pochodzenia polskiego i oświadczą, że chcą być obywatelami Państwa Polskiego, wyrzekając się innej przynależności państwowej.

Art. 3.

Obywatelstwo polskie uzyskuje się:

- 1) przez urodzenie,
- 2) przez uprawnienie, uznanie, lub przysposobienie,
- 3) przez zamążpójście,
- 4) przez nadanie.

Art. 4.

Przez urodzenie dzieci prawe uzyskują obywatelstwo ojca, dzieci nieprawe — obywatelstwo matki. Dzieci niewiadomych rodziców, znalezione na obszarze Państwa Polskiego, uważane będą aż do dowodu przeciwnego za obywateli Państwa Polskiego.

Art. 5.

Przez uprawnienie, uznanie, lub przysposobienie dziecko, liczące niewięcej niż 18 lat, uzyskuje obywatelstwo ojca lub matki, względnie osoby uznającej lub przysposabiającej.

Art. 6.

Przez zamążpójście uzyskuje obywatelstwo polskie cudzoziemka, poślubiająca obywatela polskiego.

Art. 7.

Nadanie obywatelstwa polskiego nastąpić może na prośbę osoby, pragnącej je uzyskać. Petent winien wykazać:

- 1) że prowadził nieposzlakowany tryb życia,
- 2) że osiedlił się przynajmniej od 5-ciu lat w granicach Państwa Polskiego,
- 3) że posiada dostateczne środki utrzymania lub zarobkowania dla siebie i swojej rodziny,
- 4) że posiada dostateczną znajomość języka polskiego.

Maleoltni oraz inne osoby, ograniczone w czynnościach cywilnych, wnoszą prośbę o nadanie im obywatelstwa polskiego przez swych prawnych zastępców, względnie za ich zgodą.

Art. 8.

W wypadkach wyjątkowych, zasługujących na szczególne uwzględnienie, obywatelstwo polskie może być nadane osobom,

nieodpowiadającym poszczególnym warunkom z pośród wymienionych w art. 7. W żadnym jednak razie obywatelstwo polskie nie może być nadane osobom, ukaranym przez sądy na obszarze Państwa polskiego za przestępstwa, pociągające za sobą ograniczenie praw, dopóki to ograniczenie trwa, tudzież osobom, znajdującym się w stanie upadłości.

Art. 9.

Obywatelka polska, która przez zamążpójście za cudzoziemcem utraciła obywatelstwo polskie, odzyskuje je, jeżeli po ustaniu tego małżeństwa i osiedleniu się w Polsce złoży odpowiednie oświadczenie w urzędzie administracyjnym miejsca swego zamieszkania.

Art. 10.

Utrata obywatelstwa polskiego następuje:

- 1) przez zamążpójście za cudzoziemcem,
- 2) przez przyjęcie urzędu publicznego, lub wstąpienie do służby wojskowej w państwie obcym bez zgody Rządu Polskiego.
- 3) przez nabycie obcego obywatelstwa.

Osoby obowiązane do czynnej służby wojskowej, nabyć mogą obywatelstwo obce nie inaczej, jak po wyjednaniu na to zezwolenia od Ministra Spraw Wojskowych, w przeciwnym razie wobec Państwa Polskiego nie przestaną być uważane za obywateli polskich.

Art. 11.

Nadanie i utrata obywatelstwa polskiego rozciąga się na żonę uzyskującego lub tracącego obywatelstwo i dzieci jego, o ile te nie ukończyły lat 18. Jednak w decyzji o nadaniu obywatelstwa może być zastrzeżone inaczej.

Art. 12.

O nadaniu obywatelstwa polskiego decyduje Minister Spraw Wewnętrznych.

Art. 13.

Wykonanie niniejszej ustawy poleca się Ministrowi Spraw Wewnętrznych.

UZASADNIENIE.

Art. I. ad. p. a.

W myśl rozporządzeń Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych, zatwierdzających nową instrukcję o prowadzeniu ksiąg w Królestwie Polskiem z dn. 5/14 grudnia 1861 r. (art. 67), stałe zamieszkiwanie każdego mieszkańca kraju jest w miejscu, w którym ma główne siedlisko i w którym jest zapisany do ksiąg stałej ludności. Na zasadzie art. 4 przepisów o przesiedlaniu się do 10-ciu gubernji b. Królestwa Polskiego (dodatek do art. 14 prawa o stanach t. IX zb. praw.) przesiedlenie się z Cesarstwa do b. Kongresówki wymagało uwolnienia przesiedlającego się ze stanowych organizacji, do których w Cesarstwie należał, obrania sobie w przeciągu 9-iu miesięcy miejsca zamieszkania w b. Kongresówce i zapisania się do ksiąg stałej ludności.

Senat rosyjski w wyroku № 84/11 wyjaśnił, że za zaliczonych do b. Królestwa Kongresowego mogą być uznani tylko ci, którzy w księgach ludności stałej byli zapisani jako stali jej mieszkańcy.

Niewątpliwie więc ci, którzy byli zapisani do ksiąg stałej ludności b. Kongresówki, posiadali na jej obszarach stałe zamieszkanie, uważani byli za poddanych b. Królestwa Kongresowego i stają się z mocy samego prawa obywatelami Państwa Polskiego.

Ad p. b.

Na obszarach b. Monarchji Austrjacko-Węgierskiej w myśl patentu z dn. 17/III 1849 r. Ustaw z dn. 3/XII 1863 r. i 5/XII 1896 r. każdy austrjacko-węgierski poddany musiał być do

pewnej gminy przynależnym (art. 2 Ustawy z dn. 3/XII 1863 r.) Przynależnymi do gminy byli ci, którzy czy to przez urodzenie, czy przez przyjęcie do gminy nabyli prawa swojszczyzny (art. 10 patentu z dn. 17 III 1849 r.). Gmina miejsca pobytu nie może odmówić wyraźnego przyjęcia do związku przynależności obywatelowi państwa austriackiego, który po nabyciu własności przebywał w tej gminie dobrowolnie i bez przerwy lat 10, poprzedzających jego staranie się o prawo przynależności.

Należy przeto uznać za obywateli Państwa Polskiego tych z obywateli austriacko-węgierskich, którzy z chwilą rozpadnięcia się Austro-Węgier posiadali przynależność do jednej z gmin obszarów b. monarchji austriacko-węgierskiej, które stanowią składową część Państwa Polskiego.

Ad. p. c.

Prawo o stanach w Cesarstwie (t. IX Zb. Praw) przewidyuje podział ludności na stany. Oddzielne stany grupują się w stanowych organizacjach, które funkcjonowały na odnośnym terenie administracyjnym.

Do zadań zgromadzeń szlacheckich należało pomiędzy innymi prowadzenie ksiąg szlachty (art. 958 t. IX Zb. Praw), w których winny być wpisywane osoby pochodzenia szlacheckiego, które lub których przodkowie posiadali w granicach gubernji nieruchomość ziemską.

Wykupujący świadectwo gildyjne (art. 534 t. IX Zb. Pr.) wraz z członkami rodziny zaliczani byli do zgromadzenia kupieckiego tej miejscowości, w której byli zapisani. Do zadań starostów kupieckich należało (art. 595 t. IX Zb. Pr.) utrzymywanie ksiąg obywateli stanu kupieckiego oraz członków ich rodzin celem zarejestrowania ich w księgach obywateli miejskich.

Rejestrację osób, należących do stanu mieszczańskiego, uskuteczniały miejscowe Izby Skarbowe (art. 567 t. IX Zb. Pr.).

Wreszcie prawa stanu włościańskiego nabywały się przez wstąpienie do zgromadzenia włościańskiego (art. 672 t. IX Zb. Pr.).

Z powyższego wynika, że ludność powiatów wschodnich winna była być przynależną do stanowych organizacji, jakie na odnośnym obszarze administracyjnym funkcjonowały. O ile

zatem obszary powyższe stanowią obecnie składową część Polski, b. poddani rosyjscy, którzy byli zapisani do stanowych organizacji, jakie na tych obszarach funkcjonowały, winni być uważani za obywateli polskich.

Ad. p. d.

W prawodawstwie, obowiązującym na obszarach b. zaboru pruskiego, pojęcie stałego zamieszkania ujęte jest wyłącznie ze stanowiska prywatno-prawnego. Ustawa Gminna z dn. 3/VII 1891 r. (art. 3) stanowi, że zamieszkanie w znaczeniu ustawy ma odnośna osoba w tej miejscowości, w której zamieszkuje w okolicznościach, prowadzących do wniosku o zamiarze jej zatrzymania powyższego zamieszkania na stałe.

Wedle Ustawy Miejskiej z dn. 3/V 1853 r. wszyscy mieszkańcy obszaru miejskiego należą do gminy miejskiej. Za mieszkańców uważa się tych, którzy na obszarze miasta według przepisów ustawowych posiadają stałe zamieszkanie (art. 3).

Przepisy Kodeksu Cywilnego (art. 7) stanowią, że kto się osiedla na stałe w pewnej miejscowości, tam zakłada swoje miejsce zamieszkania; powyższe zamieszkania można posiadać równocześnie w kilku miejscowościach. Miejsce zamieszkania kasuje się, jeżeli osiedlenie zwija się w zamiarze opuszczenia go.

Wreszcie Ustawa o podatkach komunalnych daje takie same określenie miejsca stałego zamieszkania, jak i Ustawa Gminna z 3/VII 1891 r., i składa na posiadających stałe zamieszkanie obowiązek świadczeń komunalnych.

Należało zatem w myśl zasad Traktatów Wersalskich z dn. 28/VI 1919 r. uznać za obywateli polskich tych poddanych niemieckich, którzy mieli stałe zamieszkanie przed 1-ym stycznia 1908 r. w granicach gmin wiejskich i miejskich b. zaboru pruskiego i w tych gminach opłacali podatki komunalne.

Przegląd prawodawstwa, jakie obowiązywało na obszarach b. Kongresówki, b. monarchji austriacko-węgierskiej i w powiatach, położonych na wschód od granic b. Królestwa Kongresowego, uwidacznia, że przepisy powyższe określały stałe zamieszkanie pod względem administracyjnym, ujmowały zatem pojęcie stałego zamieszkania ze stanowiska publiczno-prawnego, które

to pojęcie nie zawsze było równoznacznem ze stałym zamieszkanem ze stanowiska prywatno-prawnego.

W myśl Traktatów Wersalskich z dn. 28/VI 1919 r. uznani być winni za obywateli polskich ci z poddanych rosyjskich, austriackich, węgierskich, którzy mieli na obszarach, bezspornie obecnie należących do Polski, stałe zamieszkanie.

Gdyby uznać, że traktaty ujęły pojęcie stałego zamieszkania ze stanowiska prywatno-prawnego, należałoby umieścić w art. 1-ym jeszcze punkt dodatkowy, że obywatelem polskim jest ten, kto na obszarach, w punktach a, b i c niniejszego artykułu wyszczególnionych, miał stałe zamieszkanie.

Ad. II.

Punkt powyższy uzgodniony jest z punktem 6-ym Traktatu Wersalskiego, zawartego z Polską w dniu 28/VI 1919 r.

Ad. art. 2.

Artykuł powyższy przewiduje powrót do obywatelstwa emigrantów, którzy zmuszeni byli obecne obszary Polski opuścić, jako to: wygnańców z 1863 r. i ich zstępnych, Polaków z Westfalji, Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej i Południowej i Turcji (Adampola).

Ad. art. 3.

Punkt 1-y powyższego artykułu przewiduje nabycie obywatelstwa przez urodzenie się obywatela polskiego niezależnie od miejsca urodzenia.

Punkt 2-gi powyższego artykułu przewiduje nabycie obywatelstwa przez przysposobienie. Przepisy obowiązującego w b. Kongresówce Kodeksu przewidywały przysposobienie dzieci pełnoletnich i wymagały, aby przyspasabiający skończył lat 50 i był starszym od przysposobić się mającego o lat 15. Prawo jednak z dn. 13 maja 1913 r. robi wyjątek w wypadkach przysposobienia własnych dzieci nieślubnych i zezwala na ich przysposobienie przed dojściem ich do pełnoletności i ukończeniem przez rodzica 50-iu lat. W stosunku do b. Kongresówki, p. 2, art. 2 ma na względzie powyższy wypadek przysposobienia.

Ad. art. 8.

Artykuł powyższy upoważnia Ministra do nadawania obywatelstwa osobom, które nie odpowiadają warunkom w artykule 7-ym wyszczególnionym. Ma on na względzie Polaków z kresów, od których nie powinno być wymagane uprzednie osiedlenie się w kraju, a którym należy dać możność ułatwionego uzyskania obywatelstwa ojczystego.

Ad. art. 12.

Artykuł powyższy przewiduje organa państwowe, które będą uprawnione do nadawania i zwalniania z obywatelstwa. Kwestja ta jest w współczesnych prawodawstwach różnolicie traktowana. We Francji, Hiszpanji, Szwecji i Włoszech obywatelstwo nadaje głowa państwa, w Bułgarji, Belgji i Holandji — organa prawodawcze, w Anglji, Niemczech, Austrii Niemieckiej, Grecji, Serbji, Norwegji i Rosji — organa administracyjne, w Stanach Zjednoczonych — organa sądowe.

Projekt Ustawy upoważnia do nadawania obywatelstwa Ministra Spraw Wewnętrznych. Masowy napływ podań, przeważnie Polaków z kresów wymagać będzie szybkiego ich załatwienia, przekazanie zaś tych funkcji w chwili obecnej innym organom państwowym wymagałoby zbyt przewlekłego trybu postępowania. Unormowanie, które przewiduje Ustawa w chwili obecnej, nie przesądza uregulowania kwestji obywatelstwa w przyszłości na innych podstawach.



SPRAWOZDANIE

komisji konstytucyjnej w sprawie ustawy o obywatelstwie polskiem.

W załatwieniu wniosku nagłego posła Hartgłasa i tow. l. 3458 i Ministerstwa Spraw Wewnętrznych l. 3750, komisja konstytucyjna przedkłada niniejszem opracowany projekt ustawy o obywatelstwie Państwa Polskiego.

W projekcie swoim wychodzi komisja konstytucyjna z zasadniczego założenia, przyjętego w projekcie Konstytucji państwowej, że obywatel polski nie może być jednocześnie obywatelem państwa innego, albowiem tylko wówczas może istnieć między obywatelem a państwem trwały węzeł moralny, utrzymujący w obywatelu poczucie nie tylko praw, ale i obowiązków obywatelskich, w pierwszym zaś rzędzie obowiązku wierności dla Rzeczypospolitej. Z tego powodu komisja nie mogła przyznać obywatelstwa polskiego tym osobom bądź urodzonym na ziemiach polskich, bądź na nich obecnie zamieszkałym, którym wedle obowiązujących przepisów w b. cesarstwie rosyjskiem i w innych państwach rozbiorowych służy obywatelstwo państwa innego.

To stanowisko komisji konstytucyjnej zupełnie jest zgodne zarówno z zasadami dotychczasowego prawa międzynarodowego, jak z postanowieniami traktatu wersalskiego z 30 czerwca r. b. zawartego przez państwa sprzymierzone i skojarzone z Polską i z Niemcami. Wedle art. 6 traktatu zawartego z Polską obywatelstwo polskie nabywa przez urodzenie każda osoba, której nie służy inne obywatelstwo. Jeżeli więc osoba urodzona w Polsce ma inne obywatelstwo z tytułu prawnego, n. p. z tytułu obywatelstwa swoich rodziców, nie może być uważana za obywatela państwa polskiego. Tak samo tylko osoby stale osiedlone w Polsce („domiciliés“, „habitually resident“ art. 3 traktatu) w chwili wejścia w życie traktatu wersalskiego mają być uznane za obywateli polskich bez żad-

nych formalności, jeżeli były dotychczas obywatelami niemiec-
kimi, austriackimi, węgierskimi lub rosyjskimi, ewentualnie
mają prawo opcji określone w art. 3 i 4 tegoż traktatu; nadto
art. 91 traktatu wersalskiego z Niemcami zastrzega, że „oby-
watele niemieccy lub ich potomkowie, którzy obrali stałe za-
mieszkanie na tych obszarach po 1 stycznia 1908 r., będą
mogli nabyć obywatelstwo polskie tylko za specjalnem zezwo-
leniem państwa polskiego“. Stałe osiedlenie zatem wedle litery
i ducha traktatu nie jest jednoznaczne z mieszkaniem w zna-
czeniu prawa cywilnego, które można mieć równocześnie
w różnych miejscowościach i w różnych państwach, lecz musi
być rozumiane w znaczeniu prawa publicznego, wykluczającego
dowolność mieszkańca w przyznawaniu się raz do jednego,
drugi raz do innego obywatelstwa wraz ze zmianą mieszkania.
Traktat zawarty z Austrią przewiduje jako kryterjum stałego
osiedlenia prawo swojszczyzny, nabyte w gminie, dla ziem zaś
b. cesarstwa rosyjskiego podstawą dla odróżnienia stałego
osiedlenia jest wpis do gminy wiejskiej lub miejskiej, albo do
organizacji stanowej, w b. Królestwie Polskiem wpis do ksiąg
stałej ludności Królestwa.

Z tych przyczyn komisja konstytucyjna wszystkimi głó-
sami przeciwko wnioskodawcy odrzuciła wnioski posła Grün-
bauma, zgłoszone jako wnioski mniejszości, a zmierzające do
tego, aby obywatelstwo polskie zależało wyłącznie od istotnego
mieszkania cywilnego danej osoby, chociażby ta osoba była
równocześnie wpisana do gminy i do stanu na obszarze b.
cesarstwa rosyjskiego i jako taka była obywatelką państwa
innego.

Aby jednak uchylić wszelkie możliwe wątpliwości co do
uwzględnienia postanowień traktatu wersalskiego komisja kon-
stytucyjna zastrzegła w art. 14 projektowanej ustawy, że prze-
pisy jej nie naruszają w niczem postanowień traktatów zawar-
tych przez państwo polskie.

Sposoby nabycia obywatelstwa polskiego proponowane
w projekcie rządowym komisja uzupełniła w art. 4 przyjęciem
urzędu publicznego lub przyjęciem do służby wojskowej
w państwie polskiem.

Komisja konstytucyjna licząc się z postępowaniem ustawodawstwa państw poszczególnych w dziedzinie równouprawnienia kobiety w prawie publicznym, umieściła w art. 14, ustępie drugim, postanowienie, iż w traktatach państwowych może być zastrzeżenie, że kobieta wychodząca za mąż za obywatela innego państwa może zachować swoje obywatelstwo. Większość komisji konstytucyjnej pragnie tem postanowieniem dać wyraz przekonaniu, że dla kobiety Polki przynależność do państwa polskiego powinna być tak droga, że nie powinna się jej wyrzekać nawet wówczas, gdy wychodzi za cudzoziemca, jeśli prawodawstwo jego kraju zezwala na zatrzymanie jej własnego obywatelstwa. Zasada taka mogłaby być przyjęta za obopólną zgodą tylko w traktacie państwowym, dlatego postanowieniom traktatu należałoby w takim razie pozostawić określenie następstw z takiej zasady płynących.

Komisja konstytucyjna wnosi:

WYSOKI SEJM uchwalić raczy
projekt ustawy o obywatelstwie państwa polskiego.

Przewodniczący

(—) **M. Rataj.**

Sprawozdawca

(—) **Głąbiński.**

3 ZAŁĄCZNIKI



USTAWA

dnia.....1919 roku.

o obywatelstwie Państwa Polskiego.

Art. 1.

Konstytucja państwa określi ogólne prawa i obowiązki połączone z obywatelstwem Państwa Polskiego (obywatelstwem polskim). Obywatel polski nie może być jednocześnie obywatelem państwa innego.

Art. 2.

W chwili ogłoszenia ustawy niniejszej obywatelem polskim jest każda osoba bez różnicy płci, wieku, wyznania i narodowości, która:

1) urodziła się na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej, o ile nie służy jej obywatelstwo innego państwa. Dzieci cudzoziemców, urodzone na obszarze Państwa Polskiego, mają obywatelstwo swoich rodziców;

2) jest stale osiedlona na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej, o ile jej nie służy obywatelstwo innego państwa. Osobę, zamieszkałą w Państwie Polskim, uważa się za osiedloną w niem stale, jeżeli:

a) jest zapisana lub ma prawo być zapisaną do ksiąg stałej ludności b. Królestwa Polskiego;

b) ma prawo swojszczyzny w jednej z gmin na obszarze Państwa Polskiego, stanowiącym poprzednio część składową państwa austriackiego lub węgierskiego;

c) miała już przed 1 stycznia 1908 r. z tytułu obywatelstwa niemieckiego stałe miejsce zamieszkania na obszarze

Państwa Polskiego, stanowiącym poprzednio część składową państwa pruskiego i od tego czasu poza granicami ziem polskich nie miała innego stałego zamieszkania;

d) była zapisana do gminy miejskiej lub wiejskiej, albo do jednej z organizacji stanowych na ziemiach b. cesarstwa rosyjskiego, jakie wchodzi w skład Państwa Polskiego.

Art. 3.

Obywatele państw innych pochodzenia polskiego oraz ich potomkowie, zamieszkali w Państwie Polskiem, uznani będą za obywateli Państwa Polskiego, skoro w urzędzie administracyjnym miejsca swego zamieszkania złożą dowody pochodzenia polskiego wraz z oświadczeniem, że chcą być obywatelami polskimi i zrzekają się obywatelstwa innego państwa.

Art. 4.

Obywatelstwo polskie nabywa się:

- 1) przez urodzenie,
- 2) przez uprawnienie, uznanie lub przysposobienie,
- 3) przez zamążpójście,
- 4) przez nadanie,
- 5) przez przyjęcie urzędu publicznego lub przyjęcie do służby wojskowej w Państwie Polskiem.

Art. 5.

Przez urodzenie dzieci ślubne nabywają obywatelstwo ojca, dzieci nieślubne obywatelstwo matki. Dzieci rodziców niewiadomych, urodzone lub znalezione na obszarze Państwa Polskiego, uważane będą za obywateli polskich, o ile nie wykaże się ich inne obywatelstwo.

Art. 6.

Przez uprawnienie, uznanie, lub przysposobienie dziecko, liczące nie więcej niż 18 lat, uzyskuje obywatelstwo ojca lub matki, względnie innej osoby uznającej lub przysposabiającej.

Art. 7.

Przez zamążpójście uzyskuje obywatelstwo polskie cudzoziemka, poślubiająca obywatela polskiego.

Art. 8.

Nadanie obywatelstwa polskiego nastąpić może na prośbę osoby pragnącej uzyskać, jeżeli wykaże:

- 1) że prowadziła nieposzlakowany tryb życia,
- 2) że osiedliła się przynajmniej od 5-ciu lat w granicach Państwa Polskiego,
- 3) że posiada środki utrzymania lub zarobkowania dla siebie i swojej rodziny,
- 4) że posiada znajomość języka polskiego.

Małoletni oraz inne osoby, ograniczone w zdolności do działań prawnych, wnoszą prośbę o nadanie im obywatelstwa polskiego przez swych prawnych zastępców.

Art. 9.

W wypadkach wyjątkowych, zasługujących na szczególne uwzględnienie, obywatelstwo polskie może być nadane osobom, nie odpowiadającym poszczególnym warunkom z pośród wymienionych w art. 8, zwłaszcza na obszarze b. cesarstwa rosyjskiego, jaki wchodzi w skład Państwa Polskiego. W żadnym jednak razie obywatelstwo polskie nie może być nadane osobom, ukaranym przez sądy za przestępstwa, pociągające za sobą ograniczenie praw, dopóki to ograniczenie trwa, tudzież osobom, znajdującym się w stanie upadłości.

Art. 10.

Obywatelka polska, która przez zamążpójście za cudzoziemca utraciła obywatelstwo polskie, odzyskuje je, jeżeli po ustaniu tego małżeństwa i osiedleniu się w Polsce złoży odpowiednie oświadczenie w urzędzie administracyjnym miejsca swego zamieszkania.

Art. 11.

Utrata obywatelstwa polskiego następuje:

- 1) przez zamążpójście za cudzoziemca,

- 2) przez przyjęcie urzędu publicznego lub wstąpienie do służby wojskowej w państwie obcym bez zgody Rządu Polskiego,
 3) przez nabycie obcego obywatelstwa.

Osoby, obowiązane do czynnej służby wojskowej, nabyć mogą obywatelstwo obce nie inaczej, jak po wyjednaniu na to zezwolenia od Ministra Spraw Wojskowych, w przeciwnym razie wobec Państwa Polskiego nie przestaną być uważane za obywateli polskich.

Art. 12.

O przysługującym prawie obywatelstwa wedle art. 2 i 3 niemniej o nadaniu i utracie obywatelstwa polskiego rozstrzyga Minister Spraw Wewnętrznych po zasięgnięciu w wypadkach nadawania obywatelstwa opinii gminy, w której dana osoba jest zamieszkała, tudzież właściwego urzędu administracyjnego.

Art. 13.

Nadanie i utrata obywatelstwa polskiego, o ile inaczej nie zastrzega postanowienie Ministra Spraw Wewnętrznych, rozciąga się na żonę nabywającego lub tracącego obywatelstwo polskie tudzież na jego dzieci w wieku do lat 18.

Art. 14.

Przepisy niniejsze nie naruszają w niczem postanowień traktatów, zawartych przez Państwo Polskie.

W traktatach może być zastrzeżone, że kobieta, wychodząca za mąż za obywatela innego państwa, może zachować swoje obywatelstwo (art. 4 ad. 3, art. 11 ad. 1).

Art. 15.

Wykonanie ustawy niniejszej poleca się Ministrowi Spraw Wewnętrznych.



**Poprawki Ministerstwa Spraw Wewnętrznych
do projektu ustawy o obywatelstwie Państwa Polskiego
w redakcji Komisji Konstytucyjnej.**

Art. 1.

Skreślić ustęp pierwszy.

Art. 2.

Artykuł ten sprecyzować, jak następuje:

Obywatel polski jest każda osoba bez różnicy płci, wieku, wyznania i narodowości, która:

1) jest osiedlona na obszarze Państwa Polskiego.

W znaczeniu niniejszej ustawy za osiedlonego w Państwie Polskiem winien być uważany, kto:

a) jest zapisany lub ma prawo być zapisanym do ksiąg stałej ludności b. Królestwa Polskiego;

b) ma prawo swojszczyzny w jednej z gmin na obszarze Państwa Polskiego, stanowiącym poprzednio część składową państwa austriackiego lub węgierskiego;

c) miał już przed 1-ym stycznia 1908 r. z tytułu obywatelstwa niemieckiego stałe miejsce zamieszkania na obszarze Państwa Polskiego, stanowiącym poprzednio część składową państwa pruskiego;

d) był zapisany do gminy miejskiej lub wiejskiej, albo do jednej z organizacji stanowych na ziemiach b. cesarstwa rosyjskiego, jakie wchodzi w skład Państwa Polskiego,

2) podług traktatów międzynarodowych przez Państwo Polskie za obywatela polskiego uznany będzie.

Art. 3.

Wykreślić słowa: „zamieszkali w Państwie Polskiem“ a zamiast: „skoro“ wstawić: „o ile po powrocie do Państwa Polskiego“.

Art. 4.

W końcu punktu 5-go dodać: „o ile nie uczyniono przeciwnego zastrzeżenia.

Art. 6.

Zamiast: „uzyskuje“ — „nabywa“.

Art. 7.

Zamiast: „uzyskuje“ — „nabywa“.

Art. 8.

W punkcie 2-gim zamiast: „osiedliła się“ — „przebywa stale“.

Art. 12.

Skreślić słowa: „o przysługującym prawie obywatelstwa wedle artykułów 2-go i 3-go niemniej“.

Art. 14.

Cały artykuł skreślić.



VOTUM SEPARATUM

posła I. GRÜNBAUMA.

Do art. 2. p. 1.

dodać ustęp:

wyjątek stanowią osoby, urodzone na obszarze Państwa Polskiego z byłych poddanych rosyjskich, stale w b. Królestwie osiadłych, a za obywateli nie uznanych.

Art. 2. p. 2 a.

Zamiast ustępu a—

posiada, jako b. poddany rosyjski, od 1 sierpnia 1914 r. stałe miejsce zamieszkanie w obrębie b. Królestwa Polskiego i poza granicami ziem polskich innego stałego zamieszkania w tym samym okresie nie miała. Wyjazd z b. Królestwa Polskiego, spowodowany wojną, nie przerywa ciągłości zamieszkania. Powołanie i stawienie się do wojska Polskiego b. rosyjskich poddanych, w b. Kongresówce stale zamieszkałych, nadaje im w każdym razie obywatelstwo polskie.

Art. 2, p. 2 d.

Zamiast ustępu d—

posiada, jako b. poddany rosyjski, od 1 sierpnia 1914 r. stałe miejsce zamieszkania w obrębie ziem b. cesarstwa rosyjskiego, jakie wchodzi w skład Państwa Polskiego, i poza granicami tych ziem innego stałego zamieszkania w tym samym okresie nie miała. Wyjazd z tych ziem, spowodowany wojną, nie przerywa ciągłości zamieszkiwania. Powołanie i stawienie się do wojska polskiego nadaje w każdym razie obywatelstwo polskie.

Art. 14.

Zamiast: „w niczem nie naruszają“ — „nie mogą w niczem naruszać“.

UZASADNIENIE

do *Votum separatum* pośła I. Grünbauma.

Wszystkie powyższe poprawki wynikają z ogólnego pojmowania praw obywatelstwa, jako sposobu określenia stanowiska jednostki w stosunkach międzynarodowych. Ludność Państwa Polskiego składa się z byłych poddanych państw zaborczych. Każda jednostka, stale zamieszkała na ziemiach polskich, ma bezwzględne prawo do obywatelstwa Państwa Polskiego, jako ściśle związana z krajem. Tem większe prawo do tego mają dzieci b. poddanych rosyjskich, na ziemiach b. Królestwa Polskiego stale zamieszkałych, które się w kraju urodziły, o ile, rzecz oczywista, nie stwierdziły braku związku z krajem przez zadeklarowanie obcego obywatelstwa.

Stale osiedlenie może być pojmowane jedynie w sensie prawa cywilnego. Księgi ludności stałej w b. Kongresówce nie mogą być uważane za jedyny dowód stałego zamieszkania, gdyż zwłaszcza w ostatnich latach 50, miały one znaczenie czysto policyjne i ludność do nich żadnej nie przywiązywała wagi. Nikt prawie nie uważał za konieczne zapisywać się do ksiąg ludności stałej, tembardziej że było to, szczególnie dla przesiedlających się z b. cesarstwa rosyjskiego, bardzo kłopotliwe i kosztowne, a w zakresie praw publicznych nie pociągało za sobą żadnych następstw. Najlepszym dowodem, że zapisanie się do ksiąg ludności stałej nie było uważane za jedyny dowód stałego osiedlenia, jest art. 29 Kodeksu Cywilnego Polskiego. Zupełnie dowolne i na niczem nieoparte jest twierdzenie, jakoby zapisanie się do ksiąg ludności stałej było jakimś surogatem naturalizacji.

Interpretacja w tym sensie użytego w traktacie dodatkowym (p. 3 i 4) określenia „domicilié” jest niesłuszna; pojęcie „domicil” odpowiada w zupełności pojęciu „główne siedlisko”, które użyte zostało w artykule 26 K. C. P. Traktat nie zna zupełnie ksiąg ludności stałej, mówi tylko o istotnem zamieszkanu, czego najlepszym dowodem jest określenie praw obywa-

telstwa w b. zaborze pruskim, przyjęte w zupełności przez projekt większości. Memorjał, złożony przez przedstawicieli Rzeczypospolitej w sprawie traktatu dodatkowego, również o księgach ludności stałej nie wspomina. Punkt 2 a wspomina o prawie zapisania się do ksiąg ludności stałej, bliżej jednak nie określa charakteru tego prawa i komu ono przysługuje. Na zasadzie dawnych przepisów rosyjskich prawo to miał każdy mieszkaniec b. Królestwa, musiał jeno przedstawić t. zw. świadectwo zwolnienia od tych organizacji stanowych, do których był zapisany. Obecnie takich świadectw uzyskać niepodobna i prawo zapisania się do ksiąg ludności stałej staje się zupełnie bezprzedmiotowe, o ile nie interpretuje się go w sensie prawa do naturalizacji, co byłoby zupełnie niesłusznem.

Jeżeli chodzi jednak o ściślejsze określenie „stałości zamieszkania“, to można i należy to zrobić, nie uciekając się do sztucznej i błędnej interpretacji, krzywdzącej ogromną masę ludzi, zamieszkałych od wielu lat w kraju. Można to zrobić za pomocą ustalenia pewnego terminu a quo, np. 1 sierpnia 1914 r., kiedy jeszcze w Polsce nie osiedlili się ewakuowani mieszkańcy b. cesarstwa rosyjskiego, zupełnie nie związani z krajem i pretensji do obywatelstwa polskiego nie zgłaszający. Odpowiada to w zupełności art. 8-mu ustawy, przewiduje bowiem 5-letni okres, wymagany dla nabycia obywatelstwa! Rzecz prosta, że spowodowany wojną wyjazd z kraju nie może być uważany za przerwę w ciągłości zamieszkania, tembardziej że ogromna większość nawet tych, którzy wyjechali z kraju z własnej woli, pozostawiła rodziny i mieszkania. Określając w ten sposób pojęcie stałego zamieszkania, zwalniamy tylko właściwie osoby, niezapisane do ksiąg stałej ludności, od formalności naturalizacji, zgodnie z art. 3 i 4 traktatu dodatkowego. W każdym zaś razie powołanie i stawienie się do wojska polskiego osób, którym projekt większości niesłusznie obywatelstwa polskiego odmawia, powinno bezwzględnie być uważane za równoznaczne z dopuszczeniem do obywatelstwa polskiego. Jeżeli Państwo powołuje do wojska osoby, które w innych wypadkach traktuje jako obcokrajowców, i nakłada na nie w ten sposób obowiązki, ciężące wyłącznie na obywatelach,

nie wolno mu uważać je za cudzoziemców, o ile stawieniem się do służby wojskowej stwierdziły wyraźnie, że uważają się za obywateli Państwa i od obowiązków, ciężących na obywatelach, uchylać się nie myślą. Pozbawienie niezapisanych do ksiąg stałej ludności praw obywatelstwa polskiego doprowadzić musi do wytworzenia kategorii „mieszkańców“, którzy nie są ani obywatelami, ani cudzoziemcami.

Powyższe wywody dają się zastosować również do punktu 2 d. art. 2. Na ziemiach b. cesarstwa rosyjskiego, które wchodzi w skład Rzeczypospolitej — inaczej zgoła niepodobna określić w sposób w tym punkcie wskazany pojęcia stałego zamieszkania. Przytłaczająca większość mieszkańców miast nie jest wcale zapisana do ksiąg stanowych w miejscu swego zamieszkania. Żadnych zaś ogólnych spisów mieszkańców gmin miejskich w t. zw. Kraju Północno-Zachodnim nie prowadzono. Zresztą podczas wojny ewakuowano w głąb Rosji wszelkie urzędy wraz z ich księgami, tak że teraz w wielu miejscach niepodobna zupełnie ustalić, kto rzeczywiście w tych księgach jest zapisany. W stosunkach do tych ziem nie można nawet posługiwać się owym wątpliwej wartości argumentem, że zapisanie do ksiąg stanowych było surogatem naturalizacji, nie było bowiem żadnej różnicy pomiędzy położeniem prawnopolitycznym ziemi białostockiej a ziemi witebskiej lub innej jakiegokolwiek ziemi t. zw. Północno-Zachodniego kraju.

Artykuł 14 ustawy mówi, że nie narusza ona w niczem postanowień traktatów, zawartych przez Państwo Polskie. Jest to właściwie tylko twierdzenie, deklaracja, która nie odpowiada rzeczywistości, gdyż art. 2 p. 2 a i 2 d jest sprzeczny z postanowieniami traktatu dodatkowego. W ustawie zresztą nie chodzi o stwierdzenie istotnego stanu rzeczy, lecz o ustalenie odpowiedniej normy prawnej, mianowicie, że ustawa o obywatelstwie nie może w niczem naruszyć postanowień traktatów, zawartych przez Państwo Polskie. W ten sposób też należy sformułować art. 14.



Ustawa o obywatelstwie na plenum.

Przemówienie posła Głabińskiego.

Wysoka Izbo! W imieniu Komisji Konstytucyjnej mam zaszczyt przedstawić projekt ustawy o obywatelstwie polskiem. Projekt ten Wysoka Izba odesłała do Komisji Konstytucyjnej na podstawie wniosków, które wyszły od Rządu, a także z inicjatywy posłów, mianowicie p. Hartgłasa i tow. Komisja Konstytucyjna uznała, że chociaż granice naszego Państwa nie są jeszcze ustalone i konstytucji jeszcze nie uchwalono, to jednak okazuje się potrzeba uchwalenia takiej ustawy, ażeby ustalić, kto jest obywatelem Państwa polskiego i jakie prawa i obowiązki ciążyą na obywatelu w przeciwstawieniu do cudzoziemca. Uchwalając tę ustawę, Komisja Konstytucyjna wychodziła z zasadniczego założenia, że obywatel polski nie może być równocześnie obywatelem państwa innego. Jest to zasada, która obowiązuje prawie we wszystkich państwach konstytucyjnych, jednakowoż nie we wszystkich. Chodziło Komisji Konstytucyjnej o to, by nie było jednostek takich, które tam, gdzie chodzi o obowiązki obywatelskie, mogłyby się powoływać na to, że są nie tylko obywatelami Państwa polskiego, lecz także obywatelami jakiegoś państwa innego. Wobec tego, że z obywatelstwem polskiem łączą się nie tylko prawa, lecz także obowiązki, nie możemy dopuścić do tego, by jednostki uchylały się od spełniania obowiązków, powołując się na to, że są obywatelami nie tylko Państwa naszego. Obowiązkiem każdego obywatela jest przede wszystkim wierność dla Rzeczypospolitej Polskiej. Z tem łączą się dalej obowiązki inne, w szczególności służba wojskowa i ponoszenie ciężarów na rzecz Państwa, a to nie tylko w postaci podatków rzeczowych, połączonych z posiadaniem majątku lub z posiadaniem dochodów, lecz także podatków osobistych.

Dlatego już teraz, zanim granice Państwa będą ustalone i konstytucja będzie uchwalona, okazuje się potrzeba uchwalenia ustawy o obywatelstwie.

Wysoka Izba, przyjmując traktat wersalski z dn. 28 czerwca, a wraz z nim także postanowienia, odnoszące się w szczególności do Polski, które zostały nam podyktowane przez państwa zwycięskie, sprzymierzone, postanowiła, że obywatelstwo polskie ma przedewszystkiem każdy, kto się urodził na ziemiach, należących do Rzeczypospolitej Polskiej, o ile nie przysługuje mu jakieś inne obywatelstwo. Tak samo uchwaliliśmy w myśl postanowień tego traktatu, że poddani tych państw zaborczych, które obecnie oddały swoje ziemie na rzecz Państwa polskiego, a więc Rosji, Niemiec i Austrii, względnie Węgier, że ci wszyscy poddani, o ile są stale osiedleni, o ile stale mieszkają na ziemiach, należących obecnie do Polski, względnie na tych ziemiach, które wejdą w skład Państwa Polskiego, mają być uważani za obywateli polskich.

Te zatem dwa ogólne postanowienia Komisja Konstytucyjna musiała uwzględnić i przyjąć w swoim projekcie.

O ile chodzi o obywateli, należących dawniej do państwa austriackiego, zadanie komisji było łatwiejsze z powodu, że obywatelem państwa austriackiego mógł być tylko ten, kto miał prawo przynależności czyli swojszczyzny w jednej z gmin, należących do tego państwa, a więc kto miał prawo swojszczyzny w jednej z gmin należących obecnie do Państwa polskiego, względnie tych, które będą należały do Państwa polskiego, musi być uznany za obywatela naszego Państwa.

Co do b. zaboru pruskiego nastęrczały się już pewne trudności, które jednak w części usunął traktat zawarty z Niemcami. Według tego traktatu tylko ci obywatele dawnego państwa pruskiego, zamieszkali na ziemiach, należących obecnie do Państwa polskiego lub tych, które potem wejdą w skład Państwa Polskiego, którzy stale tam są zamieszkali, przynajmniej od 1 stycznia r. 1908, mają być uznani za obywateli Państwa polskiego.

Najtrudniejsze zadanie miała Komisja odnośnie do tych mieszkańców, którzy byli obywatelami państwa rosyjskiego.

Mamy bardzo wielkie obszary, na których ci mieszkańcy mieszkali, a nie było takiego stałego znamienia, takiej stałej cechy, jaką jest prawo swojszczyzny w b. zaborze austriackim. Tutaj więc Komisja, zgođnie z wnioskiem rządowym, musiała się trzymać wpisów do ksiąg stanowych. Ci wszyscy, którzy są wpisani jako obywatele do ksiąg stanowych Królestwa Polskiego, mają być uznani za stale zamieszkałych w Państwie Polskiem. Wszyscy, którzy są wpisani jako obywatele do gmin wiejskich lub miejskich, do ksiąg stanowych w b. zaborze rosyjskim, muszą być uznani za stale osiadłych w tej miejscowości, należąc będą do Polski, będą uznani za obywateli polskich.

Natomiast powstała kwestja co do tych osób, które nie są wpisane do tych ksiąg, które nie są wpisane do tych gmin, a jednak mieszkają w Polsce; czy te osoby mają być uznane za obywateli Państwa Polskiego, czy nie. Pod tym względem powstała różnica zdań w Komisji Konstytucyjnej, mianowicie p. Grünbaum sądził, że wszystkich, którzy mieszkają w Polsce obecnie, względnie w tych częściach, które Polsce będą odstąpione, należy uznać za obywateli Państwa Polskiego. Wnioskodawca powoływał się na postanowienie traktatu wersalskiego, które tu przytoczyłem. Komisja Konstytucyjna była jednak zdania innego, mianowicie odróżnia ona stale miejsce zamieszkania nie według prawa cywilnego a według prawa publicznego. Według prawa cywilnego można mieć więcej miejsc zamieszkania, można mieć miejsce zamieszkania i tam, gdzie się ma jakąś realność, albo handel, a jeśli kto ma więcej handłów, czy przedsiębiorstw, to wszędzie tam, gdzie ma te przedsiębiorstwa, może mieć według prawa cywilnego także miejsce zamieszkania. W konsekwencji zatem, jeśli kto ma miejsce zamieszkania w Rosji, np. w Moskwie albo w Petersburgu, a nadto ma miejsce zamieszkania w Warszawie, mógłby uchodzić z tego stanowiska za obywatela i państwa rosyjskiego i polskiego.

Wprawdzie w traktacie wersalskim z dn. 28 czerwca jest mowa o osobach stale zamieszkałych, jednakowoż to stale zamieszkanie nie w inny, tylko w taki sposób ma być rozumiane, jak tutaj przedstawiłem.

Dlatego pomimo votum separatum, jakie w tej sprawie zostało złożone w Komisji Konstytucyjnej, wnoszę, ażeby Wysoka Izba zatwierdziła wnioski, uchwalone przez Komisję Konstytucyjną.

Poza tą kwestją sporną wielu rzeczy spornych już nie było w Komisji Konstytucyjnej. Nastęrcza się wątpliwość co do tego, czy kobietę, wychodzącą zamąż za cudzoziemca, mamy uznać za obywatelkę polską, jeżeli ona się tego domaga. Wiadomo, że według dotychczasowych prawodawstw, kobieta, wychodząca zamąż, nabywa obywatelstwo tego państwa, do którego mąż należy, jeśli więc cudzoziemka wychodzi za obywatela polskiego, staje się obywatelką polską, jeśli zaś Polka wyjdzie zamąż za obywatela innego państwa, traci obywatelstwo polskie, a nabywa obywatelstwo tego kraju, do którego mąż jako obywatel należy. Ze względów jednakowoż na to, iż państwo polskie bardzo daleko posunęło się w wykonaniu zasady równouprawnienia kobiet, w szczególności na polu politycznym, niektórzy członkowie Komisji uważali, że byłoby rzeczą właściwą także i tutaj uczynić pewien wyjątek. Wyjątku jednakowoż w samej ustawie czynić nie można, bo niedość byłoby postanowić, że obywatelka polska nie traci obywatelstwa, lecz trzeba by postanowić, co ma się dzieć z dziećmi, jakie mają mieć obywatelstwa dzieci, a następnie trzeba by brać wzgląd na te ustawy, jakie inne państwa wydadzą, bo jeżeli inne państwa nie zgodzą się na to, wówczas postanowienia naszej ustawy nie będą miały znaczenia. Dlatego Komisja większością głosów zgodziła się na to, ażeby pozostawić zasadę, że kobieta, wychodząca za cudzoziemca, traci obywatelstwo, ale przytem postanowić, że jeśliby w traktacie z jakimś państwem dopuszczona została zasada, iż obywatelka polska zatrzymuje swoje obywatelstwo, wówczas ustawa ta nie ma być przeszkodą w zawarciu takiego traktatu. Byli koledzy, którzy byli innego zdania, aby takiego postanowienia nie umieszczać tutaj, ale większością głosów postanowienie to umieszczono. Nie wyklucza się więc możliwości zawarcia traktatu, mocą którego za zgodą państwa, któreby zawarło traktat z Państwem Polskiem, te zasady byłyby uchylone.

Wobec tego **nakoniec**, że mogą powstać wątpliwości, czy może w tych postanowieniach, przez nas proponowanych, traktat wersalski z dn. 28 czerwca nie dozna jakiejś zmiany, Komisja Konstytucyjna wyraźnie umieściła w art. 14, że przepisy niniejsze w niczem nie naruszają postanowień traktatów, zawartych przez Państwo Polskie, a więc jeśli w traktacie znajdą się jakieś postanowienia, co do których powstałaby wątpliwość, czy są zgodne z postanowieniami tej ustawy, to w takim razie traktat jako ustawa obowiązuje. Postanowienia zatem traktatu wersalskiego, ani też traktatów innych w myśl tego przepisu naszego projektu nie doznają zmiany.

Proszę zatem Wysoką Izbę o przyjęcie, o ile możliwości bez zmiany projektu, który tutaj miałem zaszczyt przedstawić.

(Wicemarszałek p. Osiecki obejmuje przewodnictwo).

Wicemarszałek p. Osiecki: Głos ma sprawozdawca mniejszości poseł Grünbaum.

P. Grünbaum: Wysoka Izbo! Votum separatum, które byłem zmuszony złożyć w Komisji Konstytucyjnej, spowodowane zostało przez różnicę interpretacji traktatu wersalskiego, a właściwie pojęcia stałego zamieszkania, jakie tam zostało użyte. Chodzi o następującą rzecz, a mianowicie, czy pojęcie stałego zamieszkania, które mamy w art. 3, 4 i 6 traktatu wersalskiego, może być interpretowane jako pojęcie prawa publicznego, czy powinno być raczej interpretowane jako pojęcie prawa cywilnego?

Sprawozdawca większości starał się dowieść, że pojęcie to musi być rozumiane w sensie prawa publicznego nie zaś w sensie prawa cywilnego. Zdaje mi się, że to jest zupełnie błędne (Głos: Zdradca nie powinien przemawiać z trybuny), a błędne przedewszystkiem dlatego, że prawo obowiązujące u nas w byłej Kongresówce takiego pojęcia wogóle nie zna. Prawo cywilne zna pojęcie domicylu i rozumie go tak, jak go rozumie traktat. Jeżeli przyjmiemy jako kryterjum stałego zamieszkania zapisanie się do ksiąg stałych mieszkańców, to doprowadzi to do niezmiernego chaosu, gdyż księgi stałych mieszkańców nie były właściwie surogatem obywatelstwa pol-

skiego, jak my to chcemy rozumieć. Było to rozporządzenie natury czysto policyjnej, były to księgi, do których zapisywano ludzi dla celów kontroli policyjnej. W ostatnich 50 latach nawet nikt się nie zapisywał do tych ksiąg, bo było to związane z wielkimi trudnościami. Wreszcie wtedy, kiedy zostały wprowadzone księgi ludności stałej, w r. 1807, 1810, mogli się zapisywać do nich nawet cudzoziemcy. Już to samo wskazuje, że nie były to księgi, na zasadzie których można było wnioskować o obywatelstwie polskiem zapisanych. Były to księgi, zawierające wyłącznie rejestry mieszkańców, faktycznie stale zamieszkujących w Polsce.

Dalsze rozporządzenia władz polskich stoją również na tem samym stanowisku, nie uważają wcale tych ksiąg za podstawę do określania obywatelstwa polskiego. Po powstaniu 63 roku, gdy carski rząd rosyjski kasował resztki autonomji b. Królestwa Polskiego, księgi te pozostały. Rząd ich nie skasował, bo zapisanie się do nich nie było wcale surogatem obywatelstwa polskiego. Najlepszym dowodem tego jest fakt, że do zapisania się do tych ksiąg nie trzeba było wcale zezwolenia władz miejscowych, trzeba było tylko uzyskać zezwolenia władz carskich, z początku nawet ministra spraw wewnętrznych, ażeby można było się przesiedlić z terytorjum cesarstwa na terytorjum Królestwa Polskiego. Trzeba było dostać tak zwane świadectwo zwolnienia od stanu, do którego się było zapisanym, od gminy, do której się należało, i wtedy dopiero można było się przesiedlić do b. Królestwa. Otrzymanie takiego pozwolenia było niezmiernie utrudnione dlatego, że w Rosji panowała solidarność podatkowa i stany niechętnie zwalniały swoich członków.

Wymagało to ogromnej mitręgi, wielkich trudów, takie otrzymanie świadectwa zwolnienia. Zresztą przecież musimy to sobie powiedzieć i wyprowadzić z tego odpowiednie wnioski, że po upadku powstania 63 roku nie było żadnych różnic prawno-politycznych pomiędzy b. Królestwem Polskiem a pozostałymi częściami cesarstwa.

Wszyscy zamieszkali w obrębie cesarstwa bez względu na to, czy mieszkali w Królestwie Polskiem, czy na innych

terytorjach cesarstwa, byli na równi traktowani jako poddani rosyjscy, szczególnie zaś z punktu widzenia prawa międzynarodowego. Obecnie, jeśli zechcemy uzależnić nabycie obywatelstwa polskiego od zapisywania się do ksiąg ludności stałej, będziemy karali ludzi zato, że nie zapisali się do tych ksiąg, że liczyli się z rozmaitemi trudnościami, nie widząc żadnej różnicy w swoim położeniu prawnopolitycznym, że nie dokonali pewnych formalności policyjnych. Tyczy się to wszystkich mieszkańców b. Królestwa Polskiego bez różnicy wyznania.

Zdaje się, że ten punkt, to kryterjum może doprowadzić w skutkach do konfliktu z traktatem, nie tylko do tego konfliktu, o którym wspomniał sprawozdawca większości, ale doprowadzi w rezultacie do tego, że utworzy się w obrębie b. Królestwa Polskiego kategoria „mieszkańców“, t. j. takich ludzi, którzy nie będą obywatelami Polski, nie będą również obywatelami jakiegoś innego państwa. Jedynie Rumunja znała podobne kategorie mieszkańców.

Nie sądzę, ażebyśmy chcieli wzorować się pod tym względem na Rumunji i wprowadzić taką kategorię nieobywateli, mieszkańców, ludzi, ponoszących wszystkie obowiązki, a mających minimum praw.

W stosunku do terytorjum b. Cesarstwa Rosyjskiego, które zostało lub ma być włączone do Rzeczypospolitej Polskiej, większość idzie jeszcze dalej i uzależnia nabycie obywatelstwa polskiego od zapisania się do gmin miejskich lub wiejskich, albo do jednej z organizacji stanowych na ziemiach b. cesarstwa rosyjskiego, jakie wchodzi w skład Państwa Polskiego.

Ten punkt, jeśli będzie zastosowany w życiu, doprowadzi do niezmiernego chaosu, pozbawi znaczną ilość ludzi praw obywatelskich, a to dla tej prostej przyczyny, że zapisanie się do odpowiedniego stanu nie było związane z prawem poddaństwa dlatego, że to było przepisem policyjnym przestarzałym, a głównie dlatego, że jeśli weźmiemy Białystok, Bielsk, to się okaże, że wielka ilość mieszkańców, która obecnie znajduje się w Białymstoku, zapisana jest do organizacji stanowej w Witebsku, Mińsku, lub Mohylowie i t. d., pomimo, że mieszka w Białymstoku, czy Bielsku wiele lat. Mówi się prócz tego

o zapisanych do gmin miejskich lub wiejskich. Otóż rejestrów specjalnych mieszkańców gmin wiejskich lub miejskich w Rosji nie prowadzono. Prowadzono rejestry specjalnie stanowe, rzemieślnicze, gildyjne, kupców i t. d., nie prowadzono zaś rejestrów mieszkańców miast albo mieszkańców gmin wiejskich. A ludzie, należący do t. zw. stanów wyzwolonych, nie byli wcale zapisani do ksiąg stanowych. W ten sposób ci ludzie zostają zupełnie wyeliminowani i nie mogą wcale nawet starać się o obywatelstwo polskie, jeżeli pozostanie w mocy punkt d artykułu drugiego projektowanej ustawy.

P. sprawozdawca większości powiedział, że art. 2-gi nie kłóci się wcale z traktatem, że interpretuje tylko pojęcia używane w traktacie i to zgodnie z jego duchem. Otóż tak nie jest. A że tak nie jest, najlepszym dowodem może służyć punkt c artykułu drugiego, który mówi o tem, że w byłym zaborze pruskim mają prawo do obywatelstwa polskiego ci byli obywatele niemieccy, którzy przed 1 stycznia 1908 roku mieli stałe miejsce zamieszkania na obszarze Państwa Polskiego. Otóż tu stałe miejsce zamieszkania jest rozumiane w sensie cywilnego prawa, nie zaś w sensie prawa publicznego. Nie rozumiem, dlaczego mamy dawać specjalne przywileje zaborowi pruskiemu i tym byłym obywatelom niemieckim, którzy tam mają stałe zamieszkanie. Jeżeli robimy to dlatego, że traktat specjalnie przewidział i omówił ten wypadek, to jest to najlepszym dowodem, że stałe zamieszkiwanie pojmowane jest w traktacie w sensie prawa cywilnego, nie zaś prawa publicznego.

Dzielimy prawo obywatelskie podług dzielnic i przyjmujemy jako kryterjum te prawa policyjne, które w rozmaitych dzielnicach obowiązywały. Jest to zupełnie niesłuszne i niezgodne z traktatem. Traktat mówi o całym obszarze Rzeczypospolitej Polskiej i nie uwzględnia zupełnie żadnych różnic dzielnicowych. Traktat z Polską nie mówi o żadnej swojszczyźnie dla Galicji, nie zna zupełnie pojęcia księgi ludności stałej. Traktat z Polską mówi wyłącznie o byłych poddanych niemieckich, austriackich, węgierskich, rosyjskich, którzy faktycznie stale mieszkają na obszarze Rzeczypospolitej w dniu ratyfikacji albo w dniu nabrania mocy traktatu wersalskiego. Innych pojęć traktat nie

zna. Gdyby traktat znał te pojęcia i chciał je uwzględnić, powiedziałby o tem wyraźnie, tak jak mówi wyraźnie o 1908 roku dla zaboru pruskiego. Jeżeli traktat wyraźnie o tych wszystkich policyjnych rozporządzeniach nie wspomina, znaczy się, traktat tych rozporządzeń uwzględnić nie chciał.

Zresztą nasza delegacja pokojowa w swoim memorjale o traktacie dodatkowym o tem wszystkiem nie wspomina ani jednym słowem. Delegacja polska nawet nie starała się pod tym względem zmienić traktatu pokojowego. Dopiero w kraju wskutek najrozmaitszych przyczyn, na skutek rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych o ordynacji wyborczej, na skutek najrozmaitszych rozporządzeń policyjnego charakteru obecnego Ministra Spraw Wewnętrznych w stosunku do obcokrajowców wynaleziona została ta interpretacja, która kłóci się z traktatem i krzywdzi wielką ilość ludzi, mieszkających w b. Królestwie Polskiem albo na innych terytorjach Rzeczypospolitej Polskiej od wielu, wielu lat. Jeżeli chodzi o to, a o to chodzi przede-wszystkiem panu sprawozdawcy większości, by zapobiedz dwupoddaństwu, to chyba niema nic łatwiejszego, jak powiedzieć, że za stałego mieszkańca uważany jest ten, kto ma stałe zamieszkanie, powiedzmy od 1-go sierpnia 1914 r. na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej, a nie ma żadnego stałego zamieszkania gdzieindziej, poza granicami Rzeczypospolitej Polskiej. Tak powiedziane jest w stosunku do b. zaboru pruskiego. Nie rozumiem, dlaczegoby nie można było tego samego powiedzieć w stosunku do wszystkich innych dzielnic Rzeczypospolitej. Jeżeli się nie ma ukrytego jakiegoś zamiaru, jeżeli nie chodzi o pewne specjalne kategorie obywateli polskich, jeżeli nie chodzi o to, aby stworzyć jakieś kategorie „mieszkańców“, ludzi pozbawionych praw, a mających wszelkie obowiązki, to nie rozumiem, dlaczegobyśmy nie mieli powiedzieć w stosunku do b. Kongresówki i tych obszarów b. cesarstwa Rosyjskiego, które zostały już przyłączone lub będą przyłączone do Rzeczypospolitej Polskiej, tego samego, co mówimy w stosunku do b. zaboru pruskiego. Jest w tem coś takiego, co sprawia wrażenie, że tu chodzi właśnie o stworzenie jakiegoś rodzaju mieszkańców, albo też chodzi o to, ażeby otrzymać możność

indywidualizowania tej kategorii, nadawania praw obywatelskich tylko tym ludziom, których się wybierze z pośród tej kategorii. Dowodzi tego punkt 1 art. 2-go, który został przezemnie również zakwestjonowany. Punkt ten brzmi: (czyta) „W chwili ogłoszenia ustawy niniejszej obywatelem polskim jest każda osoba bez różnicy płci, wieku, wyznania i narodowości, która urodziła się na obszarze Rzeczypospolitej polskiej o ile nie służy jej obywatelstwo innego państwa. Dzieci cudzoziemców, urodzone na obszarze Państwa Polskiego mają obywatelstwo swoich rodziców; już ten punkt pogarsza sytuację tych ludzi, obecnie dzięki policyjnemu rozporządzeniu Ministra Spraw Wewnętrznych uważani są za obcokrajowców. Dotychczas mówiono o tem, że obcokrajowcem jest tylko ten, kto się urodził poza granicami Państwa Polskiego. Ostatnio Minister Spraw Wewnętrznych rozesłał cyrkularz, ogłosiwszy jeden tylko ustęp z niego, i to w nieurzędowej części „Monitora“, który mówi, że obcokrajowcem jest tylko ten, kto mieszka w Polsce od roku 1909, ale o dzieciach tych obcokrajowców, urodzonych w Polsce, niema mowy w żadnem rozporządzeniu. Dzieci te są uważane za obywateli. Ustawa pogarsza pod tym względem położenie obecne. Ustawa niniejsza uważa dzieci obcokrajowców za obcokrajowców i pod tym względem kłóci się z traktatem, z dotychczasową praktyką i rozporządzeniami naszego gabinetu.

W komisji również zwróciłem uwagę na fakt przyjmowania do wojska polskiego t. zw. obcokrajowców.

Podałem wniosek, który został odrzucony, a który był rozszerzeniem artykułu danej ustawy, opiewającego, że służba w wojsku polskiem, może być tytułem, do nabycia praw obywatelstwa. Ten artykuł odnosi się właściwie nie do stanu obecnego, lecz do przyszłego. Ja zaś chciałem mówić o stanie obecnym i uwzględnić fakt przyjmowania do wojska polskiego t. zw. obcokrajowców.

Zwracam baczną uwagę panów na to, że obcokrajowcy pociągani są do służby wojskowej. Mogą oni jednak być nieprzyjęci do wojska ze względu na zdrowie lub inne jakies okoliczności, ale to, że stawili się do wojska, może służyć

najlepszym dowodem, że chcą być obywatelami Polski, że chcą składać daninę krwi na rzecz Państwa Polskiego.

Wobec tego należy to uwzględnić i nadać prawo obywatelstwa i tym ludziom, którzy się stawili do wojska polskiego, jeśli nawet nie zostali doń przyjęci.

Praktyka naszego gabinetu, praktyka Ministerstwa Spraw Wewnętrznych zupełnie nie odpowiada zamierzeniom ustawy, omawianej przez nas obecnie.

Mam list, który Ministerstwo Spraw Wewnętrznych nadesłało do klubu naszego w sprawie opcji w białostockiem. Otóż, stojąc na słusznem stanowisku co do tej sprawy, Ministerstwo uważa, i słusznie, że osoby zamieszkałe na pewnym terytorjum z chwilą okupacji danego terytorjum przez Polskę ipso facto stają się obywatelami Państwa Polskiego, aż do chwili kiedy przestaną być obywatelami Państwa Polskiego, a staną się obywatelami państwa, na rzecz którego zaoptują.

Tu niema żadnych zastrzeżeń i niema mowy o zapisywaniu się do ksiąg stałej ludności, tu się mówi implicite o fakcie zamieszkania. Ten list odnosi się, p. Ministrze, właściwie do białostockiego, ale jeśli p. Minister miał jakie zastrzeżenia, to w tym liście byłby niewątpliwie zastrzeżenia te uwzględnił. W liście tym mówi się o obszarach, które należą do terytorjów b. cesarstwa rosyjskiego, co do których ustawa uzależnia nabycie obywatelstwa od figurowania w rejestracji gmin wiejskich lub miejskich lub jakiejś organizacji stanowej. Ten punkt widzenia zupełnie słusznie został pominięty przez Ministerstwo, które przynajmniej w tym czasie stoi całkowicie na gruncie traktatu dodatkowego do traktatu wersalskiego.

Chciałbym zwrócić uwagę jeszcze na jedną rzecz. Powiedziane jest w art. 14 ustawy niniejszej, że „przepisy nie naruszają w niczem postanowień traktatów zawartych przez Państwo Polskie”. Jest to tylko deklaracja. Oczywiście należałoby powiedzieć z punktu widzenia prawnego, że nie może ona naruszać postanowień traktatów zawartych przez Państwo Polskie.” W tym sensie wniosłem poprawkę.

Przyjmuję jednak zupełnie to, co powiedział kol. Głabiński. Ale jeśli tak jest, to będziemy mieli do czynienia z dwoma

obowiązującymi ustawami. Jedną ustawą będzie, ratyfikowany przez nas, traktat wersalski, drugą, ustawa o obywatelstwie polskim. Jeśli ustawy te będą się ze sobą kłócić, jeśli będą niezgodne ze sobą, to da to możność do zwracania się do sądów krajowych, do Sądu Najwyższego, doprowadzi do chaosu i do zupełnie niepotrzebnych konfliktów.

Muszę zwrócić uwagę jeszcze na kwestję swojszczyzny, dotyczącej Galicji. Pan sprawozdawca większości powoływał się na ten punkt zupełnie, mojem zdaniem, niesłusznie, dlatego, że ten punkt przemawia raczej za tem, co ja mówiłem, niż za tem, co o swojszczyźnie twierdził Pan prof. Głabiński. Bo o swojszczyźnie mówi się tylko w traktacie z Austrią, a nie mówi się nic w traktacie z Polską. Znaczy to, że w traktacie z Polską konferencja pokojowa swojszczyzny tak jak i wszelkich innych zastrzeżeń, które robimy obecnie nie uwzględnia wcale. Implicite mówi o stałym zamieszkaniu w sensie prawa cywilnego, bo jeśliby konferencja pokojowa chciała uwzględnić na obszarach b. cesarstwa austriackiego, które weszły w skład Rzeczypospolitej Polskiej, instytucję swojszczyzny, to powiedziałaby o tem wyraźnie tak, jak o tem mówi w traktacie z Austrią. Niema specjalnych traktatów pomiędzy Polską a mocarstwami, któreby określały stan rzeczy w b. zaborze austriackim, jest tylko jeden traktat pokojowy z Polską, ten traktat pokojowy o swojszczyźnie nic nie mówi. O swojszczyźnie jest mowa wyłącznie w traktacie z Austrią Niemiecką a i tam traktowana jest właściwie nie jako surogat obywatelstwa lecz jako pewna podstawa policyjna do określenia obywatelstwa. Prócz tego przewidziana jest inna podstawa, określająca stałe zamieszkanie za pomocą faktycznego zamieszkania przez pewną ilość lat. Takie określenie wniosłem również do Komisji Konstytucyjnej. Jeśli chodzi o to, ażeby ustalić jakąś granicę, mieć jakieś stałe określenie pojęcia stałego zamieszkania, to należy ustanowić pewną normę, pewną datę à quo i za tę datę à quo uznać dzień pierwszego sierpnia 1914 roku. W ten sposób wyeliminowanoby ludzi, którzy podczas wojny osiedlili się w b. Królestwie Kongresowem i nie mają nic wspólnego z Państwem Polskiem, nie mają również żadnych

pretensji do obywatelstwa polskiego, a nie naruszonoby w niczem praw tych ludzi, którzy zdawna już mieszkają w b. Królestwie, związani są z krajem i chcą być obywatelami Polski. Oczywiście trzeba tu przyjąć pod uwagę fakt wymuszonej, spowodowanej przez wojnę emigracji z Królestwa Polskiego podczas lat wojennych do Rosji w głąb cesarstwa; pod tym względem nie było przecież żadnych różnic rasowych lub wyznaniowych; masa ludzi zarówno chrześcijan jak i Żydów wyemigrowała do cesarstwa. Karać ludzi za to, że wyemigrowali i w ten sposób, że tak powiem, przerwali ciągłość zamieszkania, chyba nie można.

Prosiłbym bardzo Panów, abyście wejrzeni, wglębili się w to, co miałem zaszczyt tu powiedzieć, dlatego, że sprawa ta nie jest tylko kwestją interpretacji artykułów traktatu. Chodzi tu może być o dziesiątki tysięcy ludzi, którzy obecnie już przeszli pewną martyrologję jako obcokrajowcy, chodzi o to, ażebyśmy przy pierwszym wypadku uzgodnienia naszych ustaw z traktatem pokojowym nie zrobili, mojem zdaniem, nierozważnego kroku i nie doprowadzili do konfliktu pomiędzy jedną naszą ustawą a drugą również naszą ustawą, to jest ratyfikowanym przez nas traktatem pokojowym.

Wobec tego prosiłbym o przyjęcie następujących poprawek:

Do art. 2 punkt 1-szy (czyta). „Wyjątek stanowią osoby urodzone na obszarze Państwa Polskiego z byłych poddanych rosyjskich, stale w b. Królestwie Polskiem osiadłych, a za obywateli nieuznanych“.

Tu jest mowa o dzieciach cudzoziemców t. zw. obcokrajowców.

Dalej do art. 2 punkt 2/a zamiast ustępu a) ustęp następujący (czyta): „posiada, jako b. poddany rosyjski, przynajmniej od 1 sierpnia 1914 r. stale miejsce zamieszkania w obrębie byłego Królestwa Polskiego i poza granicami ziem polskich innego stałego zamieszkania w tym samym okresie nie miała“. W ten sposób zupełnie usuwamy niebezpieczeństwo dwupoddaństwa. (Czyta): „Wyjazd z b. Królestwa Polskiego, spowodowany wojną, nie przerywa ciągłości zamieszkania. Powołanie i stawienie się do wojska polskiego b. rosyjskich poddanych,

w b. kongresówce stałe zamieszkałych, nadaje im w każdym razie obywatelstwo polskie“.

Uważam to za bezwzględną konieczność, bo takich wypadków jest mnóstwo i nie możemy odmawiać obywatelstwa tym ludziom, którzy się stawili do wojska polskiego. Zamiast ustępu d), odnoszącego się do obszaru b. cesarstwa rosyjskiego, do białostockiego obwodu, tak zwanego w obecnej chwili, ustęp następujący (czyta): „posiada, jako b. poddany rosyjski, od 1 sierpnia 1914 r. stałe miejsce zamieszkania w obrębie ziem b. cesarstwa rosyjskiego, jakie wchodzi w skład Państwa Polskiego, i po za granicami tych ziem innego stałego zamieszkania w tym samym okresie nie miała. Wyjazd z tych ziem, spowodowany wojną, nie przerywa ciągłości zamieszkiwania. Powołanie i stawienie się do wojska polskiego nadaje w każdym razie obywatelstwo polskie“.

Jak wiadomo, obecnie odbywa się branka w Białostockiem i ci ludzie, którym będzie można po uchwaleniu tej ustawy, odmówić obywatelstwa polskiego, faktycznie już wykonali jeden z obowiązków obywatelskich i stawili się do wojska polskiego lub już w niem służą.

Chciałbym przy sposobności podkreślić jeszcze, że tych wszystkich ksiąg stanowych i rejestrów ludności miejscowej obecnie wobec ewakuacji urzędów rosyjskich niema. Gdy w Komisji Konstytucyjnej była mowa o tem, ażeby uzależnić prawo wyborcze do Zgromadzenia przedstawicieli ludności ziem litewsko-białoruskich, komisarz jeneralny p. Osmałowski prosił Komisję, ażeby nie uzależniała tego prawa od jakichś tam ksiąg, dlatego, że ksiąg tych wcale niema, i że to da pole do najrozmaitszych nadużyć. To, co zachodzi na całym obszarze kresów wschodnich, zachodzi w białostockim obwodzie. Jeżeli uzależnimy nabycie obywatelstwa polskiego od tych ksiąg, to uniemożliwimy wprost nabycie tego obywatelstwa, bo ksiąg tych niema, zostały przeważnie ewakuowane razem z urzędami. Może są jakie wyjątki, ale tak jest w ogromnej większości wypadków. Kończąc moje wywody, nie mogę jednak sobie odmówić zwrócenia uwagi jeszcze na jeden szczegół charakterystyczny, co do którego odrębnego w komisji wniosku nie złożyłem, Chodzi o art. 3.

Powiedziane tu jest (czyta): że „Obywatele państw innych pochodzenia polskiego oraz ich potomkowie, zamieszkali w Państwie Polskiem, uznani będą za obywatele Państwa Polskiego, skoro w Urzędzie administracyjnym miejsca swego zamieszkania złożą dowody pochodzenia polskiego wraz z oświadczeniem, że chcą być obywatelami polskimi i zrzekają się obywatelstwa innego państwa“.

W projekcie rządowym było powiedziane w tem miejscu: „obywatel państwa innego, narodowości polskiej, pochodzenia polskiego“ a Komisja wykreśliła wyraz „narodowości polskiej“, bo Komisja idzie dalej pod tym względem niż Rząd. Większość Komisji chce się zabezpieczyć od wszelkiej ewentualności, ażeby z tego artykułu skorzystały czasem jakieś osoby pochodzenia nie polskiego, które się jednakże do narodowości polskiej zaliczają. Chodzi tu o ułatwienia powrotu emigrantom, chodzi tu o słuszną zasadę, żeby ci, którzy zmuszeni byli wyemigrować z Polski ujarzmionej, mogli swobodnie wracać, jako obywatele polscy do Polski wyzwolonej. Lecz tkwi w tym artykule jakaś dziwna małostkowość, dziwna drobiazgowość; możemy przecież sobie wyobrazić, że mogą się znaleźć gdzieś jako emigranci w Anglii, czy Francji, jacyś potomkowie Berka Josełowicza, rabina Meiselsa, Wala, albo potomkowie innych ludzi, którzy brali udział w powstaniach, w rewolucjach narodu polskiego, już nie mówiąc o innych Żydach, uważających siebie za Polaków, a w ten sposób odmawia się im prawa do obywatelstwa i chce się ich traktować nie tak, jak się traktuje osoby pochodzenia polskiego. Mogą się znaleźć na obczyźnie ludzie, Niemcy z pochodzenia, Rosjanie z pochodzenia, Żydzi, którzy będą się uważali za członków narodowości polskiej, zupełnie uczciwie będą się uważali za takich, przyjdą i powiedzą: „Przyjmijcie nas, chcemy wrócić do ojczyzny. Musieliśmy emigrować z Polski upośledzonej, z Polski rozerwanej na części, z Polski ujarzmionej, a do Polski wyzwolonej — wracamy — wraz z innymi jesteśmy członkami narodowości polskiej — przyjmijcie nas do obywatelstwa polskiego“. A wtedy na mocy tej ustawy Rząd będzie zmuszony odpowiedzieć, że nie, jesteście pochodzenia żydowskiego, niemieckiego, rosyj-

skiego, my was przyjąc nie możemy, pomimo że uważacie się za członków narodowości polskiej“.

Jest to jakaś dziwna drobiazgowość, powiedziałbym raczej, jakaś dziwna zaciekłość. Ja tu bronię jedynie zasady, bo my, którzy się przyznajemy do narodowości żydowskiej, z tego artykułu korzystać nie możemy i nie będziemy. Ale chodzi mi wprost o podkreślenie tej zaciekłości, tej drobiazgowości, o zdarcie, że tak powiem, obłudnej maski.

(Marszałek obejmuje przewodnictwo).

Jeśli będą odrzucone moje poprawki, a oczywiście nie wątpię, że będą odrzucone w tym Sejmie, to wchodzimy w bardzo poważny konflikt z jedną z naszych ustaw, mianowicie z ratyfikowanym przez nas wersalskim traktatem pokojowym.

Marszałek: Przystępujemy do rozprawy szczegółowej nad art. 1-ym.

Głos ma p. Minister Spraw Wewnętrznych.

Minister Spraw Wewnętrznych Wojciechowski: Przedewszystkiem chcę zaznaczyć, wobec oświadczenia posła Grünbauma, w pojmowaniu wyrazu „osiedlenie“, „domicile“ — Ministerstwo Spraw Wewnętrznych stoi na tem samym stanowisku, co większość Komisji Konstytucyjnej. Pod tym względem pomiędzy stanowiskiem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych a stanowiskiem Komisji Konstytucyjnej nie zachodzi różnica.

Ponieważ p. Grünbaum powiedział, że jest to sprzeczne z treścią traktatów, zawartych przez Państwo Polskie, przeto muszę podkreślić, że ta sprawa jest zupełnie wyraźnie zaznaczona w traktacie z Austrią, gdzie w art. 70 mówi się: „Każdy kto posiadał przynależność do terytorjum, które stanowiło składową część dawnej monarchji austro-węgierskiej“... Dalej w art. 78 mówi się: „optować na rzecz Państwa, w którym miały one przed uzyskaniem indygenatu na przyłączonem terytorjum“. W art. 80. „Osoby, posiadające indygenat na terytorjach, stanowiących część b. monarchji austro-węgierskiej“.

Jeśli więc chodzi o traktaty, to zwłaszcza traktat z Austrią zupełnie wyraźnie określa, jak pojmować stałe zamieszkanie:

nie w znaczeniu prywatno-prawnym, a w znaczeniu publiczno-prawnym.

Prawodawstwa Kongresówki, Małopolski i Kresów Wschodnich rozwinęły pojęcie stałego zamieszkania w znaczeniu publiczno-prawnym i to jest ujęte zarówno w projekcie rządowym, jak i w projekcie Komisji Konstytucyjnej. Zgodnie z powołaniami wyżej prawodawstwami Kongresówki, Galicji i Kresów Wschodnich zostało uznane za cechę stałego zamieszkania w b. Kongresówce zapis do ksiąg ludności, w Galicji — posiadanie prawa swojszczyzny, na kresach wschodnich — zapis do gminy lub stanowych organizacji.

Jedynie prawodawstwo pruskie nie rozwinęło pojęcia stałego zamieszkania w znaczeniu publiczno-prawnym i dlatego za cechę stałego zamieszkania projekt zarówno rządowy jak i Komisji Konstytucyjnej uznaje zamieszkanie przed pierwszym styczniem 1908 roku w zamiarze osiedlenia się. Tyle co do tego sporu.

Projekt Komisji Konstytucyjnej stanowi przeróbkę projektu rządowego. Ponieważ jednak poczyniono tam pewne zmiany, a najważniejszą z nich jest uchylenie w projekcie rządowym punktu 3-go art. 1-go, zniewolony jestem w plenum domagać się przywrócenia tego punktu i zaproponować pewne drobne poprawki, które może byłoby wskazane załatwić w Komisji przez ponowne odesłanie projektu do niej. Czynię to w plenum dlatego, że poprawki przedstawiciela Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w Komisji nie zostały uwzględnione.

Więc przedewszystkiem punkt pierwszy art. 2-gi: „urodziła się na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej“ i t. d. należy skreślić, gdyż jest on powtórzeniem art. 6-go zawartego w traktacie. Ministerstwo obstaje przytem, aby cały punkt III art. 1 projektu rządowego został utrzymany, mianowicie: „kto podług traktatów międzynarodowych przez Państwo Polskie za obywatela polskiego uznany będzie“. Z chwilą, kiedy wprowadzony zostanie do art. 2-go projektu Komisji punkt drugi, odpowiadający pierwotnemu punktowi 3-mu projektu rządowego, samo powtarzanie poszczególnych artykułów traktatu w ustawie o obywatelstwie uważam za zbędne. Mam na względzie wszystkie

wypadki z obywatelstwem polskim połączone oprócz stałego zamieszkania, na co właśnie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych kładzie główny nacisk, mianowicie, żeby pojęcie stałego zamieszkania zostało ściśle ujęte w ustawie. Ponadto w projekcie Komisji Konstytucyjnej ustęp: „osobę zamieszkałą w Państwie Polskiem uważa się w znaczeniu tego artykułu za osiedloną w niem stale“ należy zdaniem Ministerstwa przeredagować, gdyż można być zapisanym do księgi stałej ludności lub posiadać prawo swojszczyzny a nie mieszkać w Państwie Polskiem. Naprzykład ktoś nie zapisany do ksiąg stałej ludności w b. Królestwie Polskiem albo posiadający prawo swojszczyzny w Galicji, może w danej chwili mieszkać poza terytorjum Państwa Polskiego, a pomimo to może być uważany za obywatela polskiego.

Wreszcie w punkcie c, traktującym o zaborze pruskim, należy skreślić słowa: „i od tego czasu po za granicami ziem polskich nie miała innego stałego zamieszkania“. Stwierdzam, że do Komisji Konstytucyjnej nie byli zaproszeni przedstawiciele Ministerstwa Spraw Zagranicznych i Ministerstwa Dzielnic Pruskiej, a w toku pertraktacji, jakie toczyły się w Berlinie, zaznaczono, że posiadanie stałego miejsca zamieszkania w Poznaniu i Berlinie nie powinno stanowić przeszkody w uzyskaniu obywatelstwa polskiego.

Dalej w punkcie 2 art. 2 należy skreślić, „o ile jej nie służy obywatelstwo innego Państwa“, kto bowiem był zapisany do ksiąg stałej ludności, był poddanym b. Królestwa Polskiego i nie mogło mu przysługiwać obywatelstwo innego państwa.

Są to poprawki w części redakcyjne, w części prawnicze i dla ustalenia ich, proponowałbym, żeby projekt ustawy ponownie odesłać do Komisji Konstytucyjnej dla uzgodnienia go z poprawkami, przy których Ministerstwo Spraw Wewnętrznych musi obstawać dla względów tutaj wskazanych.

Jako przykład zaznaczę jeszcze, że niezapreczenie ustawa ta była redagowana w pewnym pośpiechu, w jednych miejscach mówi się o Państwie Polskiem, a w innych o Rzeczypospolitej. Następnie w projekcie rządowym, poprawiono w jednym miejscu „uzyskuje“ na „nabywa“, nie poprawiono zaś w innych miejscach,

stąd używa się dwukrotnie różnych terminów. Dla mnie, jako Ministra Spraw Wewnętrznych, najważniejszą sprawą jest poprawka w art. 12, który mówi: o „przysługującym prawie obywatelstwa wedle art. 2 i 3, niemniej o nadaniu i utracie obywatelstwa polskiego rozstrzyga Minister Spraw Wewnętrznych“. Jest to niemożliwe do przyjęcia i wykonania, gdyż dwadzieścia kilka milionów spraw, w związku z wydawaniem dowodów osobistych obywatelstwa wymagałoby rozstrzygnięcia przez Ministra Spraw Wewnętrznych, co jest nie do pomyślenia i dlatego obstać przy redakcji pierwotnej, mianowicie, że Minister rozstrzyga tylko o nadawaniu i utracie obywatelstwa.

Następnie, w art. 8-ym, punkt 2 zamiast „osiedliła się“, Ministerstwo proponuje „przebywa stale“. Osiedlenie się w myśl wyjaśnień art. 2-go wymaga zapisania do ksiąg, a zapisanie do ksiąg możliwe jest tylko dla obywatela Państwa Polskiego; na terenie b. Kongresówki tylko poddani Królestwa Polskiego mogli się zapisywać do ksiąg. Jeżeli to był poddany cesarstwa rosyjskiego, to musiał uzyskać przedewszystkiem wykreślenie stamtąd i potem dopiero mógł być tutaj zapisany.

Z tych względów wnoszę o odesłanie całego projektu do Komisji Konstytucyjnej dla powtórnego uzgodnienia z projektowanymi przezemnie poprawkami. Ministerstwo odstąpiło od obstawania przy swoim projekcie, który został zmodyfikowany przez Komisję Konstytucyjną, ale musi nastawać na przyjęcie tych poprawek, które w odbitkach złożyłem tutaj.

P. Głębiński: Proszę o głos w sprawie formalnej.

Marszałek: Głos ma p. Głębiński.

P. Głębiński: Jakkolwiek przeważnie nie zgadzam się z wywodami p. Ministra, to jednak jestem zdania, że tak ważnej ustawy nie można przerabiać tu na posiedzeniu i proponuję, ażeby odesłać ją do Komisji Konstytucyjnej, a następnie rozpatrzyć ją na nowo.

Marszałek: Postawiony jest wniosek o powtórne odesłanie tej ustawy do Komisji Konstytucyjnej. Proszę tych Posłów, którzy są za wnioskiem p. Głębińskiego, ażeby powstałi z miejsc. Znaczna większość. Zatem sprawa spada z porządku dziennego.

Sprawozdanie Komisji Konstytucyjnej**w sprawie ustawy o obywatelstwie polskiem (Druk Nr. 991 i 997).**

Wskutek odesłania sprawy ustawy o obywatelstwie polskiem przez Wysoki Sejm ponownie do Komisji Konstytucyjnej celem rozpatrzenia wniosków, przez Rząd przedłożonych, Komisja Konstytucyjna ponownie zajęła się tą sprawą i poczyniła niektóre zmiany we wnioskach, poprzednio do N-ru 1153 przedstawionych. Odwołując się do swego sprawozdania poprzedniego (załącznik 1 do N-ru 1153) Komisja Konstytucyjna wnosi:

WYSOKI SEJM raczy uchwalić

- a) załączoną ustawę o obywatelstwie Państwa Polskiego,
- b) załączoną rezolucję.

Warszawa, dn. 16 stycznia 1920 r.

Przewodniczący

(—) M. Rataj.

Sprawozdawca

(—) Głabiński.

USTAWA

z dnia..... 1920 roku

o obywatelstwie Państwa Polskiego.**Art. 1.**

Obywatel polski nie może być jednocześnie obywatelem państwa innego.

Art. 2.

Z chwilą ogłoszenia ustawy niniejszej prawo obywatelstwa polskiego służy każdej osobie bez różnicy płci, wieku, wyznania i narodowości, która :

1) jest osiedlona na obszarze Państwa Polskiego, o ile jej nie służy obywatelstwo innego państwa. Za osiedlonego w Państwie Polskiem w znaczeniu niniejszej ustawy jest uważany kto :

a) jest zapisany lub ma prawo być zapisanym do ksiąg stałej ludności b. Królestwa Polskiego ;

b) ma prawo swojszczyzny w jednej z gmin na obszarze Państwa Polskiego, stanowiącym poprzednio część składową państwa austriackiego lub węgierskiego ;

c) miał już przed 1 stycznia 1908 r. z tytułu obywatelstwa niemieckiego stałe miejsce zamieszkania na obszarze Państwa Polskiego, stanowiącym poprzednio część składową państwa pruskiego ;

d) był zapisany do gminy miejskiej lub wiejskiej, albo do jednej z organizacji stanowych na ziemiach b. cesarstwa rosyjskiego, jakie wchodzą w skład Państwa Polskiego ;

2) urodziła się na obszarze Państwa Polskiego, o ile nie służy jej obywatelstwo innego państwa ;

3) ponadto której na mocy traktatów międzynarodowych obywatelstwo polskie przysługuje.

Art. 3.

Obywatele państw innych pochodzenia polskiego oraz ich potomkowie uznani będą za obywateli Państwa Polskiego, skoro po powrocie do Polskiego Państwa w urzędzie administracyjnym miejsca swego zamieszkania złożą dowody pochodzenia polskiego wraz z oświadczeniem, że chcą być obywatelami polskimi i zrzekają się obywatelstwa innego państwa.

Art. 4.

Obywatelstwo polskie nabywa się:

- 1) przez urodzenie,
- 2) przez uprawnienie, uznanie lub przysposobienie,
- 3) przez zamążpójście,
- 4) przez nadanie,
- 5) przez przyjęcie urzędu publicznego lub przyjęcie do służby wojskowej w Państwie Polskiem, o ile nie uczyniono przeciwnego zastrzeżenia.

Art. 5.

Przez urodzenie dzieci ślubne nabywają obywatelstwo ojca, dzieci nieslubne obywatelstwo matki. Dzieci rodziców niewiadomych, urodzone lub znalezione na obszarze Państwa Polskiego, uważane będą za obywateli polskich, o ile nie wykaże się ich inne obywatelstwo.

Art. 6.

Przez uprawnienie, uznanie, lub przysposobienie dziecko, liczące nie więcej niż 18 lat, nabywa obywatelstwo ojca lub matki, względnie innej osoby uznającej lub przysposabiającej.

Art. 7

Przez zamążpójście nabywa obywatelstwo polskie cudzoziemka, poślubiająca obywatela polskiego.

Art. 8

Nadanie obywatelstwa polskiego nastąpić może na prośbę osoby pragnącej je uzyskać, jeżeli wykaże:

- 1) że prowadziła nieposzlakowany tryb życia,
- 2) że przebywa stale przynajmniej od 10 lat w granicach Państwa Polskiego,
- 3) że posiada środki utrzymania lub zarobkowania dla siebie i swojej rodziny,
- 4) że posiada znajomość języka polskiego.

Za małoletnich oraz inne osoby ograniczone w zdolności do działań prawnych wnoszą prośbę o nadanie im obywatelstwa polskiego ich prawni zastępcy.

Art. 9.

W wypadkach wyjątkowych, zasługujących na szczególne uwzględnienie, obywatelstwo polskie może być nadane osobom nie odpowiadającym poszczególnym warunkom z pośród wymienionych w art. 8, zwłaszcza na obszarze b. cesarstwa rosyjskiego, jaki wchodzi w skład Państwa Polskiego. W żadnym jednak razie obywatelstwo polskie nie może być nadane osobom ukaranym przez sądy polskie za przestępstwa, pociągające za sobą ograniczenie praw, dopóki to ograniczenie trwa, tudzież osobom znajdującym się w stanie upadłości.

Art. 10.

Obywatelka polska, która przez zamążpójście za cudzoziemca utraciła obywatelstwo polskie, odzyskuje je, jeżeli po ustaniu tego małżeństwa i osiedleniu się w Polsce złoży odpowiednie oświadczenie w urzędzie administracyjnym miejsca swego zamieszkania.

Art. 11.

Utrata obywatelstwa polskiego następuje:

- 1) przez nabycie obcego obywatelstwa;
- 2) przez przyjęcie urzędu publicznego, lub wstąpienie do służby wojskowej w państwie obcym bez zgody Rządu Polskiego.

Osoby obowiązane do czynnej służby wojskowej nabyć mogą obywatelstwo obce nie inaczej, jak po wyjednaniu na to

zezwolenia od Ministra Spraw Wojskowych, w przeciwnym razie wobec Państwa Polskiego nie przestaną być uważane za obywateli polskich.

Art. 12.

O nadaniu i utracie obywatelstwa polskiego rozstrzyga Minister Spraw Wewnętrznych po zasięgnięciu w wypadkach nadawania obywatelstwa opinia gminy, w której dana osoba jest zamieszkała, tudzież właściwego urzędu administracyjnego.

Minister Spraw Wewnętrznych jest władny przekazać uprawnienia wynikające z niniejszego artykułu władzom administracyjnym II instancji.

Art. 13.

Nadanie i utrata obywatelstwa polskiego, o ile inaczej nie zastrzegą postanowienie Ministra Spraw Wewnętrznych, rozciąga się na żonę nabywającego lub tracącego obywatelstwo polskie, tudzież na jego dzieci w wieku do lat 18.

Art. 14.

Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia.

Art. 15.

Wykonanie ustawy niniejszej poleca się Ministrowi Spraw Wewnętrznych.

Załącznik 2 do № 1310.

Rezolucja uchwalona na wniosek posła Ks. Lutosławskiego:

REZOLUCJA.

Sejm wzywa Delegację polską, aby w układach z Niemcami o interpretacji artykułów traktatu wersalskiego, dotyczących prawa opcji obywatelstwa polskiego, starały się ustalić, że osoby, które z tytułu obywatelstwa niemieckiego już przed 1 stycznia 1908 roku miały stałe miejsce zamieszkania na ziemiach Państwa Polskiego, stanowiących uprzednio część składową państwa pruskiego, będą miały z mocy samego prawa, w myśl ustawy o obywatelstwie Państwa Polskiego obywatelstwo polskie tylko o tyle, o ile od tego czasu poza granicami ziem polskich innego miejsca zamieszkania nie miały.

Ustawa o obywatelstwie w drugim i trzecim czytaniu.

Przemówienie posła Głabińskiego.

Wysoka Izbo! Przedstawiam ponownie projekt ustawy o obywatelstwie polskiem, uchwalony przez Komisję Konstytucyjną. Na jednym z ostatnich posiedzeń Sejmu przedstawiłem szczegółowo treść tej ustawy, dlatego obecnie treści jej ponownie przedstawiać nie będę, zastrzegając sobie głos na wypadek, gdyby były jakie sprzeciwy przeciw proponowanej ustawie. Zaznaczam tylko, że uwzględniliśmy w Komisji Konstytucyjnej niektóre poprawki wniesione przez Rząd i obecnie tak poprawiony projekt przedkładam do uchwały.

Marszałek: Dyskusja szczegółowa otwarta. Jesteśmy przy art. 1. Według jednak przyjętego zwyczaju podczas szczegółowej dyskusji nad art. 1 wolno ogólnie mówić i o innych artykułach. Głos ma p. Grünbaum.

P. Grünbaum: Wysoka Izbo! Nie będę również powtarzał wywodów, które przedstawiłem na poprzednim posiedzeniu, kiedy omawialiśmy tę ustawę. Chcę tylko podkreślić kilka spraw, które, zdaje się, mają bardzo poważne znaczenie.

Otóż przede wszystkim chodzi mi o jeden moment, który, zdaniem mojem, jest źródłem pewnego nieporozumienia. Niniejsza ustawa ma, że tak powiem, dwie części. Jedna odnosi się do przyszłości, do czasu, kiedy Państwo Polskie będzie już ukonstytuowane, kiedy będziemy mieli przed sobą tylko obywatele i cudzoziemców. Wówczas ustawa będzie dotyczyła tylko tego; kto może nabyć obywatelstwo polskie, jakie warunki stawiamy cudzoziemcowi, ażeby mógł zostać obywatelem polskim.

Jest jeszcze jedna część tej ustawy. Odnosi się ona do chwili obecnej, kiedy jeszcze Państwo Polskie nie jest zupełnie

ukonstytuowane, kiedy jeszcze nie ma określonych granic, kiedy właściwie nie mamy ustawy, któraby określała w sposób nie podlegający wątpliwości, kto jest i kto może być uważany za obywatela polskiego.

Pierwsze artykuły ustawy niniejszej odnoszą się właśnie do tej chwili. W art. 2. czytamy, że z chwilą ogłoszenia ustawy niniejszej prawo obywatelstwa polskiego służy każdej osobie bez różnicy płci i t. d. Mówimy tedy w tym artykule o tem, kto dziś może być uznany za obywatela polskiego z tych b. poddanych rosyjskich, austriackich, niemieckich, węgierskich, z których, z punktu widzenia prawa międzynarodowego, składa się ludność Państwa Polskiego.

Chcę tu podkreślić, że z punktu widzenia prawa międzynarodowego mamy do czynienia wyłącznie z b. poddanymi, czy z b. obywatelami państw zaborczych. Nie możemy, nie wolno nam łączyć z tem pojęciem międzynarodowem jakiegoś innego pojęcia wynikłego z koncepcji państwowych, jakie mają niektórzy z nas i jakich się trzymamy przy budowie Państwa Polskiego. To jest pierwsza kwestja.

Druga kwestja, na którą chciałbym zwrócić uwagę Panów, jest to kwestja interpretacji pojęcia osiedlenia, o której mówiłem już poprzednio. Niestety, na Komisji Konstytucyjnej do porozumienia pod tym względem nie doszliśmy. Podtrzymuję wobec tego votum separatum, które złożyłem w Komisji Konstytucyjnej. Bronięm go poraz drugi, lecz niestety, zostałem, jak to zwykle bywa, przegłosowany. (Głos: Słusznie tak się stało).

Chodzi o interpretacje pojęcia osiedlenia. Powiedziano tu między innymi, że za obywatela polskiego uznany ma być każdy, kto jest zapisany lub ma prawo być zapisany do ksiąg stałej ludności b. Królestwa Polskiego. Kto ma prawo być zapisanym do ksiąg stałej ludności b. Królestwa Polskiego? Na to pytanie, które postawiłem na Komisji, odpowiedziano tak: Prawo to ma ten, kto urodził się, dajmy na to, na emigracji, w Rosji, kto był poprzednio zapisany do ksiąg stałej ludności, ale księgi te spaliły się, zaginęły lub zostały ewakuowane. Czyli, odpowiedziano na moje pytanie, że prawo to ma ten, kto właściwie

jest już zapisany do ksiąg, które zaginęły, albo też urodził się, wskutek emigracji do cesarstwa, poza granicami Polski, ale z rodziców takich, którzy byli zapisani do ksiąg stałej ludności. Czyli, logicznie mówiąc, odpowiedź na pytanie, które postawiłem, brzmiała: prawo być zapisanym do ksiąg ludności stałej ma ten, kto jest albo powinien być zapisanym do ksiąg ludności stałej. Co do innych odpowiedź brzmiała również jasno i niedwuznacznie: trzeba się poprzednio naturalizować, trzeba otrzymać obywatelstwo polskie, ażeby móc być zapisanym do ksiąg ludności stałej. To znaczy, że kto jest zapisany do ksiąg ludności stałej, ma prawo do obywatelstwa polskiego, a prawo być zapisanym do ksiąg ludności stałej ma ten, kto ma prawo do obywatelstwa polskiego, czyli jest to klasyczny circulus vitiosus na to zrobiony, ażeby bardzo okazałej liczbie b. obywateli rosyjskich, którzy mieszkają od dawien dawna w Polsce, uniemożliwić uzyskanie obywatelstwa polskiego. Na zasadzie obowiązującego prawa — a obowiązującym u nas w b. Kongresówce jest każde prawo rosyjskie, które przez jakąkolwiek ustawę nie zostało zmienione, albo nie straciło swego znaczenia, swojej treści, nie zostało zupełnie przez życie usunięte — wiemy dokładnie, kto ma prawo być zapisanym do ksiąg ludności stałej.

O przesiedleniu się i o zapisaniu do ksiąg ludności stałej mamy bardzo jasną i wyraźną ustawę rosyjską, a ponieważ my ksiąg ludności stałej nie usuwamy, ponieważ mówimy w art. 2 p. 1 a) o prawie być zapisanym do ksiąg ludności stałej, jasnym jest wobec tego, że ta ustawa rosyjska nie została jeszcze zmieniona: musi obecnie obowiązywać. W przeciwnym bowiem razie powinna ona być wyraźnie zmieniona przez jakąś uchwałę sejmową, a takiej uchwały jeszcze nie mamy. Otóż ustawa ta, będąca wyjaśnieniem do art. 11 Kod. Cyw. Królestwa Polskiego, określa najwyraźniej, kto ma prawo być zapisanym do ksiąg ludności stałej. Prawo to ma każdy faktyczny mieszkaniec Królestwa Polskiego. Każdy, kto się tu osiedlił, kto tu ma jakieś mieszkanie, kto tu ma swoje siedlisko główne i kto otrzymał świadectwo zwolnienia od swojej gminy, od swego stanu poza granicami Polski, o ile stamtąd pochodzi. Punkt ciężkości leży wedle ustawy rosyjskiej, nie w Polsce, nie

w Królestwie Polskiem. To dowodzi, że księgi stałej ludności nie były księgami obywatelstwa polskiego, jak to wykazałem na poprzednim posiedzeniu.

Trzeba jedynie otrzymać świadectwo zwolnienia od jakiegokolwiek organizacji stanowej Cesarstwa, trzeba mieszkać w b. Królestwie 9 miesięcy i w przeciągu tych 9 miesięcy trzeba przedstawić świadectwo zwolnienia, ażeby otrzymać prawo być zapisanym do ksiąg ludności stałej. Obecnie o świadectwie zwolnienia oczywiście nie może być mowy, z wyjątkiem chyba tych mieszkańców Polski, którzy pochodzą z t. zw. kresów wschodnich. Od pochodzących z poza kresów wschodnich, rzecz jasna, żądać świadectwa zwolnienia nie można. Ale to nie znaczy bynajmniej, że cała ustawa upada przez to. Prawo być zapisanym do ksiąg ludności stałej na zasadzie tej ustawy ma każdy, kto faktycznie mieszka w b. Królestwie Polskiem.

Wobec tego jeśli utrzymamy literę a) punkt 1) artykułu 2, to mojem zdaniem mówimy przez to samo, że każdy faktycznie mieszkający w Polsce może przyjść z żądaniem, ażeby go zapisano do ksiąg ludności stałej i przez to samo nadano mu prawo obywatelstwa polskiego.

Sądzę, że z punktu widzenia prawnego to rozumowanie jest zupełnie ściśle i uzasadnione. Jeśliby przeciw temu występowano, jeśliby powiedziano, że w ten sposób dajmy prawo obywatelstwa ludziom, którzy nie są zupełnie związani z krajem, którzy niedawno, dajmy na to, w czasie wojny przenieśli się do kraju, to przewidując ten zarzut, ustaliłem w moim wniosku pewną datę a quo, datę, od której liczyć będziemy czas stałego osiedlenia mieszkańców Królestwa Polskiego.

Uważając ten zarzut poniekąd za słuszny, zaproponowałem w mojem votum separatum, ażeby uznać za datę a quo dzień wybuchu wojny, t. zn. żeby nadać prawo obywatelstwa bez żadnych specjalnych formalności, jak tego żąda traktat wersalski, t. j. ustawa nasza, tym wszystkim mieszkańcom Polski, którzy stale w znaczeniu prawa cywilnego mieszkali w Królestwie Polskiem od wybuchu wojny, mianowicie od 1-go sierpnia 1914 r.

Muszę w tem miejscu zwrócić uwagę Panów na jedną kwestję, która pozostaje w pewnym związku z omawianą przez nas sprawą w związku praktycznym nie zaś teoretycznym, na kwestję, która daje nam przedsmak tego, jak będzie stosowana niniejsza ustawa. Już poprzednio zwróciłem uwagę na martyrologję t. zw. obcokrajowców. Teraz mamy nową historję z obcokrajowcami.

Niedawno Sejm uchwalił ustawę o rekwizycji mieszkań. Gdy na posiedzeniu połączonych Komisji Prawniczej i Miejskiej omawiano tę ustawę, mianowicie punkt 4, zwróciłem uwagę na to, że prawdopodobnie punkt ten będzie przedewszystkiem wyzyskiwany na szkodę t. zw. obcokrajowców. P. Minister Zdrowia, który był obecny na tem posiedzeniu, oburzył się oczywiście i oświadczył w sposób bardzo uroczysty, że tego nie będzie, gdyż u nas istnieje równouprawnienie, nie będzie specjalnie żadnych szykan względem obcokrajowców, że będzie się stosowało ten przepis przedewszystkiem do cudzoziemców, do Rosjan, do byłych czynowników, do Niemców i t. d., że, oczywiście, nie ma się wcale na myśli Żydów i t. zw. obcokrajowców.

Uwierzyłem w to naiwnie, uspokoiłem się i chociaż zgłosiłem wówczas votum mniejszości, na Sejmie nie wystąpiłem. Była między nami w Komisji Prawniczej umowa co do tego, moje żądanie miało być uwzględnione w motywach, jednak nie zrobiono tego. Teraz widzimy, że zaczyna się właśnie to, czego się obawiałem. Dzień w dzień zwracają się do nas ludzie, t. zw. obcokrajowcy, ludzie, którzy mieszkają tu od lat 12, 20, 30, ludzie, którzy nawet na zasadzie cyrkularza p. Ministra Spraw Wewnętrznych mają najzupełniejsze prawo do pozostania w Warszawie, ludzie, którzy nie podlegają rejestracji, — bo p. Minister Spraw Wewnętrznych wydał cyrkularz o tem, że ci, którzy mieszkają w kraju od roku 1909, nie podlegają ani rejestracji, ani skutkom związanym z rejestracją — i opowiadają nam, że przychodzą do nich urzędnicy wydziału kwaterunkowego lub urzędu mieszkaniowego i rekwirują ich mieszkania. Mamy więc nową historję z obcokrajowcami. Gdy się zwróciłem w tej sprawie do prezesa komisji mieszkaniowej przy Radzie

Miejskiej, odpowiedział mi, że policja przysyła do urzędu mieszkaniowego listy obcokrajowców, w których nie wskazuje, ile lat który z nich mieszka. Urząd mieszkaniowy uważa tedy ich wszystkich za cudzoziemców. W ten sposób wyjaśnił mi pan prezes komisji mieszkaniowej fakty rekwirowania mieszkań Żydów t. zw. obcokrajowców, mających zupełne prawo do obywatelstwa polskiego i mieszkających tu od dawna, od lat 12 i więcej, jak powiedziałem. Pewien lekarz np. dostał nakaz rekwizycyjny, choć mieszka tu od lat dwunastu w jednym i tym samym domu i t. d. — Jest to jedna z ilustracji naszej praktyki administracyjnej wobec Żydów, jest to jedna z ilustracji, dowodząca, że święte oburzenie p. Ministra, oświadczenie uroczyste p. Ministra to jedna rzecz, a praktyka administracyjna to całkiem inna rzecz.

Sądzę, że wszystkie te sprawy mogą być tylko wtedy załatwione, gdy zupełnie jasno, zupełnie wyraźnie staniemy na stanowisku obowiązującego traktatu wersalskiego, który jest już naszą ustawą, skoro został ratyfikowany i nabrał mocy prawnej, a nie będziemy za pomocą interpretacji starali się ten traktat w ten lub inny sposób obejść.

Proszę zatem o przyjęcie moich poprawek.

Marszałek: Nikt więcej głosu nie żądał.

Głos ma jeszcze sprawozdawca p. Głębiński.

P. Głębiński: Wysoka Izbo! Z powodu przemówienia dwóch poprzednich mówców, muszę się stanowczo zastrzec w imieniu Komisji Konstytucyjnej przeciwko temu, jakoby ustawa tutaj proponowana miała na celu gnębienie kogoś, a w szczególności gnębienie narodowości żydowskiej.

Nasz projekt ustawy nie różni się zasadniczo od innych podobnych ustaw. Ale jeżeli Szanowni Koledzy domagają się rozmaitych wyjątków, to te wyjątki musimy traktować jako żądanie przywilejów, nie jako żądanie równouprawnienia. (Głosy: Słusznie!)

Panowie Posłowie, którzy tutaj przemawiali, sądzą, że wystarczy zupełnie, jeżeli kto mieszka w pewnej miejscowości, ażeby był uznany za obywatela. My Polacy, a także i inne narody, nie pojmujemy obywatelstwa jako stosunku tylko pry-

watnego, jał-o stosunku jakiegoś handlowego, lecz jest to stosunek publiczny. Obywatelstwo stwarza silny węzeł moralny pomiędzy jednostką a tem państwem, do którego jednostka należy. Jednostka przez obywatelstwo nabywa szerokie prawa, ale równocześnie także podejmuje się szerokich obowiązków względem tego Państwa.

Pierwszym zaś obowiązkiem jest stała wierność dla Państwa. (Głosy: Słusznie). A jakżeż może dochować wierności obywatel, jeżeli się czuje obywatelem innego państwa? Przecież mieszkanie, handel, jakieś przedsiębiorstwo, realność, można mieć w rozmaitych państwach i z tytułu posiadanego handlu, przedsiębiorstwa, czy też realności można się uważać za mieszkańca także i innego państwa.

My nie chcemy mieć takich obywateli, którzy równocześnie uważają się za obywateli rosyjskich, niemieckich, albo też innych państw. My chcemy mieć obywatelami ludzi, którzy rzeczywiście są do naszego państwa przywiązani, którzy rozumieją, że obywatelstwo, to nie jest jedynie stosunek jakiś prywatny, którego można się każdego czasu zrzec, ale to jest stosunek na życie całe, bo z reguły pozostaje każdy obywatelem na całe życie i dla siebie i dla swojej rodziny.

Wobec tego nie możemy się zgodzić na prywatno-prawne traktowanie obywatelstwa, jak tego żądają moi przedmówcy. Samo miejsce zamieszkania nie może decydować, lecz żądać musimy stałego osiedlenia. Na tem stanowisku stoi traktat wersalski, który domaga się stałego osiedlenia na ziemiach do Polski należących. Inne artykuły są tylko bliższem określeniem tego, kogo należy uważać za stałego osiedleńca. Otóż tu jest powiedziane, że za stałego osiedleńca mamy uważać tego, kto był lub jest zapisany do ksiąg ludności stałej b. Królestwa Polskiego, albo był zapisany do ksiąg miejskich lub wiejskich w b. cesarstwie rosyjskiem, albo też, o ile chodzi o b. zabór austriacki, ma prawo przynależności do pewnej gminy, czyli tak zwane prawo swojszczyzny. Jeżeli inne prawodawstwa to uznawały, jeżeli np. prawodawstwo austriackie w ten sposób na obywatelstwo się zapatruje, dlaczego my w Państwie Polskiem mamy robić ułatwienia i stwarzać przywileje?

Stwierdzam dalej, że te wszystkie przepisy odnoszą się nie specjalnie do Żydów. My w Państwie Polskiem mamy rozmaite narodowości, mamy Niemców, w znacznej ilości będziemy mieć Rosjan i do wszystkich tych obcokrajowców odnoszą się te przepisy a nie specjalnie do Żydów. Jeżeli ostatni mówca podnosi, że dodaliśmy ustęp: „ponadto, której na mocy traktatów międzynarodowych obywatelstwo polskie przysługuje“, to przez ten dodatek nie stworzyliśmy nic nowego, bo już przedtem to postanowienie mieściło się na końcu ustawy w art. 14. Przedtem postanowienie to stwierdzało, że przepisy tej ustawy nie naruszają w niczem traktatów międzynarodowych, obecnie zdecydowaliśmy w Komisji Konstytucyjnej przenieść je do art. 2 i dlatego art. 2 nie wprowadza nic nowego.

Nadto zaznaczam, że chodzi tu nie tylko o traktaty, które obowiązują obecnie, ale i o traktaty, które zawrzemy, bo jeszcze nie mamy państwa ustalonego, nie mamy granic na wschodzie ustalonych i będziemy prawdopodobnie zawierali traktaty, które będą wprowadzały pewne prawa o obywatelstwie.

Sądzę zatem, że prawo obywatelskie może być pojmowane tylko jako stosunek publiczny i proszę Wysoką Izbę, aby ten art. 2 przyjąć raczyła bez poprawek wniesionych tutaj przez moich przedmówców.

Marszałek: Przystępujemy do głosowania. Do art. 1 niema sprzeciwu; przypuszczam, że jest przyjęty. Do art. 2 są poprawki p. Grünbauma, wydrukowane w druku № 1153 w załączniku 2. Proszę p. Sekretarza o odczytanie pierwszej poprawki.

Sekretarz p. Sołtyk (czyta): „Zamiast ustępu a — posiada, jako b. poddany rosyjski, przynajmniej od 1 sierpnia 1914 r. stałe miejsce zamieszkania w obrębie b. Królestwa Polskiego i po za granicami ziem polskich innego stałego zamieszkania w tym samym okresie nie miała. Wyjazd z b. Królestwa Polskiego, spowodowany wojną, nie przerywa ciągłości zamieszkania. Powołanie i stawienie się do wojska polskiego b. rosyjskich poddanych, w b. Kongresówce stale zamieszkałych, nadaje im w każdym razie obywatelstwo polskie“.

Marszałek: Proszę tych Posłów, którzy są za poprawką p. Grünbauma tylko co odczytaną, ażeby powstali z miejsca. Mniejszość. Poprawka odrzucona.

Przystępujemy do drugiej poprawki p. Grünbauma do art. 2 p. 1) lit. d.)

Sekretarz p. Sołtyk (czyta): „Zamiast ustępu d — posiada, jako b. poddany rosyjski od 1 sierpnia 1914 r. stałe miejsce zamieszkania w obrębie ziem b. cesarstwa rosyjskiego, jakie wchodzi w skład Państwa Polskiego i poza granicami tych ziem innego stałego zamieszkania w tym samym okresie nie miała. Wyjazd z tych ziem, spowodowany wojną, nie przerywa ciągłości zamieszkania. Powołanie i stawienie się do wojska Polskiego nadaje w każdym razie obywatelstwo polskie“.

Proszę tych Posłów, którzy są za tylko co odczytaną poprawką p. Grünbauma, ażeby powstali z miejsca. Mniejszość. Poprawka odrzucona. Przypuszczam, że art. 2 w brzmieniu Komisji przyjęty.

Odczytuję dalsze artykuły. O ile nie usłyszę protestu, uważam je za przyjęte.

Artykuł 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 11, 12, ~~13~~, 14, 15 — przyjęte.

Napis: „Ustawa z dnia 20 stycznia 1920 roku o obywatelstwie Państwa Polskiego“ — przyjęty.

Na tem drugie czytanie zakończone.

Jest jeszcze rezolucja p. ks. Lutosławskiego, w załączniku do druku № 1310. Proszę tych Panów, którzy są za tą rezolucją, ażeby powstali z miejsca. Większość. Rezolucja przyjęta. P. Głąbiński zgłosił wniosek o trzecie czytanie.

P. Grünbaum: Ja protestuje przeciwko trzeciemu czytaniu. Jest to zbyt ważna ustawa, ażeby ją w tak szybki sposób załatwić.

Marszałek: Według regulaminu decyduje o tem większość. Proszę tych Posłów, którzy są za trzeciem czytaniem, ażeby powstali z miejsca. Większość. Przystępujemy do trzeciego czytania.

Głos ma p. Grünbaum.

P. Grünbaum: Proszę Panów, tylko kilka słów.

P. Głębiński, odpowiadając mi, użył zwykłej metody patryjotycznego frazesu. Chodziło o ustalenie pojęcia obywatela. Obywatelstwo, powiada p. prof. Głębiński, nie jest to stosunek prywatny między mieszkańcem a państwem, jest to stosunek publiczno-prawny. Oczywiście jest to stosunek publiczno-prawny, ale z tego nie wynika, żeby odmawiać prawa do obywatelstwa polskiego dziesiątkom tysięcy ludzi, którzy faktycznie związani są z krajem, bo w kraju tym mieszkają od wielu lat.

Pytam się p. prof. Głębińskiego, dlaczego nie bierze się pod uwagę tych wszystkich motywów, które przytoczył p. profesor, kiedy się zarządza brankę do wojska? Wtedy nikt nie zapytuje, czy ten, kto ma być do wojska powołany, jest obywatelem w tem znaczeniu, jakie określił prof. Głębiński, czy nie. Bierze się np. w Białostockiem do wojska wszystkich, urządza się obławy i nie pyta się wcale, czy powołany do wojska młody człowiek chce być obywatelem, czy nie. Trzeba z tego wyprowadzić odpowiedni wniosek i powiedzieć, że jeśli się żąda od kogoś podatku krwi, to trzeba mu dać prawa obywatelskie.

Zresztą p. prof. Głębiński—nie wiem po raz który—już powtórzył to, co mówił na Komisji, że przyjęcie p. 1 art. 2 projektu Komisji jest jedynym sposobem uniknięcia dwupoddaństwa. Zdaje się, że pod tym względem p. prof. Głębiński myli się zupełnie. Tu nie chodzi wcale o dwupoddaństwo, tu chodzi — postawię kropkę nad i — o t. zw. rozwiązanie sprawy „litwaków”. P. prof. Głębiński powiedział, że jeśli będziemy interpretowali pojęcie osiedlenia w sensie prawa cywilnego, wtedy znajdzie w kraju wielu ludzi, którzy będą jednocześnie obywatelami Polski i rosyjskiemi. Otóż tak nie jest. Ci ludzie, o których mowa, mieszkają w Polsce już 10, 12, 20 lat, bo imigracja do Polski Żydów z Cesarstwa, zaczęła się w roku 91-ym przeszłego stulecia, później w 1905 roku, a potem już żadnej prawie imigracji do Polski z obszarów byłego cesarstwa rosyjskiego nie było. Wobec tego niema wcale wątpliwości, że są to ludzie związani z krajem, są to ludzie, którzy mieszkają w kraju już od 10 lat conajmniej. Niech się Panowie poinformują w Mini-

sterstwie Spraw Wewnętrznych. (Okrzyki). Ja na żadne okrzyki reagować nie będę, niech się więc Panowie nie trudzą. Niechże się Panowie poinformują w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych, a dowiedzą się, że ci, którzy mieszkają od roku 1909, nie podlegają rejestracji, że znikła cała niezmiernie przykra sprawa rejestracji obcokrajowców. To dowodzi chyba najlepiej, że po roku 1905 właściwie nie było tej imigracji tłumnej, której się Panowie tak obawiacie. Ludzie, o których chodzi mi w danej chwili są związani z krajem do tego stopnia, że przyszłe prawodawstwo rosyjskie najprawdopodobniej ich za obywateli nie uzna wcale, bo oni z Rosją nic wspólnego nie mają, bo oni w Rosji nie mają żadnego mieszkania, żadnego procederu.

I co do tego, też postawię kropkę nad i. P. prof. Głębiński w Komisji Konstytucyjnej wystąpił z koncepcją rumuńską, z koncepcją rozróżnienia obywateli od mieszkańców. P. prof. Głębiński chciał podzielić ludność Państwa Polskiego na dwie kategorie, oczywiście mowa o ludności żydowskiej: na obywatele, to jest takich, którym nie można w żaden sposób odmówić prawa obywatelstwa, co do których żadna interpretacja nie pomoże i na takich, którym go można odmówić za pomocą rozmaitych interpretacji i naginania artykułów traktatu. Tych ostatnich uznano by za mieszkańców. Różnica między mieszkańcem a obywatelem byłaby taka, że mieszkaniec miałby wszystkie obowiązki, a nie miałby żadnych praw obywatelskich. Tak urządziła się w swoim czasie Rumunia z traktatem berlińskim, który zobowiązywał ją do nadania rumuńskim Żydom równouprawnienia. To się udało wtedy, ale wątpię, czy tego rodzaju interpretacje i naginania traktatu, wyraźnie mówię naginania traktatu, udadzą się obecnie. (Głosy oburzenia, wołania: Precz!).

Marszałek: Głos ma poseł Schiper.

P. Schiper: Panowie Posłowie! Kwestja, czy pojęcie „stałego osiedlenia“ traktować pod kątem widzenia prawa publicznego, czy prawa prywatnego, została już właściwie przesądzona w art. 2 w nowej redakcji. Chcę zwrócić uwagę na bardzo charakterystyczny moment, że w punkcie a) i b) odwołują się redaktorzy do prawa swojszczyzny i do momentu zapisania do ksiąg stałej ludności, podczas gdy w punkcie c) w odnie-

sieniu do obywateli, zamieszkujących na dawnym obszarze niemieckim wyskakuje nagle moment prawa cywilnego. Czytamy wyraźnie w punkcie c) (czyta): „kto miał przed 1 stycznia 1908 r. z tytułu obywatelstwa niemieckiego stałe miejsce zamieszkania na obszarze Państwa Polskiego, stanowiącym poprzednio część składową państwa pruskiego“. Gdzież tu konsekwencja? Otóż, Wysoki Sejmie! tej konsekwencji być nie mogło dlatego, że doktryna nie może być silniejszą od życia, musi się nagiąć do życia i w tym wypadku nagięła się do życia, albowiem na terytorjum b. zaboru niemieckiego niema żadnej instytucji w rodzaju prawa swojszczyzny, lub w rodzaju ksiąg stałej ludności, do których każdy musi się zapisać. Tam istniało i istnieje pojęcie tylko t. zw. Unterstützungswohnsitz. Jedynie Bawaria zachowała pojęcie swojszczyzny. Prusy zaś, idąc naprzód w organizacji dobroczynności publicznej, wyzbyły się pojęcia swojszczyzny i wprowadziły pojęcie miejsca zamieszkania, które decyduje o tem, jaka gmina się przyczynia do tej publicznej dobroczynności, z której w pewnym momencie pewien obywatel skorzysta.

Otóż widzimy, że w samym tenorze art. 2 ta linja prawa publicznego nie jest ściśle zachowana, niechże więc referent nie przychodzi tutaj z argumentem, jakoby pojęcie prawno-publiczne było podłożem, było zasadą całej redakcji tego artykułu.

O ile miałbym tu jakie zastrzeżenia podnieść, to są one specjalne skierowane przeciwko tej formie, w jakiej art. 2 jest zredagowany. Punkty a), b) i c) są zredagowane w ten sposób, że w praktyce będzie się musiało te punkty uważać za warunki dla uzyskania obywatelstwa, chociaż według słów ustępu 1-go punkty te przytoczoneby były raczej w sensie interpretacji, mówi się tam bowiem (czyta): „Za osiedlonego w Państwie Polskiem w znaczeniu niniejszej ustawy jest uważany: kto a) jest zapisany, lub ma prawo być zapisanym do ksiąg ludności itd. itd. To wygląda zatem, jak w ustawie interpretacja; w praktyce jednak będą owe określenia „stałego zamieszkania“ uważane za warunek nabycia obywatelstwa i właśnie w tym kierunku ustawodawca musi już dzisiaj być na tyle ostrożny,

ażeby nie zostawić praktyce możliwości spaczenia myśli ustawodawczej. Proszę Pańów! Instytucja taka, jak prawo swojszczyzny, moment taki, jak zapisanie do ksiąg stałej ludności, to mogą być tylko kryteria, to mogą być tylko posiłkowe metody dla stwierdzenia, kogo uważamy za osiedleńca w znaczeniu ustawy, ale to nie mogą być warunki dla uzyskania obywatelstwa. Istotnie tam, gdzie są księgi stałej ludności, tam gdzie jest instytucja prawa swojszczyzny, tam można się posługiwać temi kryteriami, ale że nie można tych momentów traktować jako nieodzownego warunku tego dowodem jest właśnie punkt c), który, mając na myśli stosunki w b. zaborze niemieckim, opiera się na pojęciu domicylu w sensie prawnoprywatnym.

Dlatego też, aby tę linię demarkacyjną ściśle oznaczyć, ażeby zaakcentować, że ustawodawca nie chce tych momentów: zapisania do ksiąg stałej ludności, przynależenia do danych gmin, posiadania pewnego prawa swojszczyzny, uważać za warunki uzyskania obywatelstwa, lecz jedynie za kryterjum, którem władza administracyjna ma się kierować, dlatego uważam byłby koniecznym jeszcze pewien dodatek do art. 2-go. Mianowicie jako punkt 4 należałoby dodać:

„Mimo braku warunków ad punkt 1-szy, a), b) i d) nie może być odmówione obywatelstwo polskie osobie, która: a) posiada miejsce zamieszkania na ziemiach Rzeczypospolitej, stanowiących poprzednio część składową państwa rosyjskiego, niemieckiego, austriacko-węgierskiego co najmniej od 1 sierpnia 1914 r.; b) która złożyła w odnośnym urzędzie administracyjnym oświadczenie, że chce być obywatelem polskim i zrzeka się obywatelstwa innego państwa“.

Proponuję nadto następujący dodatek interpretacyjny do punktu a) (czyta):

„Ciągłości zamieszkania w rozumieniu powyższego przepisu ad 4 a) nie przerywa nieobecność, spowodowana wypadkami wojennymi, jak służba wojskowa, świadczenia wojenne, wyjazd z terenu walk lub okupacji“.

Chciałbym jeszcze zwrócić uwagę na pewne różnice, zachodzące między tą poprawką, jaką ja proponuję, a brzmieniem

art. 8, który mówi o nadaniu obywatelstwa polskiego. Różnica tkwi w tem, że kto się wykaże temi dwoma warunkami, o jakich ja wspomniałem, a więc dowiedzie, że posiada miejsce zamieszkania od 1-go sierpnia 1914 r. i złoży odpowiednią deklarację, temu nie można odmówić obywatelstwa polskiego. A więc tu władza administracyjna nie może rozstrzygnąć kwestji obywatelstwa według swego widzimisię: o ile te warunki są spełnione, ona musi nadać obywatelstwo. Art. 8, mówiący o nadaniu obywatelstwa, zawiera charakterystyczne „może“, co znaczy, że władza administracyjna ma pewną swobodę decyzji: „może“ ale nie „musi“. W poprawce mojej kładę nacisk na ten moment „musi“. Dlatego proszę Panów Posłów o przyjęcie tej poprawki, ażeby istotnie te zasady o jakie chcemy oprzeć obywatelstwo polskie, nie zostały sparczone.

Marszałek: Głos ma jeszcze referent poseł Głabiński. Pozatem dyskusja wyczerpana.

P. Głabiński: Wysoka Izbo! Pan poseł Grünbaum, starając się poprzeć swoje poprawki, na końcu swego przemówienia użył jako argumentu, jego zdaniem, najsilniejszego: „że te wszystkie nasze usiłowania na nic się nie zdadzą“. Ja muszę się stanowczo zastrzec przeciwko takiego rodzaju argumentom w tej Wysokiej Izbie. My tutaj nie mamy żadnych stron walczących z państwem polskim, ani przeciwko Sejmowi polskiemu, tylko mamy obywateli, reprezentantów naszego narodu, którzy są obowiązani ten Sejm szanować i uchwały tego Sejmu popierać, a nie występować przeciw nim tak, jak raczył grozić p. Grünbaum. Żadnemu obywatelowi państwa polskiego nie wolno apelować przeciwko jego ustawom do zagranicy. (Wrzawa na ławach posłów żydowskich). Powiedział p. Grünbaum na końcu całkiem wyraźnie, że te nasze uchwały na nic się nie zdadzą. W takich słowach mieści się ukryta groźba, dlatego na podobne uwagi Sejm niepodległego państwa polskiego absolutnie pozwolić nie może.

Dalej stwierdzam, że Pan poseł Grünbaum domaga się, aby Sejm uznał za obywateli te osoby, które już przed wybuchem wojny w Polsce mieszkały, co sprzeciwia się wyraźnie

postanowieniom traktatu wersalskiego. Z jednej strony powołuje się on na ten traktat i domaga się, ażeby go szanować, a z drugiej strony sam stawia wnioski, które są wprost sprzeczne z tym traktatem. Według traktatu wersalskiego mają być uważani za obywatele Polski ci osiedleni w Polsce, którzy są osiedleni w chwili wejścia w życie tego traktatu. P. Grünbaum zaś stawia tutaj wniosek, ażeby za obywatele polskich uważać nie tych, którzy w tej chwili są osiedleńcami, tylko tych, którzy mieszkali przed wybuchem wojny, a zatem p. Grünbaum eo ipso dąży do tego, ażeby Sejm uchwalił coś takiego, co jest wyraźnie sprzeczne z traktatem wersalskim. (P. Grünbaum! to jest endecka perfidja! My maskę z Pana żdzieramy). Z kogo Pan maskę żdziera? (Poseł Grünbaum: Z Pana i z N. D. zdzieramy maskę obłudy i to Was tak boli).

Marszałek: Posła Grünbauma przywołuję do porządku za użycie słowa „perfidja“.

P. Głabiński: Tu nie chodzi o osobę, tu chodzi o uchwałę Komisji Konstytucyjnej. Ja tutaj reprezentuję uchwałę Komisji Konstytucyjnej. Jeżeli p. Grünbaum mówi o perfidjach i tego rodzaju rzeczach, to w ten sposób stara się skompromitować Komisję Konstytucyjną i reprezentantów Wysokiego Sejmu. Przeciwno temu jak najbardziej stanowczo zaprotestować muszę. Wobec tego rodzaju traktowania naszych uchwał uważam, że byłoby poniżeniem naszej godności odpowiadać bliżej na argumenty p. Grünbauma. (Głosy: Wykluczyć go!).

Marszałek; Dyskusja zamknięta. Jest jeszcze rezolucja p. posłów Moczydłowskiej, Moraczewskiej i Balickiej, którą proszę p. Sekretarza odczytać.

Sekretarz p. Sołtyk (czyta): „Wzywa się Rząd, aby przy zawieraniu traktatów międzynarodowych uwzględniał w dziedzinie międzynarodowego prawa małżeńskiego zasadę, wedle której zamążpójście nie pociąga za sobą utraty obywatelstwa“.

Marszałek: Głosu nikt nie żąda. Przystępujemy do głosowania. Jest tylko jedna poprawka p. Schipera do art. 2. p. 4.

którą poseł Schiper co tylko odczytał. Proszę tych Posłów, którzy są za tą poprawką, ażeby powstali z miejsc. (Mniejszość).
Poprawka odrzucona.

Proponuję głosować nad całą ustawą en bloc. Proszę tych Posłów, którzy są za przyjęciem ustawy, tak jak w drugim czytaniu została przyjęta, ażeby powstali z miejsc. (Większość). Ustawa w trzecim czytaniu przyjęta.



USTAWA

z dnia 20 stycznia 1920 roku
o obywatelstwie Państwa Polskiego.

Art. 1.

Obywatel polski nie może być jednocześnie obywatelem państwa innego.

Art. 2.

Z chwilą ogłoszenia ustawy niniejszej prawo obywatelstwa polskiego służy każdej osobie bez różnicy płci, wieku, wyznania i narodowości, która:

1) jest osiedlona na obszarze Państwa Polskiego, o ile jej nie służy obywatelstwo innego państwa. Za osiedlonego w Państwie Polskiem w znaczeniu niniejszej ustawy jest uważany, kto:

a) jest zapisany lub ma prawo być zapisanym do ksiąg stałej ludności b. Królestwa Polskiego;

b) ma prawo swojszczyzny w jednej z gmin na obszarze Państwa Polskiego, stanowiącym poprzednio część składową Państwa Austrjackiego lub Węgierskiego;

c) miał już przed 1-ym stycznia 1908 r. z tytułu obywatelstwa niemieckiego stałe miejsce zamieszkania na obszarze Państwa Polskiego, stanowiącym poprzednio część składową Państwa Pruskiego;

d) był zapisany do gminy miejskiej lub wiejskiej, albo do jednej z organizacji stanowych na ziemiach b. Cesarstwa Rosyjskiego, jakie wchodzi w skład Państwa Polskiego;

2) urodziła się na obszarze Państwa Polskiego, o ile nie służy jej obywatelstwo innego Państwa;

3) ponadto, której na mocy traktatów międzynarodowych obywatelstwo polskie przysługuje.

Art. 3.

Obywatele państw innych pochodzenia polskiego oraz ich potomkowie uznani będą za obywateli Państwa Polskiego, skoro po powrocie do Państwa Polskiego w urzędzie administracyjnym miejsca swego zamieszkania złożą dowody pochodzenia polskiego wraz z oświadczeniem, że chcą być obywatelami polskimi i zrzekają się obywatelstwa innego państwa.

Art. 4.

Obywatelstwo polskie nabywa się:

- 1) przez urodzenie,
- 2) przez uprawnienie, uznanie, lub przysposobienie,
- 3) przez zamążpójście,
- 4) przez nadanie,
- 5) przez przyjęcie urzędu publicznego lub przyjęcie do służby wojskowej w Państwie Polskiem, o ile nie uczyniono przeciwnego zastrzeżenia.

Art. 5.

Przez urodzenie dzieci ślubne nabywają obywatelstwo ojca, dzieci nieslubne — obywatelstwo matki. Dzieci rodziców niewiadomych, urodzone lub znalezione na obszarze Państwa Polskiego, uważane będą za obywateli polskich, o ile nie wykaże się ich inne obywatelstwo.

Art. 6.

Przez uprawnienie, uznanie lub przysposobienie dziecko, liczące nie więcej niż 18 lat, nabywają obywatelstwo ojca lub matki, względnie innej osoby, uznającej lub przysposabiającej.

Art. 7.

Przez zamążpójście nabywa obywatelstwo polskie cudzoziemka, poślubiająca obywatela polskiego.

Art. 8.

Nadanie obywatelstwa polskiego nastąpić może na prośbę osoby, pragnącej je uzyskać, jeżeli wykaże:

- 1) że prowadziła nieposzlakowany tryb życia,
- 2) że przebywa stale przynajmniej od 10 lat w granicach Państwa Polskiego,
- 3) że posiada środki utrzymania lub zarobkowania dla siebie i swojej rodziny,
- 4) że posiada znajomość języka polskiego.

Za małoletnich oraz inne osoby, ograniczone w zdolności do działań prawnych, wnoszą prośbę o nadanie im obywatelstwa polskiego ich prawni zastępcy.

Art. 9.

W wypadkach wyjątkowych, zasługujących na szczególne uwzględnienie, obywatelstwo polskie może być nadane osobom, nie odpowiadającym poszczególnym warunkom z pośród wymienionych w art. 8, zwłaszcza na obszarze b. Cesarstwa Rosyjskiego, jaki wchodzi w skład Państwa Polskiego. W żadnym jednak razie obywatelstwo polskie nie może być nadane osobom, ukaranym przez sądy polskie za przestępstwa, pociągające za sobą ograniczenie praw, dopóki to ograniczenie trwa, tudzież osobom, znajdującym się w stanie upadłości.

Art. 10.

Obywatelka polska, która przez zamążpójście za cudzoziemca utraciła obywatelstwo polskie, odzyskuje je, jeżeli po ustaniu tego małżeństwa i osiedleniu się w Polsce, złoży odpowiednie oświadczenie w urzędzie administracyjnym miejsca swego zamieszkania.

Art. 11.

Utrata obywatelstwa polskiego następuje:

- 1) przez nabycie obcego obywatelstwa;
- 2) przez przyjęcie urzędu publicznego lub wstąpienie do służby wojskowej w państwie obcym bez zgody Rządu Polskiego.

Osoby, obowiązane do czynnej służby wojskowej, nabyć mogą obywatelstwo obce nie inaczej, jak po wyjednaniu na to zezwolenia od Ministra Spraw Wojskowych, w przeciwnym razie wobec Państwa Polskiego nie przestaną być uważane za obywateli polskich.

Art. 12.

O nadaniu i utracie obywatelstwa polskiego rozstrzyga Minister Spraw Wewnętrznych, po zasięgnięciu w wypadkach nadawania obywatelstwa opinii gminy, w której dana osoba jest zamieszkała, tudzież właściwego urzędu administracyjnego.

Minister Spraw Wewnętrznych jest władny przekazać uprawnienia, wynikające z niniejszego artykułu, władzom administracyjnym II instancji.

Art. 13.

Nadanie i utrata obywatelstwa polskiego, o ile inaczej nie zastrzega postanowienie Ministra Spraw Wewnętrznych, rozciąga się na żonę nabywającego lub tracącego obywatelstwo polskie, tudzież na jego dzieci w wieku do lat 18.

Art. 14.

Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia.

Art. 15.

Wykonanie ustawy niniejszej poleca się Ministrowi Spraw Wewnętrznych.

Marszałek:

(—) **Trąpczyński.**

Prezydent Ministrów:

(—) **L. Skuśki.**

Minister Spraw Wewnętrznych:

(—) **S. Wojciechowski.**

„Dziennik Ustaw” Nr. 7 z dn. 31 stycznia 1920 r.



INTERPELACJA

posłów: FARBSTEINA, GRYNBAUMA i in.

**do PP. Prezydenta Ministrów, Ministra Spraw Wewnętrznych
i Ministra Spraw Zagranicznych**

w kwestji

pogwałcenia Ustawy o Obywatelstwie.

Dn. 14 maja 1920 r. zostali zaaresztowani w Warszawie pp. Nusen Jonatanson, Szmul Wajsbard, Hessel Szkolnikow, Berko Zajczyk i Mowsza Gorodecki, którzy dotychczas są uwięzieni.

Powodem aresztu, jak wyjaśniło Ministerstwo posłowi Farbsteinowi, ma być nierejestrowanie się tych osób, jako obcokrajowców, w myśl rozporządzenia P. Ministra Spraw Wewnętrznych z dn. 18 września 1919 r. Zarzut ten jest bezpodstawny, bowiem wszystkie wymienione osoby, zgodnie z Ustawą o obywatelstwie z dn. 20 stycznia 1920 r. i ratyfikowanym przez Sejm w dn. 31 lipca 1919 r. traktatem pokojowym między Głównymi Mocarstwami a Polską, są obywatelami polskimi, a zatem rejestracji nie podlegają. Rzeczone rozporządzenie wzywało do rejestracji tylko cudzoziemców.

Na zasadzie p. 3 art. 2 Ustawy o Obywatelstwie, obywatelami Państwa Polskiego są wszystkie osoby, którym na zasadzie traktatu międzynarodowego obywatelstwo przysługuje. Według art. 2 Traktatu między Głównymi Mocarstwami a Polską, Polska uznała za obywateli polskich z samego prawa i bez żadnych formalności tych obywateli niemieckich, austriackich, węgierskich lub rosyjskich, którzy w chwili uzyskania przez Traktat mocy obowiązującej posiadały zamieszkanie (domiciliés, habitually resident) na terytorjum Polski. W pierw-

szem tłumaczeniu Traktatu, wydanem przez Rząd Polski w Paryżu, słowo „domiciliés“ przetłumaczone jest na język polski „posiadają zamieszkanie“, w drugim wydaniu tłumaczenia, gdzie kierowano się już specjalnymi tendencjami politycznymi, słowo „domiciliés“ przetłumaczono „posiadają stałe zamieszkanie“, by w ten sposób setki tysięcy Żydów najniesłuszniej pozbawić obywatelstwa polskiego.

Niesłuszność tego drugiego przekładu widoczną jest i z tego, że to nowe tłumaczenie nie odpowiada angielskiej definicji, i z tego, że Sejm Polski w 1825 r., uchwalając kodeks cywilny, wzorowany na Kodeksie Napoleona, przetłumaczył w art. 26 słowo „domicile“ poprostu „zamieszkanie“, jak zarówno i z tego, że w maju 1920 r. Rząd w odezwach swoich, wzywających mieszkańców obszarów plebiscytowych do wypełnienia obowiązku obywatelskiego, przeciwstawił pojęciu „domicilié“ nie faktyczne zamieszkanie w innym miejscu, a tylko czasowe przebywanie.

Prawodawcy, którzy traktat redagowali, nie mogli wiedzieć i nie wiedzieli, że w b. Królestwie były prowadzone jakieś policyjne księgi stałych i niestałych mieszkańców, nie mogli oni nawet prawdopodobnie przypuszczać, że znajdzie się ktośkolwiek, kto wykorzysta jakiś przeżytek biurokratyzmu policyjnego, by setki tysięcy osób, zamieszkałych dziesiątki lat, a w poważnej części nawet urodzonych i wychowanych w Polsce, uznać za obcokrajowców.

Prawodawstwo francuskie pod „domiciliés“ pojmuje ludzi, mających główne siedlisko w danej miejscowości, — tak określa to zarówno art. 102 Kodeksu Napoleona, jak i art. 26 Kodeksu Cywilnego Polskiego, — tembardziej podciągnąć należy pod tę kategorię ludzi, mających jedyną i wyłączną siedzibę w danej miejscowości.

Że władze polskie same zasadę tę tam, gdzie to im jest na rękę, uznają, dowodzi fakt, że wtedy, gdy naprz. p. Nusen J o n a t a n s o n, jeden z uwięzionych, został zaaresztowany, jako obcokrajowiec, to jego brat, Naum, został pociągnięty do służby wojskowej i służy w Dowództwie Baterji Zapasowej 8 p. a. c., jak świadczy dołączone świadectwo.

Z wymienionych wyżej 5 uwięzionych p. Nusen Jonatan-son jest urodzony w Warszawie, tu się wychował i tu całe życie (28 lat) przebywa,

p. Wajsbart — to samo,

p. Heszel Szkolników mieszka bez przerwy od lat 20 w Warszawie,

p. Berko Zajczyk mieszka bez przerwy od lat 35 w Warszawie,

p. Mowsza Gorodecki mieszka bez przerwy od lat 10 w Warszawie.

Postępowanie władz administracyjnych w tym wypadku nietylko urąga wszelkiej logice i poczuciu sprawiedliwości, ale jest jawnem pogwałceniem Ustawy o Obywatelstwie i Traktatu Pokojowego.

Wobec tego podpisani zapytują PP. Prezydenta Ministrów Ministra Spraw Wewnętrznych i Ministra Spraw Zagranicznych:

1) czy wiadome są Im fakty pogwałcenia Ustawy o Obywatelstwie i ratyfikowanego przez Sejm w dn. 31 lipca 1919 r. Traktatu pomiędzy Głównymi Mocarstwami a Polską, podane powyżej?

2) jeżeli te fakty są Im wiadome, to jakie środki zamierzają pp. Ministrowie zarządzić, ażeby usunąć skutki dokonanego bezprawia i uniemożliwić na przyszłość powtórzenie się podobnych pogwałceń prawa?

Warszawa, dn. 2 lipca 1920 roku.



Dn. 10 grudnia 1920.

Do Pana

MINISTRA SPRAW ZAGRANICZNYCH

w m i e j s c u.

Niniejszem mamy zaszczyt prosić pana Ministra o łaskawe zwrócenie uwagi, by w traktacie pokojowym z Rosją Sowiecką nie było określań, jakie zostały wprowadzone do drugiego przekładu Traktatu Wersalskiego (t. zw. Traktatu o Mniejszościach), stwarzając podstawę do rozmaitych sporów i dowolnej interpretacji. Chodzi nam o to, by faktyczna intencja autorów Traktatu Wersalskiego, — którzy nic nie wiedzieli o istnieniu w Kongresówce ksiąg stałej i niestałej ludności — zostały oddane wyraźnie, by jasno i dobitnie zostało zaznaczone, że nabycie obywatelstwa polskiego zależnem jest od faktu zamieszkiwania w Polsce w okresie ratyfikacji Traktatu, a nie od tej lub innej formy rejestracji policyjnej.

Wyobrażamy sobie przepis odnośny mniej więcej w sposób następujący:

„Polska uznaje za obywateli polskich z samego prawa i bez żadnych formalności tych byłych obywateli rosyjskich (zwanych obecnie rosyjskimi, ukraińskimi, ziem wschodnich, litewskimi i t. p.), którzy w chwili uzyskania mocy obowiązującej przez traktat niniejszy mieszkali na terytorjum obecnej Polski, o ile w ciągu miesięcy (lat) nie zgłoszą opcji na rzecz innego państwa. Wybór, dokonany przez męża, rozciągać się będzie na żonę, wybór rodziców rozciągać się będzie na dzieci poniżej lat 18.

Znajdowanie się wyżej wymienionych osób w chwili uzyskania mocy obowiązującej przez Traktat niniejszy poza granicami Polski nie pozbawia ich praw, wyżej zastrzeżonych, o ile

mieszkały one na terytorjum obecnej Polski przed dniem 1 sierpnia 1914 r., znalazły się poza granicami wskutek wypadków wojennych, lecz następnie, w każdym razie nie później, niż we dwa lata po uzyskaniu mocy obowiązującej przez Traktat niniejszy, wróciły do kraju, bądź oświadczyły przed władzami polskimi w kraju swego obecnego zamieszkania, że pragną zachować obywatelstwo polskie. To samo dotyczy osób byłej przynależności rosyjskiej urodzonych na terytorjum obecnej Polski z rodziców tamże zamieszkałych, o ile w chwili nabrania mocy obowiązującej przez traktat niniejszy same nie mieszkały tam faktycznie“.

Uprzejmie prosimy o łaskawą odpowiedź w przedmiocie niniejszego pisma.

**Narodowy Klub Żydowski
Posłów Sejmowych.**

(Podpis).



**INSTYTUT
BADAŃ LITERACKICH PAN
BIBLIOTEKA**
88-330 Warszawa, ul. Nowy Świat 72
Tel. 26-68-83

המשרד להוצאת ספרות ועתונות

שליד ההסתדרות הציונית בפולין.

לשנה 54.

וורשה.

הופיעו הספרים החדשים האלה:

שאלות אריתמטיקה מאת ר. גוטמאן, חלק שני
שנת הלימודים השניה. המחיר 80 מרק.

ידיעות הטבע מאת יל'טשנינוב, חוברת א': האויר
המחיר 40 מרק.

אחרית ירושלים, מעבד לבני הנעורים עפי' הספור
„בירינגה" מאת דוד פרישמאן, חוב' א—ד מחיר כל חוב' 40 מ.

ספורי החמש למתחילים, נסדרו ע"י רפאל גוטמן
המחיר מכורך 65 מרק.

הלייז-ווירטשאפטען מיט בעוועסערונג
די נייע קאלאניזאציע פארס פאר א"י פון ד"ר ז. סאסקין. המחיר 45 מ.

ארטנייראנד ראמאן פון ד"ר הערצל, צווייטע אויסלאגע
המחיר 250 מרק.

טוב הוא האדם מאת ליאונהרד פראנק, תרגום
א. ל. יעקובוביץ, המחיר — 65 מרק.

די יודישע קהלה בעריכת י. גרינבוים
המחיר — 40 מרק

די וועגען און מעטאדען פון דער ארבייטס-קא-
לאניזאציע אין ארץ-ישראל מאת האברונגס ח. א. פיליגין. המחיר 40 מ.

די פיערטע ציוניסטישע האנפערענזי
אין פוירען (18—21) אוגוסט 1919

דין וחשבון מפורט עם כל ההרצאות והגאומים וכו'. המחיר — 40 מרק.

ארעזישראל אלס לאנד פון יודישער
האראניזאציע מאת פרופ. ד"ר קרל באלאד. המחיר 10 מ.

וויפיער מענשען הען אויפנעהמען
ארץ-ישראל? מאת ס. קפלן-קפלנסקי. המחיר 10 מ.

MATERJAŁY W SPRAWIE ŻYD. W POLSCE:

- zeszyt I 30.—
- „ II (Żydzi jako mniejszość nar.) 40.—
- „ III (Żyd. samorząd gminny) . 50.—
- „ IV (Sprawa obywatelstwa) . . 75.—